ROK I WARSZAWA PAŹDZIERNIK, LISTOPAD 1932 ZESZYT 6, 7

RZEMIOSŁO

MIESIĘCZNIK

WYDAWANY

PRZEZ RADĘ IZB RZEMIEŚLNICZYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
PRZY WSPÓŁUDZIALE IZB RZEMIEŚLNICZYCH

CENTRALA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. ŚW. TERESY 2/4

ODDZIAŁY:

BIAŁYSTOK, ul. Kilińskiego 23; **BRZEŚĆ n B.,** plac J. Piłsudskiego 13; **BYDGOSZCZ,** ul. Jagiellońska 10; **GRUDZIĄDZ,** ul. Groblowa 29/31; **KATOWICE,** ul. Stawowa 10; **KIELCE,** ul. Wspólna 4; **KRAKÓW,** ul. Św. Anny 9; **LWÓW,** ul. Jagiellońska 1; **LUBLIN,** ul. Królewska 11; **ŁÓDŹ,** ul. Ewangelicka 18; **ŁUCK,** ul. J. Piłsudskiego 14; **NOWOGRÓDEK,** ul. Piłsudskiego 6; **POZNAŃ,** ul. Fr. Ratajczaka 26/27; **STANISŁAWÓW,** ul. Sapieżyńska 18; **TARNOPOL,** Izba Rzemieślnicza, **WARSZAWA,** ul. Szkolna 2; **WILNO,** ul. Adama Mickiewicza 23; **WŁOCŁAWEK,** ul. Kaliska 1.

TREŚĆ ZESZYTU

T. K.

NA MARGINESIE PROJEKTU USTAWY O OCHRONIE RZEMIOSŁA SZEWSKIEGO I CHOLEWKARSKIEGO*)

Polska należy do tych niewielu państw Europy, które posiadają przewagę produkcji rzemieślniczej nad produkcją wielkiego przemysłu fabrycznego. Ale kiedy wielki przemysł już dawno zorganizował się w potężne organizacyjnie i finansowo kartele i związki, rzemiosłu brak dotąd organizacji, któraby normowała produkcję rzemieślniczą w poszczególnych branżach oraz tworzyła przeciwwagę dla wytwórczości mechanicznej w zakresie wyrobów rzemieślniczych.

Brakowi temu zapobiega narazie na odcinku szewskim projekt ustawy o ochronie rzemiosła szewskiego i cholewkarskiego.

Projekt ten zmierza przedewszystkiem do ograniczenia importu gotowych wyrobów obuwniczych z zagranicy przez odpowiednią podwyżkę przywozowych stawek celnych na produkty i półfabrykaty oraz na te narzędzia pracy do prowadzenia rzemiosł, które wyrabiane są w kraju.

Z drugiej strony niektóre gatunki surowców, jak zamsz, lakiery, skóry reniferowe i chevreaux oraz narzędzia nieprodukowane w kraju, wymagają radykalnego obniżenia stawek celnych celem umożliwienia samodzielnym warsztatom szewskim konkurencji z efektowną, ale mało wartościową produkcją zagraniczną.

Projekt ustawy przewiduje dalej konieczność powołania takich organizacyj zawodowych rzemiosła szewskiego i cholewkarskiego, które zdołałyby odbjąć organizacyjnie wszystkie warsztaty szewskie i cholewkarskie. Jakkolwiek istnieje już bardzo wiele cechów i stowarzyszeń rzemiosła szewskiego i cholewkarskiego, lecz w większości są one w ten sposób zorganizowane, że nie mogą pomieścić w swych szeregach wszystkich bez wyjątku rzemieślników wspomnianych dziedzin życia. Cechy posiadają możność statutowo zagwarantowaną, organizowania wewnętrznych działów gospodarczych, lecz nieprzygotowane są do przeprowadzenia prac tej miary, co organizacja wszystkich warsztatów swej branży dla celów rozdziału kontyngentów produkcji czy akcji zakupu surowców.

Niezdrowym objawem, a niejednokrotnie i szkodliwym dla rzemiosła wspomnianych branż jest pauperyzowanie rzemieślników szewców i cholewkarzy przez przemysł mechaniczny, który obecnie w myśl projektu ustawy zorganizowany zostanie w nowej formie gospodarczej, mającej na celu podobnie jak u rzemieślników, wyrabiających ręcznie, regulowanie produkcji mechanicznej i ograniczenie kontyngentów produkcji mechanicznej na rynku wewnętrznym, wreszcie ułatwienie eksportu obuwia mechanicznego poza granice Polski. Z zagadnieniem regulacji kontyngentów wewnętrznych wiąże się sprawa opracowania drogą badań kosztów produkcji, maksymalnych i minimalnych cen obuwia na rynku krajowym.

Celem przystosowania produkcji obuwniczej do obecnych potrzeb konjunkturalnych, oraz opracowania i przygotowania możliwości eksportu wyrobów szewskich i cholewkarskich zarówno warsztatów rzemieślniczych, jak i wielkiej produkcji fabryczno-mechanicznej, przygotowania możliwości podziału kontyngentów konsumcji wewnętrznej przy dostawach dla instytucyj państwowych, wojskowych, samorządowych a wreszcie dla możliwości zahamowania konkurencji warsztatów więziennych i wojskowych na rynku wewnętrznym, nowym formom organizacyjnym samorządu gospodarczego, muszą być znane koszty produkcji towarów, zapasy surowców, półfabrykatów i narzędzi produkcji, nic więc dziwnego, że projekt ustawy przewiduje uregulowanie tych kwestyj przez zastosowanie systemu t. zw. kontroli nad produkcją w tej dziedzinie życia.

Kontrola ta przyczynić się może do sprawiedliwego uregulowania kosztów robocizny, w szczególności zaś ukrócenia wyzysku pracy chałupników szewców i cholewkarzy przez niesumiennych kupców branży obuwniczej, którzy obecnie jeszcze dość często stosują t. zw. system kartkowy, t. j. regulacji za pracę rzemieślników w postaci surowca, półfabrykatu i narzędzi oraz końcówek w gotówce, pogłębiając w ten sposób kryzys w branży.

Projekt ustawy wprowadza wielkie możliwości w zakresie organizacji central zakupu surowca. Mam na myśli spółdzielcze instytucje zorganizowanych szewców i cholewkarzy, posiadające możność hurtowego nabywania surowców po cenach najniższych i w ilościach niezbędnych dla zaspokojenia popytu i na pokrycie kontyngentów konsumcji wewnętrznej i eksportu zagranicznego.

Najlepszem potwierdzeniem, że projekt ustawy jest życiowy i konieczny, jest opinja 17 Izb Rzemieślniczych, wyrażających się z uznaniem i podkreślających potrzebę uregulowania tej dziedziny życia rzemiosła w Rzeczypospolitej.

Z pośród nadesłanych opinij niektóre z nich pozwolę sobie nieco omówić. Najbardziej szczegółowo omawiają sprawę projektu ustawy Izby Bydgoska i Grudziądzka, wskazując przedewszystkiem istniejące zło, które wprowadzenie ustawy o „ochronie rzemiosła szewskiego i cholewkarskiego" niewątpliwie naprawi, a mianowicie musi ona ograniczyć konkurencję obuwia mechanicznego (wielkiego przemysłu obuwianego) z produktami pracy rąk rzemieślnika, wstrzymać przywóz obuwia mechanicznego z zagranicy, uregulować system pracy t. zw. nadawczo-chałupniczy, zakazać wykonywania obuwia przez niefachowców, prowadzących warsztaty, a rekrutujących się z pośród emerytów państwowych i samorządowych oraz obeznanych nieco z szewstwem czy cholewkarstwem robotników fabrycznych, którzy zakładają własne warsztaty szewskie i konkurują tandetą z rzemieślnikiem, który ukończył odpowiednią praktykę, i zdał należne egzamina mistrzowskie. Ustawa usunąć musi konkurencję warsztatów więziennych i wojskowych, które odbierają pracę samodzielnym warsztatom.

Izby te wskazują na konieczność powołania do życia instytucyj kredytowych rzemiosła, które cierpi

*) Pełny tekst projektu patrz prace Rady Izb Rz., str. 165.

dotkliwie na brak kapitałów obrotowych. W projekcie uwzględniono i ten postulat, bowiem organizacje skupiające w swych szeregach większość fachowych warsztatów rzemiosła szewskiego i cholewkarskiego, będą mogły tworzyć kasy kredytu długo i krótkoterminowego, które przy współpracy z centralami czy spółdzielczemi instytucjami zakupu surowców udzielać i rozdzielać będą kredyty zarówno obrotowe jak inwestycyjne pomiędzy fabryki i warsztaty przemysłu obuwianego.

Izby łódzka, białostocka, kielecka i inne zwracają uwagę na sprawę konieczności uregulowania pracy chałupników, zatrudnionych przez t. zw. przemysł nakładczy, którego nie można zaliczyć do przemysłu fabrycznego, a który w obecnej chwili wydatnie konkuruje z samoistnymi warsztatowcami branży szewskiej i cholewkarskiej. Domagają się również specjalnego podkreślenia w nowej ustawie regulacji uprawnień do wykonywania zawodu branży obuwianej.

Izba łódzka konkretnie proponuje uwzględnienie w ustawie pracy przymusowego wprowadzenia cen na znormalizowane gatunki obuwia mechanicznego i ręcznego, co leży w interesie szerokich rzesz konsumentów, jak również drobnych warsztatów rzemieślniczych.

Jak wielkie znaczenie do ustawy o ochronie rzemiosła szewców i cholewkarzy przypisują organizacje samorządu rzemieślniczego w Polsce, najlepiej świadczy fakt, że Rada Izb Rzemieślniczych po rozesłaniu zainteresowanym organizacjom projektu ustawy, otrzymała ponad 200 depesz z całego kraju od cechów, stowarzyszeń, związków, Izb Rzemieślniczych z wyrazami uznania dla projektu ustawy zmierzającego w kierunku podniesienia rzemiosła branży obuwianej w Polsce.

Ciekawsze z pośród nich zamieszczam w całości, i tak Izba Warszawska pisze:

„Stanowisko warszawskich szewców i cholewkarzy w sprawie projektu ustawy o ochronie rzemiosła szewskiego popieramy". Izba Rzemieślnicza we Włocławku „popiera Radę Izb wobec doniosłości projektu ochrony produkcji szewskiej i cholewkarskiej". Izba kielecka „zapytujemy o losy projektu ustawy o ochronie szewskiej i cholewkarskiej, gdyż rzemiosło tutejsze zainteresowane projektem oczekuje konkretnych wyników prac nad projektem". Izba grudziądzka, „projekt ustawy o produkcji szewskiej i cholewkarskiej został po głębokim namyśle uznany za bardzo dobry, prosimy o poczynienie starań w kierunku spiesznego ogłoszenia ustawy". Izba Łucka, „W ślad za opinją Izby w sprawie projektu ochrony produkcji szewskiej i cholewkarskiej z 30 września Izba prosi o podtrzymanie projektu jako jedynego ze względów gospodarczych celowi odpowiadającego i interesom rzemiosła. Izba Rzemieślnicza w Brześciu n/B.: w imieniu całego rzemiosła polskiego usilnie popiera projekt o ochronie produkcji szewskiej i cholewkarskiej oraz uprasza Radę o wywarcie wpływu, ażeby ustawa ta została ogłoszona w brzmieniu przedstawionem przez projektodawcę. Rzemiosło tutejsze żywi nadzieję, że rozporządzenie wykonawcze do powyższej ustawy obejmie całokształt sprawy i umożliwi wykonanie ustawy w takim rozmiarze i sile, że rzemiosło szewskie i cholewkarskie raz wreszcie wydźwignie się z ciężkich warunków w jakich się obecnie znajduje". Izba Rzemieślnicza Białystok — „zaniepokojeni nieprzychylną dla rzemiosła interpretację pewnego odłamu prasy, żądamy obrony stanowiska Izb oraz ich poprawek mających na celu istotną ochronę najliczniejszej gałęzi rzemiosła". Izba Rzemieślnicza w Łodzi — „Prosimy Radę, by w sposób kategoryczny poparła opinję Izby, dotyczącą przeprowadzenia ustawy o ochronie produkcji szewskiej i cholewkarskiej w brzmieniu projektowanem wraz z poprawkami Izby".

A dalej Związek 32 cechów szewskich na Województwo Krakowskie depeszuje: W całości popieramy projekt ustawy o ochronie produkcji szewskiej i cholewkarskiej i upraszamy gorąco o przyspieszenie wprowadzenia w życie i prosimy także przy wydaniu przepisów wykonawczych o przydzielenie projektów do opinji".

Związek Cechów szewskich Pomorza. „W imieniu 30 cechów prosimy o poczynienie starań w kierunku spiesznego ogłoszenia ustawy o ochronie produkcji szewskiej i cholewkarskiej. Projekt po głębokim namyśle i po wszechstronnem rozpatrzeniu został przez nas przyjęty jako bardzo dobry."

Ponadto bardzo wiele cechów, stowarzyszeń i związków rzemiosła szewskiego i cholewkarskiego nadesłało depesze solidaryzujące się z projektem ustawy i proszące o skuteczną obronę projektu i o możliwie najrychlejsze wprowadzenie go w życie.

* * *

Projekt ustawy o ochronie produkcji szewskiej i cholewkarskiej wywołał liczne komentarze w prasie stołecznej i prowincjonalnej, a pewien odłam dość wyraźnie przeciwstawił się projektowi. Dziwić się temu nie należy, albowiem całokształt produkcji obuwianej w Polsce, a więc wytwórczość mechaniczna i rękodzielnicza łącznie, to zagadnienie bardzo obszerne, w którem siłą faktów krzyżują się interesy produkcji mechanicznej i rzemiosła szewskiego. Jak zwykle w tego rodzaju wypadkach przemysł konkurujący z rzemiosłem, za pośrednictwem zaprzyjaźnionej prasy stara się usposobić opinję publiczną przychylnie do swoich interesów. Te odgłosy prasy nie powinny nikogo wprowadzić w błąd. Olbrzymia większość najbardziej zainteresowanych, a więc rzemieślników szewców jak i rzemieślniczy samorząd gospodarczy wypowiedział się za ustawą zupełnie zdecydowanie, a to stanowisko niedwuznane i stanowcze wpłynie niewątpliwie na dalsze losy projektu zgodnie z właściwie pojętemi i sprawiedliwemi interesami zarówno wytwórczości mechanicznej jak i rzemiosła.

LUDWIK FRANCISZEK PIEKARSKI

KRYZYS W RZEMIOŚLE

Zły stan interesów każdego zakładu rzemieślniczego wytwarza opinję, że rzemiosło przeżywa kryzys.

Tego rodzaju ogólnikowe twierdzenie nie daje nam jednak odpowiedzi na zasadnicze, powszechne pytanie, czem jest w istocie ten długotrwały stan niepomyślności rzemiosła zwany kryzysem, gdzie są jego źródła i przyczyny oraz jakie drogi prowadzą do upragnionego polepszenia sytuacji. Dlatego też musimy się zastanowić nad tem, jakie czynniki wywołały kryzys, a następnie rozważyć, jakie środki i drogi prowadzą do polepszenia sytuacji.

Stan obecnej sytuacji rzemiosła w Polsce, wobec zmniejszonej konsumcji i niezdolności do konkurencji z przemysłem charakteryzuje: powszechny zastój, brak pracy, znaczne bezrobocie, ciągły spadek obrotów, zarówno pod względem wartości jak i ilości wytwarzanych towarów, olbrzymia redukcja zapasów surowca i gotowego towaru, brak zamówień, obdłużenie, zaległe podatki i świadczenia socjalne, brak kredytów itp.

Panującą sytuację wszyscy nazywają bardzo ciężką i różnią się tylko w terminologji, zwąc ją stanem ciężkiej depresji, lub kryzysem, co naszem zdaniem jest słuszniejsze.

Bliższa analiza obecnego położenia rzemiosła, przy jednoczesnem badaniu jego historji, doprowadza nas do dwóch twierdzeń:

1) główne elementy i przyczyny ciężkiego stanu rzemiosła, a mianowicie brak rynków zbytu, brak kredytów, brak zatrudnienia, przy równoczesnej nadprodukcji, słaba zdolność konkurencyjna rzemiosła w stosunku do przemysłu itp. datują się od bardzo dawna;

2) obecny ogólno-światowy kryzys ekonomiczny pogorszył sytuację rzemiosła bardzo znacznie, jednak oddziałał nań w stosunkowo mniejszej mierze, niż na inne formy i rodzaje produkcji, ze względu na charakter rzemiosła oraz z powodu tego, że stan złej konjunktury, wyrażający się zmniejszeniem konsumcji, na skutek pauperyzacji, odczuło rzemiosło przeciętnie mniej silnie, gdyż jest ono przeważnie producentem artykułów pierwszej potrzeby.

Badanie zagadnienia źródeł i przejawów kryzysu w rzemiośle doprowadza nas do przekonania, że obecny ciężki stan w rzemiośle jest kryzysem strukturalno-konjunkturalnym.

Istotne źródła obecnej ciężkiej sytuacji rzemiosła w dużym stopniu tkwią w niedomaganiach organizacyjno - strukturalnych ogólno - rzemieślniczych oraz w wadliwościach strukturalnych techniczno-handlowych poszczególnych warsztatów.

Ogólny kryzys konjunkturalny pogorszył sytuację rzemiosła, względnie zniwelował krótkotrwały okres pomyślnej dla rzemiosła konjunktury. Gdyby rzemiosło polskie posiadało właściwą strukturę, to ujemne wpływy obecnej ogólnej złej konjunktury, niezawodnie odczułoby w mniejszej mierze, niż to ma miejsce w chwili obecnej.

Jednem z głównych niedomagań rzemiosła polskiego, jest jego przerost ilościowy.

Przerost ten daje się odczuwać zarówno w odniesieniu do warsztatów, jak i do zatrudnionych pracowników, a to w stosunku do rzeczywistej pojemności i chłonności rynku zbytu, ograniczającego się zresztą do rynku wewnętrznego.

Okres powojenny, demobilizacja, reemigracja, bezrobocie w przemyśle, spowodował przez napływ nowych sił do rzemiosła olbrzymie jego powiększenie ilościowe, a tem samem powiększenie jego zdolności produkcyjnej, tem groźniejsze, że towarzyszyło mu jednoczesne kurczenie rynku zbytu.

W rezultacie nastąpiło w rzemiośle coraz dalsze rozdrabnianie warsztatów, wpływające w efekcie na zwiększenie kosztów produkcji przy jednoczesnem obniżaniu płac roboczych, powodujące obniżanie poziomu produkcji, oraz wycofywanie się z niektórych dziedzin wytwórczości, wreszcie wzmagające niezdrową walkę konkurencyjną itd. Rezultatem końcowym takiego stanu rzeczy jest znaczne zwiększenie podaży niektórych produktów rzemiosła przy osłabiającej się zdolności konkurencyjnej rzemiosła względem przemysłu.

Wymienione źródła ogólnych niedomagań zrodziły się z powodu braku właściwych praw, oraz braków w zakresie organizacyjnym, jednak niezawodnie złożyły się nań w dużym bardzo stopniu niedomagania o charakterze indywidualnym, a tkwiące w samych rzemieślnikach i ich warsztatach.

Niedomagania te polegają na niedostatecznem dostosowywaniu się rzemieślników do postępu na polu oświaty, techniki, organizacji handlowej, organizacji gospodarczej i zawodowej itd.

Nie są to ogólnikowe gołosłowne twierdzenia.

Gdy bliżej badamy stan ogólnego i zawodowego wykształcenia rzemieślników stwierdzamy naogół bardzo niski jego poziom. W województwach wschodnich ilość niepiśmiennych rzemieślników jest bardzo znaczna i niemal do wyjątków należą ci, którzy znają choćby prostą buchalterję, korespondencję, kalkulację. Organizacja handlowa przedsiębiorstw przeważnie nie jest dostosowana do nowoczesnych form handlu. Specjalizacja wytwórczości ma miejsce tylko wyjątkowo, a naukowa organizacja pracy jest niemal nieznanem zagadnieniem. Wykształcenie techniczne wielu rzemieślników jest bardzo niskie. Spółdzielczość rozwinięta jest niedostatecznie, czego wyrazem jest to, że spółdzielni handlowych zakupów surowców, sprzedaży wytworów, sprzedaży odpadków jest zaledwie ogółem kilkanaście w całej Polsce, a spółek t. zw. maszynowych, pomocy technicznej, wywiadu kredytowego itp. niema wcale. Racjonalna reklama wytwórczości rzemieślniczej nie istnieje. Eksport wyrobów rzemieślniczych jest prawie fenomenem. Celowa i właściwa organizacja zawodowa rzemiosła, t. zn. Cechy, mające piękne karty historji, choć jest ich w Polsce kilka tysięcy, naogół nie stoją na wysokości swych zadań, poza niewieloma rzeczywiście sprawnie działającemi. Niekiedy jest to wina nieodpowiednich zarządów przeważnie jednak przyczyną są członkowie, wykazujący apatję i brak zrozumienia dla znaczenia organizacji.

Wyliczone przykładowo niedomagania mają znaczenie zasadnicze dla prosperacji zakładów rzemieślniczych i są w dużym stopniu źródłem obecnej sytuacji rzemiosła.

Z tych względów w poszukiwaniu dróg wyjścia z obecnego ciężkiego położenia nie wystarczy oczekiwać na polepszenie ogólnej konjunktury, na wzmożenie konsumcji, nie wystarczy szukać pomocy w zarządzeniach administracyjnych, ograniczających dopływ do rzemiosła nowych sił, wreszcie domagać się zmniejszenia ciężarów publicznych dziś istotnie za wielkich.

Są to bowiem drogi mogące spowodować poprawę tylko częściową i krótkotrwałą i może jedynie dla niewielu zakładów rzemieślniczych. Ażeby wstąpić na drogę prowadzącą do istotnej poprawy rzemiosła, należy szukać form i środków, przy których istnieniu warsztaty rzemieślnicze byłyby odporne na złą konjunkturę oraz posiadały trwałą zdolność konkurencyjną zarówno w odniesieniu do przemysłu jak i t. zw. „partaczy", należy bowiem dążyć do tego, aby rzemiosło stanowiło silny składnik produkcji, a rzemieślnik był stałym dostawcą poszukiwanego towaru.

WŁADYSŁAW GINDRICH

K. K. O i M. K. O. A RZEMIOSŁO

Rzemiosło pozostaje w najściślejszych stosunkach z Komunalnemi i Miejskiemi Kasami Oszczędności. Śmiało można powiedzieć, że na zgórą 400 Kas tego typu (wraz z filjami) w kraju, nie ma ani jednej, z którą rzemieślnik nie byłby w kontakcie zarówno jak i wkładca jak i kredytobiorca. Brak ścisłych danych statystycznych utrudnia ustalenie wysokości obrotu na obu kontach. Na podstawie posiadanych materjałów można tylko kwestję oświetlić fragmentarycznie i to w zakresie sum rzemiosła kredytowanych.

Komunalne i Miejskie Kasy Oszczędności występują wobec rzemiosła w roli podwójnej, a mianowicie:

1) rozprowadzają wśród rzemiosła kredyty, pochodzące z Banku Gospodarstwa Krajowego, a przeznaczone wyłącznie dla rzemiosła,

2) udzielają kredytów z funduszów własnych.

W roku 1930 Komunalne Kasy Oszczędności rozprowadziły wśród rzemiosła z funduszów Banku Gospodarstwa Krajowego około 12 miljonów złotych, z funduszów własnych prawie tyleż. Kredyty te zostały do dzisiaj w zupełności spłacone, co świadczy wybitnie o wysokim stopniu wypłacalności rzemiosła.

Oczywiście, że obie sumy łącznie nie stoją w żadnym stosunku do istotnych potrzeb rzemiosła w zakresie kredytobiorczym. Sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu w latach 1931 i 1932, w których kredyty z Banku Krajowego zostały wstrzymane wogóle, a zarządy kas komunalnych ograniczyły akcję kredytową do minimum. A przecież trudno nie zwrócić uwagi na fakt, że komunalne i miejskie Kasy Oszczędności zdołały zebrać bardzo poważną sumę wkładów, wynoszącą na dzień 1 sierpnia br. zł 573 miljonów, przewyższając największe banki prywatne i państwowe z P. K. O. na czele i że w sumie tej odsetek wkładów rzemieślniczych jest dość znaczny.

Jeżeli ankieta sporządzona przez Radę Izb Rzemieślniczych R. P. stwierdziła ponad wszelką wątpliwość solidność rzemieślnika w regulowaniu swych zobowiązań, a Bank Gospodarstwa Krajowego opierający się na własnych źródłach tezę tę w zupełności potwierdził, nasuwa się w konsekwencji rzeczowo-uzasadniony wniosek, że K. K. O. zarówno w interesie własnym, jak i w interesie rzemiosła powinny zrwócić baczniejszą uwagę na obfitsze, aniżeli dotąd zaopatrywanie rzemiosła w potrzebne mu kredyty z własnych funduszów kas.

Komunalne i Miejskie Kasy Oszczędności mają za zadanie pełnienie dwuch doniosłych funkcyj gospodarczych, a mianowicie:

1) tworzenie za pomocą oszczędności regjonalnych zbiornic kapitału — i

2) nadawanie temu kapitałowi cech twórczych przez trwałe i systematyczne zasilanie nim życia gospodarczego.

I tutaj uwzględniając pewne właściwości kredytodawcze w ich strukturze i porównując działalność wielkich banków akcyjnych z drobniejszemi, ale gęsto po całym kraju rozsianemi komunalnemi Kasami Oszczędności swierdzimy łatwo, iż siła życia gospodarczego skoncentrowała interesy wielkiego przemysłu w bankach akcyjnych, podczas gdy w typie drobnych spółdzielni oraz Komunalnych Kas Oszczędności zogniskowały się interesy drobnego przemysłu, rzemiosła, drobnego kupiectwa i rolnictwa, słowem tych wszystkich czynników społecznych, które składają się na t. zw. stan średni. Wynika stąd, że spółdzielnie i K. K. O. powołane są w pierwszym rzędzie do finansowania wytwórczości rzemieślniczej.

Polityka kredytowa Komunalnych Kas Oszczędności, poza koniecznością rozszerzenia akcji kredytowej na rzecz rzemiosła powinna więc pójść również w kierunku udostępnienia kredytów dla szerokich warstw rzemieślniczych. Stąd też wyłania się potrzeba poddania rewizji tych czynników, które ten kredyt czynią niedostępnym względnie zbyt obciążonym wygórowanemi świadczeniami.

Jako pierwszy moment wysuwa się kwestja gwarancji. Dotychczas warunkiem niezbędnym dla uzyskania kredytów była i jest gwarancja hipoteczna. Mogli więc otrzymać kredyt tylko ci rzemieślnicy, którzy posiadają jakąś nieruchomość. Należy stwierdzić, że wśród rzemiosła jest to garstka nieliczna. Pozatem nikt nie zapewni, że właśnie dysponujący hipoteką rzemieślnik użyje kredytów w należyty sposób. Bardzo często zdarza się, że kredyt uzyskany na hipotekę marnieje bezpłodnie, stając się wyłącznie kredytem konsumcyjnym. Natomiast rzemieślnik młody, pełen energji i inicjatywy, który mógłby rozwinąć swój warsztat i oddać gospodarce narodowej usługi na swym drobnym odcinku pracy znajduje się zupełnie poza nawiasem pomocy kredytowej. To należałoby zmienić w imię interesu gospodarczego państwa, gdyż takich młodych energicznych, a pozostawionych samym sobie rzemieślników jest w Polsce bardzo wielu. W miejsce gwarancji hipotecznej należałoby wprowadzić żyra osób zasługujących na zaufanie.

Drugim ważnym momentem jest terminowość kredytów. Komunalne Kasy Oszczędności udzielają z funduszów własnych kredytów wyłącznie krótko-

terminowych, które oczywiście nie mogą spełniać właściwego swego zadania gospodarczego. Inna rzecz, że w związku z kryzysem tego rodzaju restrykcje kredytowe są zrozumiałe, ale z chwilą poprawy konjunktury procedura ta powinna ulec zasadniczej rewizji.

Niemniej ważnem zagadnieniem jest stopa procentowa. Przeciętnie waha się ona od 8—11½% i w tej wysokości nie jest specjalnie dokuczliwa. Jednak w wypadkach rozprowadzenia długoterminowych kredytów z funduszów Banku Gospodarstwa Krajowego (2½ roczne kredyty) urasta ona do 20 i więcej procent, a to wskutek żądania zmiany weksli co 3 miesiące.

Czyż nie wystarczyłby jeden weksel gwarancyjny amortyzowany automatycznie w miarę wpłat ratalnych?

Pozatem nieodzowną rzeczą jest nawiązanie z rzemiosłem ścisłego kontaktu osobowego. W komisjach rozdzielczych zarówno jednego jak i drugiego typu kredytów powinni zasiadać cieszący się zaufaniem szerokich warstw doświadczeni rzemieślnicy, których opinja byłaby miarodajna. Dotychczas tylko nieliczne kasy powołały takie komisje i to tylko w wypadkach rozprowadzenia kredytów z funduszów Banku Gospodarstwa Krajowego.

Dawniej już podnoszona sprawa uruchomienia przy Komunalnych Kasach Oszczędności lombardów, w których rzemieślnik pod zastaw towaru mógłby otrzymać kredyt, została w zupełności zaniechana. Czy nie należałoby jednak w bardziej sprzyjającym momencie do niej powrócić?

I jeszcze jedna uwaga nasuwa się przy analizowaniu stosunku K. K. O. do rzemiosła, a mianowicie ta, że należałoby pogłębić czynnik wzajemnego zaufania, który wynika zresztą ze struktury organizacyjnej Kas. Wiadomo, że działalność kas oparta jest na majątkowej gwarancji magistratów względnie zarządów komunalnych, w których w znacznym procencie zasiadają przedstawiciele rzemiosła z wyboru.

To też rzemieślnik ubiegający się o kredyt powinien mieć świadomość, że udaje się do instytucji, z którą nietylko współpracuje, ale którą również współtworzy i której działalność gwarantuje jego kolega w imieniu miasta lub powiatu. Zarówno miejskie jak i powiatowe Kasy Oszczędności winny więc być dla rzemieślnika temi bliskiemi instytucjami, które dla jego potrzeb powiny wykazywać pełne zrozumienie i do których odnosić się on może z całkowitem zaufaniem.

J. WEGNER (ŁUCK)

PODWÓJNA MORALNOŚĆ PODATKOWA

Władze skarbowe w ostatnich zwłaszcza czasach chętnie, powiedziałbym, nadużywają wyrazów „moralność podatkowa".

Operuje się temi wyrazami przeważnie wtedy, kiedy wszelkie środki represyjne okazują się bezskutecznemi. Nie od rzeczy byłoby zatem wyświetlić, o jaką moralność chodzi, przyczem uwypukli się dobitnie, że ta „moralność" wymagana jest tylko od płatników, a zarazem wypadnie tylko stwierdzić, że władze skarbowe uznają podwójną moralność — jedną dla siebie, a inną dla płatników.

Przez moralność płatniczą władze skarbowe rozumieją poczucie obowiązku każdego obywatela do dobrowolnego opłacania podatków w terminie.

To ostatnie nie podlega dyskusji, gdyż wszyscy bez różnicy stanów przyjmujemy to jako dogmat, niezależnie od tego, czy ktoś jest wyznawcą tej, czy innej teorji, na podstawie której obywatel ma obowiązek ponosić ciężary na rzecz swego Państwa, w którem żyje.

Daleki jestem w tej chwili od krytyki naszego systemu podatkowego wogóle, a w szczególności obecnego podatku przemysłowego, który jest zresztą niczem innem, jak podatkiem majątkowym. Wielka wadliwość naszego systemu podatkowego została już autorytatywnie i oficjalnie stwierdzona. Polska odziedziczyła różne systemy podatkowe po państwach zaborczych, a kataklizmy gospodarcze w powojennej Europie i rozstrój życia gospodarczego u nas, utrudniają skonstruowanie odpowiedniego systemu podatkowego. Miary tego zła, spowodowanego w części z naszej winy własnej, dopełnia ustosunkowanie się podatników do władz skarbowych, które pełniąc swoją ciężką służbę na froncie podatkowym znalazły się w stanie pewnej walki ze społeczeństwem. I dziś właśnie chodzi o to, aby moralność, której słusznie wymaga się od podatnika — była i po stronie wymagających.

Wiemy dobrze, że art. 52 ustawy podatkowej nakłada na podatnika obowiązek składania zeznania w określonym terminie, a w razie przedstawienia danych nie odpowiadających faktycznemu stanowi rzeczy, podatnik może ulec karze grzywny i do 3-ch miesięcy aresztu.

Ścisłość danych badają Urzędy Skarbowe za pośrednictwem swych sekwestratorów.

Zdawałoby się, że wszystko w porządku, gdyby nie to — że w praktyce cały ten artykuł niema najmniejszego znaczenia, bo dane przedstawione przez płatników zazwyczaj wcale nie są brane pod uwagę i uważane są zatem zgóry za fałszywe. Logiczną i w danym wypadku konieczną konsekwencją byłoby natychmiastowe ukaranie każdego płatnika za fałszywe zeznanie w myśl art. 105. Jak się wskutek tego urabia i formuje psychologja płatnika, nie trudno wywnioskować. Płatnik dochodzi odrazu do wniosku, że zeznanie jego nie jest zeznaniem, mającem jakąkolwiek wartość dla urzędu, zdaje sobie sprawę, że w oczach władz skarbowych jest już zgóry jakby oszustem.

Czy tego rodzaju praktyki zdolne są tę i tak mocno podmuloną moralność powojenną uzdrawiać? Sądzę, że raczej mogą ją do cna unicestwić.

Władze skarbowe powinny odrzucać zeznanie podatnika tylko w razie stwierdzenia rozmyślnego wprowadzenia ich w błąd i wtedy pociągnąć tego podatnika do surowej odpowiedzialności, przyczem w każdym poszczególnym wypadku winny płatnikowi umo-

żliwić jego obecność przy przeprowadzaniu zaofiarowanych dowodów. Również w wypadkach kwestjonowania ksiąg handlowych, należy dopuścić do wydawania opinji zaprzysiężonych rzeczoznawców. Ale władze skarbowe zwykle tą drogą nie idą.

Od szeregu lat społeczeństwo woła, że kara powinna być wymierzona podatnikowi tylko wówczas, gdy zostanie mu udowodniona wina niedbalstwa, opór lub zła wola. Ubóstwo, względnie ciężkie warunki materjalne choćby chwilowe, nie mogą stanowić kryterjum do wymierzania kary. Śmiem twierdzić, że wśród setek tysięcy płatników, znajduje się olbrzymi odsetek ludzi z poczuciem obowiązku obywatelskiego, którzy nie wskutek złej woli, lecz jedynie wskutek naprawdę złej konjunktury nie mogą w czas zapłacić podatków, nałożonych na nich wbrew ich zeznaniom. A więc do tych ludzi stosowane są wszelkie środki represyjne, koszty zaś i kary za zwłokę często nawet podwajają zasadniczy podatek bez ustalonej winy podatnika. Płatnik wówczas jest już zgubiony, gdyż przy pewnem nawet odprężeniu stosunków, nie jest w możności normalnie wywiązać się ze swych obowiązków płatniczych, choćby ku temu były najlepsze intencje.

Nasuwa się zatem pytanie, czy kara powinna być stosowana tam, gdzie niema nawet śladów przewinienia i czy władze skarbowe nie wykoszlawiają same elementarnego pojęcia moralności, skoro wymagają od płatnika tej moralności, a same czują się jakby zupełnie zwolnione od moralnej potrzeby wejrzenia w rzeczywistą sytuację każdego płatnika i w czambuł stosują surowe represje do całego ogółu płatników, których wina najczęściej jest fikcją? Któż nie zgodzi się z tezą, że każdy wypadek trzeba poważnie i sumiennie zbadać i w wypadkach, kiedy ujawni się brak dowodów złej woli ze strony płatników, kary należy bezwzględnie anulować.

Muszą sobie wreszcie uświadomić władze skarbowe — wykonawcy twardych ustaw, że rujnowanie poszczególnych egzystencyj jest równoznaczne z usuwaniem cegiełek z fundamentów gmachu, który się nazywa Skarbem Państwa. Tylko bardzo ostrożne stosowanie choćby najbardziej surowych przepisów wpłynęłoby dodatnio na kształtowanie się moralności płatniczej.

Notorycznym jest również faktem, że zbyt posunięta progresja podatkowa w latach złej konjunktury, datującej się od 1929 r. wyżłobiła zbyt poważne szczerby w organiźmie naszego życia gospodarczego i wytworzyła jedynie cyfry zadłużeń, które według ostatnich sprawozdań sięgają zawrotnych sum. I tutaj władze skarbowe mogłyby zawrócić z drogi represyj.

A jeśli w tej chwili z tych, czy innych przyczyn nie można zawrócić z drogi, błędnej taktyki, to należy pójść w kierunku rozszerzenia podstaw opodatkowania, co będzie pierwszym krokiem do umoralnienia podatników, gdyż przyczyni się to niezawodnie do równomiernego i sprawiedliwego obciążenia wszystkich gałęzi życia gospodarczego.

Obecne bezwzględne represje w stosunku do płatników przesądzają z góry sprawę na niekorzyść Skarbu, gdyż rezultaty będą bardzo wątpliwe. Przedewszystkiem dlatego, że społeczeństwo jest naprawdę spauperyzowane i wyssane, bo od szeregu lat opłaca podatki już z samej substancji majątkowej, a praktyki stosowane dalej przez poszczególne Urzędy wywołują rozgoryczenie i opór płatników, którzy dziś, jeszcze mają coś do stracenia, posługują się z musu najbardziej wyrafinowanemi fikcjami. Zjawiska takie stają się niestety nagminne i rzecz jasna, że ten łańcuch przyczyn wywołać musi cały szereg zjawisk wtórnych, a przedewszystkiem zanik moralności płatniczej, co w swej konsekwencji uwstecznia cały aparat gospodarczy.

Przepaść wzajemnej nieufności między płatnikiem, a władzami skarbowemi pogłębia wadliwość struktury proceduralnej wymiaru, gdyż komisje szacunkowe powołane do tak bardzo odpowiedzialnej czynności częstokroć nie stoją na wysokości swego zadania. Powoływani są do nich nieraz ludzie nieodpowiedni, traktujący sprawy ogólne z punktu widzenia interesów własnych.

Interwencje ze strony samorządu gospodarczego w kierunku usuwania tego rodzaju osobników są bezskuteczne i naogół ignorowane.

Samorządy gospodarcze w pierwszym rzędzie są powołanie do zmniejszenia tego ciężaru dolegliwości, do ostrzegania przed nienależytem stosowaniem wadliwych ustaw, do budzenia moralności płatniczej wśród płatników — słowem do współpracy z władzami skarbowemi. Niestety ustosunkowanie się władz skarbowych do samorządów wyklucza, jak dotychczas, wszelką tego rodzaju współpracę.

Szczególnie współpraca samorządu rzemieślniczego z władzami skarbowemi wniosłaby niezawodnie element pożądanego uspokojenia i odprężenia. Zwężyłoby się przez to samo również pole działania pokątnych obrońców, którzy z powodzeniem występują w „obronie" pokrzywdzonych przez Skarb Państwa płatników. Nakazem chwili obecnej jest pogłębianie wzajemnej ufności między płatnikiem a władzami skarbowemi, przez co wytworzy się tak bardzo konieczna moralność podatkowa, nie podwójna, ale wspólna dla płatników i dla władz skarbowych.

WITOLD BERNHARD

SPRAWY PODATKOWE

Ważniejsze wiadomości o zreformowanym podatku przemysłowym.

Zreformowana ostatnio ustawa o państwowym podatku przemysłowym dzieli zajęcia rzemieślnicze na dwie grupy. Do jednej grupy należą ci rzemieślnicy, którzy obowiązani są do opłacania podatku przemysłowego w dwojakiej jego formie, w formie świadectw przemysłowych i zarazem w formie podatku od obrotu. Do drugiej grupy zaliczani są rzemieślnicy zwolnieni od obowiązku opłacania podatku od obrotu, a obowiązani tylko do wykupna świadectw przemysłowych.

Ze zwolnienia od obowiązku opłacania podatku od obrotu (druga grupa) według postanowień art. 8 pkt. 5 ustawy korzystają pracownie i zajęcia rzemieślnicze, prowadzone przez właścicieli przy współudziale najwyżej jednego członka rodziny i pod warunkiem po-

siadania karty rzemieślniczej, a na terenie województwa śląskiego — poświadczenia władzy przemysłowej I-szej instancji. O ile więc w pracowni rzemieślniczej zatrudniona jest choć jedna siła najemna lub też 2-ch członków rodziny, przedsiębiorstwo to nie może korzystać ze zwolnienia od podatku przemysłowego od obrotu. Opłacać ten podatek w dwojakiej jego formie będzie również każdy rzemieślnik nie posiadający karty rzemieślniczej, bez względu na to, czy zajęcie swoje wykonywa sam, czy też przy pomocy innych osób. Od dobrodziejstwa z art. 8 pkt. 5 ustawy zezwalającego na opłacanie podatku tylko w formie świadectw przemysłowych wyłączone jest mydlarstwo, rzeźnictwo oraz wyrąb mięsa, zajęcia powyższe w każdym wypadku obowiązane są do opłacania podatku przemysłowego w dwojakiej jego formie.

Świadectwa przemysłowe.

Świadectwa przemysłowe, jak wiadomo, wykupuje się w listopadzie i grudniu na rok następny — zgóry. Nowopowstałe przedsiębiorstwa rzemieślnicze winne wykupić poraz pierwszy świadectwa przemysłowe przed rozpoczęciem swej działalności. O ile powstanie przedsiębiorstwa ma miejsce w drugiem półroczu (lipiec—grudzień), należy wykupić półroczne świadectwo, za które płaci się połowę ceny taryfowej; o ile zaś działalność swoją rozpoczyna nowopowstałe przedsiębiorstwo przed miesiącem lipcem — wówczas wykupuje się całoroczne świadectwo.

Świadectwa przemysłowe podzielone są na 8 kategoryj, z których do rzemiosł mogą mieć zastosowania najniższe, a mianowicie:

VIII kat. — gdy pracownia zatrudnia robotników od 1 do 4, licząc w tem właściciela pracowni i zatrudnionych członków rodziny;

VII kat. — gdy pracownia zatrudnia do fabrykacji ręcznej ponad 4 do 9 robotników, przy stosowaniu zaś silników mechanicznych — ponad 4 do 7 robotników;

VI kat. — gdy pracownia zatrudnia do fabrykacji ręcznej ponad 9 do 15 robotników, przy stosowaniu zaś silników mechanicznych ponad 7 do 10 robotników;

V kat. — gdy pracownia zatrudnia do fabrykacji ręcznej ponad 15 do 50 robotników, a przy stosowaniu silników mechanicznych — ponad 10 do 25 robotników.

O wyższych kategorjach świadectw mówić nie będziemy, gdyż w praktyce nie dotyczą one rzemiosł.

Opłata za świadectwo przemysłowe zależna jest od kategorji oraz miejscowości, w której wykonywane jest zajęcie lub prowadzona pracownia. Ustawa rozróżnia 4 klasy miejscowości, a ponadto odrębnie traktuje m. st. Warszawę, które do żadnych klas miejscowości nie jest zaliczone.

Na rzecz Skarbu Państwa przewiduje ustawa następujące opłaty za świadectwa przemysłowe:

	VIII kat.	*VII kat.*	*VI kat.*	*V kat.*
w Warszawie	15 zł	60 zł	120 zł	200 zł
w miejscowości:				
I klasy	12 zł	50 zł	100 zł	200 zł
II klasy	20 zł	40 zł	80 zł	200 zł
III klasy	6 zł	30 zł	60 zł	200 zł
IV klasy	4 zł	20 zł	40 zł	200 zł

Do cen powyższych doliczane są dodatki na rzecz związków komunalnych w wysokości uchwalonej przez odnośne związki, lecz nie wyżej 30% ceny świadectw. Również na rzecz samorządów gospodarczych, a więc m. in. na rzecz Izb Rzemieślniczych, pobierane są dodatki w wysokości nieprzekraczającej 15% ceny świadectw. Wreszcie na rzecz szkół zawodowych, jak szkoły rzemieślnicze, bursy terminatorskie, patronaty dla młodzieży rękodzielniczej, kursy przemysłowe dokształcające itp., pobierane są dodatki do wysokości nieprzekraczającej 25% ceny świadectw, t. j. opłaty na rzecz skarbu. Podkreślić jednak należy, że dodatki na rzecz samorządów gospodarczych i szkół zawodowych określa corocznie Minister Przemysłu i Handlu.

Według postanowień art. 12 ustawy świadectwa przemysłowe należy wykupywać na każdy oddzielny „zakład" rzemieślniczy (pracownię, warsztat, zajęcie). Za oddzielny zakład rzemieślniczy uważa się jedno względnie kilka, zamkniętych lub otwartych pomieszczeń, bądź położonych w obrębie jednego obejścia, bądź stanowiących jeden jednolity zespół gospodarczy i służących do jednego rodzaju produkcji. Za jeden zakład rzemieślniczy uważany będzie również warsztat (pracownia) prowadzący kilka rodzajów produkcji, o ile stanowią one kolejne stopnie obróbki, względnie przeróbki, tych samych materjałów albo wytworów, lub jeśli znajduje się w związku uzasadnionym potrzebami głównej produkcji.

Ilość świadectw przemysłowych, wykupionych na rok 1931 przez omawiane kategorje przedsiębiorstw, według materjałów statystycznych Departamentu Podatków Ministerstwa Skarbu wynosi w okręgach poszczególnych Izb Skarbowych:

Izba Skarbowa	*VIII kat.*	*VII kat.*	*VI kat.*	*V kat.*	*Razem*
Białystok	3.925/217	492/47	258/49	119/19	4.794/332
Brześć n/B.	1.827/127	300/30	144/17	52/6	2.323/180
Grudziądz	4.362/356	716/35	490/22	249/23	5.817/436
Kielce	6.819/477	1.044/80	503/28	297/29	8.663/614
Kraków	7.924/421	1.002/60	473/26	299/14	9.698/521
Lublin	5.340/287	687/49	480/18	165/7	6.672/361
Lwów I	8.673/434	921/58	920/40	279/17	10.793/549
Lwów II	6.879/446	826/53	679/29	146/10	8.530/538
Łódź	9.905/851	1.626/174	893/63	668/57	13.102/1145
Łuck	3.210/328	468/67	273/57	120/9	4.071/461
Nowogródek	2.005/163	409/51	143/10	38/5	2.595/229
Poznań	9.793/522	1.415/60	1.115/30	537/25	12.860/637
Warszawa Grodzka	8.344/638	1.481/88	495/31	540/26	10.860/783
Warszawa Okręgowa	5.921/306	648/65	448/25	199/19	7.216/415
Wilno	2.603/166	552/51	172/18	73/8	3.400/243
Śląski Urząd Woj.	5.997/374	982/64	395/15	471/17	7.845/470
W całem Państwie	93.527/6113	13.579/1032	7.881/478	4.252/291	119.239/7914

Zaznacza się, że podane wyżej dane statystyczne stanowią materjał kompletny, świeżo opracowany i nigdzie jeszcze nie opublikowany.

W liczniku każdego ułamka wykazanego w zestawieniu podana jest ilość świadectw przemysłowych całorocznych, w mianowniku zaś ilość półrocznych świadectw przemysłowych.

Na rok 1932 ilość świadectw przemysłowych, częściowo już wykupionych i w dalszym ciągu wykupywanych, prawdopodobnie nie będzie rażąco odbiegała od wykupionych na rok 1931, z wyjątkiem świadectw przemysłowych VIII-ej kategorji. Ilość tych ostatnich znacznie wzrośnie, a to skutkiem wprowadzenia od roku 1932 obowiązku wykupywania świadectwa przemysłowych VIII kategorji przez rzemieślników wykonujących swe zajęcia osobiście bez pomocy innych osób lub też przy pomocy jednego członka rodziny.

O ile z zakładu rzemieślniczego dokonywana jest sprzedaż wytworów własnych w tymże samym lokalu, gdzie mieści się zakład, wówczas nie jest wymagane odrębne świadectwo z tytułu wykonywania czynności handlowych. Nie chodzi tu o to, aby sprzedaż dokonywana była w tym samym pokoju gdzie produkuje się wytwory. Sprawa ilości pokojów i ich rozmiereznia nie odgrywa tu większej roli. Postanowienia art. 14 ustawy wymaga jedynie, aby pomieszczenie, w którem prowadzona jest sprzedaż produktów własnego wyrobu, znajdowało się w *granicach* lokalu przemysłowego. Oddzielenie zatem pomieszczenia, w którem prowadzona jest sprzedaż, od pomieszczeń, w których mieści się pracownia rzemieślnicza, — ścianą, sienią, schodami itp. — nie stanowi przeszkody do uznania, że sprzedaż dokonywana jest w lokalu zakładu przemysłowego.

Na sprzedaż dokonywaną poza granicami lokalu rzemieślniczego trzeba wykupić odrębne świadectwo na zakład handlowy, niezależnie od świadectwa na zakład rzemieślniczy — o tem należy pamiętać.

Niewykupienie świadectwa przemysłowego czy to na zajęcie, pracownię rzemieślniczą, czy też na zakład handlowy, powoduje narażenie się na wysokie kary pieniężne, sięgające według art. 98 ustawy od 3 do 20-krotnej ceny świadectwa. Kto więc naprzykład nie wykupi świadectwa VIII kategorji przemysłowej w cenie 15 złotych, ten naraża się na karę sięgającą 300 złotych. Z powyższego należy dobrze zdawać sobie sprawę.

Podatek od obrotu.

Pod względem zasad opłacania podatku przemysłowego od obrotu podzieleni są rzemieślnicy na 3 odrębne grupy, a mianowicie

I-a grupa opłacających zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu,

2-a grupa opłacających podatek przemysłowy od obrotu na podstawie ksiąg handlowych,

3-a grupa opłacających ten podatek na zasadach ogólnych.

Dla każdej z wymienionych grup podatek przemysłowy od obrotu wymierzany jest na innej podstawie. Zwłaszcza zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu oparte są na zasadach odmiennych dla każdej grupy, przyczem płatne są w innych terminach. W stosunku do grupy przedsiębiorstw od obrotu w formie ryczałtu stosowana jest odmienna procedura, inne są organa ustalające ten podatek, ustalony jest inny termin do składania odwołań od wymiaru zryczałtowanego podatku, a także zakreślona jest inna granica dla zarzutów, jakie podnosić można w tych odwołaniach.

Przedsiębiorstwa, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oprócz odmiennych zasad ustalania podstaw wymiaru podatku przemysłowego od obrotu oraz obliczania i płatności zaliczek, podlegają specjalnej ochronie prawnej co do nienaruszalności zeznanej kwoty obrotu.

Oto są główne różnice pomiędzy poszczególnemi grupami płatników podatku przemysłowego od obrotu. W najbliższym numerze przejdziemy do bliższego omówienia zasad opodatkowania wymienionych grup.

TOMASZ PANUFNIK
Lutnik-instrumentolog

PRZEMYSŁ MUZYCZNY W POLSCE

Poruszamy bardzo ważną dla Polski sprawę przemysłu muzycznego, a zwłaszcza lutnictwa, tj. instrumentów smyczkowych i pokrewnych strunowych, który obecnie — śmiało rzec można — prawie nie istnieje, gdy natomiast w Niemczech, Czechosłowacji, Francji, Włoszech i Anglji odgrywa niepospolitą rolę i zajmuje bardzo wybitne miejsce w całym przemyśle.

Ponieważ byt narodu i dobrobyt kulturalny zależy od naszej dzielności i sprawności gospodarczej, które w sposób wielce ujemny odbiegają od otaczającego nas świata, to należy rozwinąć wszelkie usiłowania tej sprawności, jako podstawy dobra ogólnego. Nie zapominajmy, iż sprawa niepomyślnego stanu gospodarczego Polski, wobec niebezpiecznego współzawodnictwa doskonale zorganizowanego i wydajnieszego niemieckiego sąsiada jest groźną i zatrważającą. Szczególnie daje się to odczuć w polskim przemyśle muzycznym, który w dawnych czasach był w rozkwicie.

Rozkwit wytwórczości np. fortepianów i pianin w Polsce datuje się od roku 1835 do 1904-go, zawdzięczamy świetnej polityce gospodarczej ministra Lubeckiego, który z jednej strony udzielał tanich kredytów, z drugiej zaś ułatwił zbyt do całego imperjum rosyjskiego. Przybywali tu przemysłowcy zagraniczni i tworzyli coraz to nowe placówki, tak że w samej Warszawie powstało w latach od 1835 do 1904 roku dwadzieścia fabryk fortepianów i pianin, a niektóre z nich mogły konkurować z fabrykami zagranicznemi, zatrudniały zgórą 1000 fachowców i pro-

dukowały rocznie 4000 fortepianów i pianin, z czego połowę wysyłano do Rosji, opanowując przez to prawie zupełnie rynek rosyjski. Dopiero od roku 1904, tj. od czasu zawarcia umowy handlowej rosyjsko-niemieckiej, rozpoczyna się niepomyślny okres dla krajowego przemysłu fortepianowego, wskutek ustępstw rządu rosyjskiego na rzecz Niemiec w dziedzinie zniżki ceł wwozowych. Rynek wewnętrzny został stopniowo zalewany instrumentami niemieckiemi, co przyczyniło się do upadku przemysłu krajowego. Zupełne unieruchomienie tej gałęzi przemysłu spowodowała wojna światowa i okupacja niemiecka kraju, w ciągu której zniszczono warsztaty pracy przez rekwizycje fabryk i wywiezienie maszyn, oraz półfabrykatów, potrzebnych do produkcji. Z tego pogromu pozostało kilka większych i zasobniejszych fabryk, lecz wszystkie te wytwórnie zatrudniają niestety obecnie zaledwie około 350 fachowców i wytwarzają do 1000 instrumentów, czyli niespełna 25% produkcji przedwojennej. Zaznaczyć należy, że te wytwórnie musiały rozpoczynać pracę w bardzo trudnych warunkach, gdyż trzeba było zaczynać niemal od początku, a więc sprowadzać z zagranicy nowe maszyny potrzebne do produkcji, przy zupełnym braku kredytu, oraz szkolić własnych ludzi w tej tak trudnej gałęzi produkcji. Zapotrzebowanie obecnie w Polsce na fortepiany, pianina, organy i instrumenty dęte, pomimo przeżywanego kryzysu, nie maleje. W roku 1924 sprowadzono z zagranicy zgórą 3000 fortepianów i pianin, w tem 1500 z Niemiec. Powołując się na otrzymane materjały w Głównym Urzędzie Statystycznym Rzeczypospolitej Polskiej, jako wyciąg z „Roczników Handlu Zagranicznego R. P.", przywóz instrumentów muzycznych, np. w latach: 1928, 1929 i 1930 wynosił rocznie od zł 9.942.000 do zł 11.003.000, a w tem zgórą połowę tj. 6.000.000 zł przypada na instrumenty smyczkowe, pokrewne strunowe, ich części, struny itp., które dotychczas nie są wyrabiane w Polsce.



Fragment wystawy instrumentów muzycznych podczas Zjazdu Nauczycieli szkół technicznych i rzemieślniczo-przemysłowych w lutym 1932 w Warszawie.

Co się zaś tyczy lutnictwa, tj. instrumentów smyczkowych (skrzypce, altówki, wiolonczele i kontrabasy) i pokrewnych strunowych (gitary, mandoliny, lutnie, bałałajki, cytry itp.), — zwróćmy baczną uwagę na to, że głównem środowiskiem tego rodzaju przemysłu muzycznego na kuli ziemskiej są przeważnie ościenne Niemcy. Przemysł ten, jak dotychczas, w 90% oparty na produkcji ręcznej, jest skoncentrowany w Saksonji i po części w zachodniej Czechosłowacji. Dla przykładu nadmienić należy, że eksport tylko jednego miasta Marknenkirchen w Saksonji z ludnością 10.000 mieszkańców, np. w roku 1903 wahał się od 15 do 20 miljonów marek, a z tej liczby przypadało na Rosję i Polskę około 12 miljonów mk., przyczem rocznie wywożono na wschód: skrzypiec do

25.000, gitar, mandolin i bałałajek do 50.000, smyczków do 30.000, oraz wielką ilość strun, futerałów, półfabrykatów, drzewa resonansowego itp.

Należy podkreślić, że Polska jest jedynym krajem w Europie centralnej, który posiada największą ilość przestrzeni leśnych z cennym materjałem drzewa resonansowego — świerkowego, jaworowego i klonowego do wyrobu instrumentów smyczkowych i strunowych, mianowicie: świerk górski na wielkich przestrzeniach Podkarpacia, oraz jawor i klon we wschodniej Małopolsce, na Wołyniu i Podolu. Jeżeli przeprowadzimy pewne dane statystyczne, to przekonamy się, że jedynie Polska może być stałą dostarczycielką dla uprzemysłowionej zachodniej Europy wyborowego gatunku drzewa dla wyrobu różnorodzajowych instrumentów smyczkowych i strunowych, pianin i fortepianów. Przeto mamy możność wykorzystać to, co posiadamy i, zamiast importować z Niemiec, możemy eksportować na Zachód i Wschód, i w ten sposób stwarzać dla Państwa nowe źródła dochodów.

Z powyższego wynika: w związku z obfitością surowca do wyrobu instrumentów muzycznych w postaci drzewa resonansowego, powinniśmy produkować we własnym zakresie, aby za drogie pieniądze nie sprowadzać instrumentów z zagranicy, wyprodukowanych przeważnie z naszego materjału, a nabytego — jak dotychczas ma to miejsce — za cenę zwykłego drzewa opałowego. Zagranica przywoziła dotąd za bezcen nabyty od nas materjał — surowiec, który wracał do nas w formie mniej lub więcej przerobionej, zalewając doszczętnie cały nasz rynek, a tem samem uniemożliwiając rozwój polskiego przemysłu muzycznego.

Taki stan gospodarczy w dziedzinie wytwórczości instrumentów dłużej istnieć nie powinien. Nasze cenne drzewo powinno przodować na rynku światowym. W ten sposób zarówno obfitość znakomitego surowca, jak i jego umiejętna przeróbka w nowoutworzonych dla tego celu warsztatach pracy mają widoki dużego powodzenia.

W obecnym czasie, zawdzięczając dążeniom niektórych jednostek, ich całkowitego oddania się sprawie wskrzeszenia, odrodzenia i rozwoju lutnictwa polskiego, — Ministerstwo Oświecenia, oceniając szanse rozwoju przemysłu muzycznego, zarządziło w roku 1930 otwarcie Wydziału Instrumentów Muzycznych przy Państwowej Szkole Rzem.-Przemysłowej w Warszawie, który, zaopatrzony w pomoce naukowe, specjalne narzędzia i warsztaty szkolne, rozwija się pomyślnie.

Powstanie Wydziału Instrumentów Muzycznych, zwłaszcza lutniczego, jest krokiem naprzód w tej dziedzinie. Przedewszystkiem szkoła powinna zaopatrzyć się w specjalne maszyny — obrabiarki, które pozwolą jej na wyrób półfabrykatów na użytek nie tylko własny, ale też — na użytek warsztatów polskich, ewentualnie nawet na eksport. Dalej — przez wyszkolenie fachowców umożliwi się kapitałowi krajowemu zorganizowanie w Polsce przemysłu lutniczego. Jest bowiem rzeczą nie ulegającą wątpliwości, że fakt nieistnienia dziś w Polsce tej gałęzi przemysłu muzycznego zawdzięczamy w decydującej mierze brakowi wykwalifikowanych sił roboczych. Wprowadzenie zaś nauki ćwiczebnej zawodowej w istniejących warsztatach stołecznych szkół powszechnych, np. choćby wyrobu niektórych części instrumentów muzycznych, byłoby wielce pożądane: wytworzyłoby zainteresowanie młodzieży szkolnej nową produkcją krajową i rozniecił oby zamiłowanie do szlachetnego rękodzieła — lutnictwa. Jest to pożądane w pierwszym rzędzie ze względów pedagogicznych. Uczeń, który wie, że dzieło jego rąk nie pójdzie na marne, lecz znajdzie się na rynku i będzie miało wartość, będzie się uczył ze znacznie większym zapałem i starannością.

Reasumując powyżej przytoczone, dochodzimy do wniosku, że rozwój przemysłu muzycznego ma idealne warunki w Polsce. A więc, z całym zapałem i niewyczerpaną energją powinniśmy przystąpić do tych dziedzin pracy kulturalnej i twórczej, które w długim okresie czasu porozbiorowego mimowoli były w zaniedbaniu. Zwracamy się do społeczeństwa i czynników rządzących o poważne zainteresowanie się rodzimym przemysłem muzycznym i zapewnienie mu zarówno w szkolnictwie zawodowem, jak również w wewnętrznej polityce ekonomicznej i w traktatach handlowych pomyślniejszych warunków rozwoju.

CECYLJAN PTASIŃSKI
Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Lublinie
Poseł na Sejm

PRAWO RZEMIEŚLNICZE

(Ciąg dalszy)

Rozdział 5.
SANKCJE KARNE.

19. *W ogólności.* Polskie prawo przemysłowe, ustanawiając kary za przekroczenia przepisów, nakazuje zasadniczo nakładanie grzywien, a jedynie w stosunku do opornych lub na wypadek niemożności ściągnięcia grzywny pozwala orzec karę aresztu. Prowadzący przemysł z naruszeniem przepisów prawa przemysłowego oraz przepisów, wydanych w wykonaniu tego prawa, będzie karany w drodze administracyjnej: 1) upomnieniem, 2) grzywną do 1000 złotych, 3) aresztem do 14 dni.

Oprócz powyższych kar władze administracyjne mają prawo, celem zabezpieczenia wykonania orzeczeń karnych oraz celem wstrzymania dalszego prowadzenia przemysłu lub uprawnienia, zarządzić zajęcie towarów i narzędzi oraz częściowe lub całkowite wstrzymanie ruchu zakładu przemysłowego. Mogą więc władze temu, kto nielegalnie wykonywa rzemiosło, zamknąć warsztat.

Przekroczenia prawa przemysłowego ulegają przedawnieniu z upływem 6 miesięcy od popełnienia czynu, jeżeli w tym czasie nie zostało wdrożone postępowanie sądowe lub administracyjne. Również

jeżeli minęło 12 miesięcy od wdrożenia postępowania administracyjnego, kara nie może być orzeczona.

Za przekroczenie przepisów terminatorskich pryncypał może być karany także przez Izbę Rzemieślniczą grzywną do 20 złotych.

20. *Rzeczoznawca i uczeń.* Karom wyżej wymienionym nie podlegają rzeczoznawcy (t. j. ci, którzy wezwani byli do rozprawy przy zatwierdzaniu urządzenia większych zakładów przemysłowych); za naruszenie przepisów, odnoszących się do nich, będą karani: 1) grzywną do 1000 złotych, 2) aresztem do 14 dni.

Uczniowie, naruszający postanowienia prawa przemysłowego, do nich się odnoszące, będą karani: 1) upomnieniem, 2) grzywną do 100 złotych. Izba Rzemieślnicza może karać uczniów grzywną do 20 złotych.

21. *Przestępstwa, przewidziane w kodeksie karnym.* Przed dniem 1 września br. dzielnicowe kodeksy karne przewidywały pewne przestępstwa z dziedziny przemysłu i rzemiosła, za które rzemieślnik mógł być ukarany tylko w drodze sądowej. Nowy kodeks karny przestępstw przemysłowych nie przewiduje, a zatem wszelkie przekroczenia prawa przemysłowego są karane w drodze administracyjnej.

Jeżeli karę nałożyła Izba Rzemieślnicza, to skazanemu przysługuje odwołanie do władzy przemysłowej wojewódzkiej w terminie 14 dni. Wniesienie odwołania wstrzymuje ściągnięcie nałożonej kary porządkowej. Decyzja władzy przemysłowej wojewódzkiej jest ostateczna.

Jeżeli kara nałożona została przez władzę przemysłową, to skazany może w nieprzekraczalnym terminie 7-dniowym zwrócić się do władzy z żądaniem skierowania sprawy na drogę sądową. Jeżeli żądanie takie zostało zgłoszone, orzeczenie karne władz administracyjnych nie ulega wykonaniu: sprawę rozpatruje sąd okręgowy, którego wyrok ulega zaskarżeniu tylko do Sądu Najwyższego w drodze kasacji.

O ile kara, orzeczona przez władze administracyjne, nie przekracza 3 dni aresztu i 50 złotych, może być nałożona w drodze nakazu, to znaczy bez rozprawy; skazany może jednak zgłosić w ciągu 7 dni sprzeciw, a wtedy odbędzie się rozprawa administracyjna.

Wszystkie powyższe terminy liczą się od dnia następującego po dniu doręczenia nakazu.

Część II.

O SAMOISTNEM WYKONYWANIU RZEMIOSŁA.

23., *Dowód uzdolnienia zawodowego.* Kwestja czy dowód uzdolnienia zawodowego w rzemiośle winien być zachowany, a jeżeli tak, to w jakim zakresie, była jednym z centralnych punktów w dyskusjach nad projektem polskiego prawa przemysłowego i bynajmniej nie straciła na aktualności. Austrjacka ordynacja przemysłowa przewidywała obowiązek przedstawienia dowodu uzdolnienia zawodowego przez każdego, kto zamierzał samoistnie prowadzić rzemiosło. Niemiecka ordynacja przemysłowa bynajmniej dowodu uzdolnienia w takich razach nie wymagała, żądając tego dowodu dopiero wtedy, gdy rzemieślnik chciał trzymać uczniów. Według postanowienia Księcia Namiestnika również nie było obowiązku wykazania się uzdolnieniem zawodowem przy prowadzeniu rzemiosła, i tylko prawo kształcenia uczniów było dla majstrów cechowych zarezerwowane. „Objaśnienie" Nr. 1902 z dnia 28 listopada 1821 r. głosiło, że „Postanowienie z dnia 31 grudnia 1816 r. o zgromadzeniach rzemieślniczych nie przyznaje majstrom wyłączności zarobkowania", oraz: „Nikomu z przyczyny, że do zgromadzenia nie należy wolność robienia na własną rękę, nie ma być tamowaną". Rosyjska ustawa o przemyśle fabrycznym i rzemieślniczym, (obowiązująca w b. zaborze rosyjskim z uwzględnieniem wyżej wymienionego „Postanowienia Księcia Namiestnika"), również nie przewidywała konieczności posiadania dowodu uzdolnienia zawodowego dla pragnących rozpocząć samoistne wykonywanie rzemiosła.

Wobec różnorodnych przepisów polskie prawo przemysłowe wybrało drogę kompromisową: wprawdzie w zasadzie ustanowiło obowiązek wykazania się posiadaniem uzdolnienia zawodowego do prowadzenia danego rzemiosła, ale równocześnie zachowało prawa nabyte w całej rozciągłości, wprowadziło kilka rodzajów dowodów uzdolnienia, przewidziało okresy przejściowe, a wreszcie przez t. zw. dyspensy wydatnie złagodziło brzmienie art. 144 i wynikające stąd ograniczenia wolności przemysłowej.

Za dowód uzdolnienia zawodowego do samoistnego prowadzenia rzemiosła prawo przemysłowe uważa:

1. Uprawnienie do używania tytułu mistrza (majstra) rzemieślniczego danego rodzaju rzemiosła; (posiadanie dyplomu mistrzowskiego daje pełnię praw rzemieślniczych, stanowi też najważniejszy dowód uzdolnienia zawodowego).

2. Świadectwo nauki danego rzemiosła, zakończonej złożeniem z pomyślnym wynikiem egzaminu czeladniczego w połączeniu ze świadectwami conajmniej trzyletniej pracy w charakterze czeladnika w danym rodzaju rzemiosła; (posiadanie świadectwa czeladniczego i 3-letnia praca w charakterze czeladnika są to warunki, od których zależy dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego; ustawodawca uznał, że kwalifikacje takiej osoby w gruncie rzeczy nie odbiegają daleko od kwalifikacyj mistrza);

3. Świadectwo złożenia egzaminu przed komisją egzaminacyjną dla majstrów wojskowych;

4. Świadectwo ukończenia jednej ze szkół technicznych, szkół majstrów budowlanych oraz szkół zdobniczych i przemysłu artystycznego, wymienionych w rozporządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 14 grudnia 1927 r. (Dziennik Ustaw Nr. 118 z 1927 r. poz. 1014)). W rozporządzeniu tem wyliczono 35 szkół, których ukończenie, w połączeniu ze świadectwami conajmniej 3-letniej praktyki zawodowej w danem rzemiośle, stanowi dowód uzdolnienia. Lista szkół może ulec zmianie w drodze rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu. Podkreślić należy, że w wykazie szkół pominięte zostały zakłady akademickie, tak, że ukończenie np. politechniki i posiadanie tytułu inżyniera nie stanowi dowodu uzdolnienia w rzemiośle. Jest to zrozumiałe, gdyż studenci otrzymując wykształcenie raczej teoretyczne z warsztatem nie mają wcale do czynienia;

5. Minister Przemysłu i Handlu może w drodze rozporządzenia ustalić w jakiej mierze świadectwa egzaminów, złożonych przed władzami egzaminacyjnemi, które ustanowione zostały dla poszczególnych rodzajów przemysłu lub dla stwierdzenia uzdolnienia zawodowego w przedsiębiorstwach państwowych,

uważać należy za dowód uzdolnienia zawodowego do prowadzenia rzemiosła;

6. O ile ktoś nie może wykazać się jednym z wyżej wymienionych dowodów uzdolnienia, a pragnie samoistnie wykonywać rzemiosło, władza przemysłowe wojewódzka może go zwolnić od obowiązku wykazania uzdolnienia zawodowego, jeżeli wykaże w inny wystarczający sposób, że posiada odpowiednie uzdolnienie zawodowe; (przewidujący t. zw. dyspensę art. 146 prawa przemysłowego pozwala w praktyce władzom wojewódzkim postępować całkowicie według swobodnego uznania, bowiem zarówno decydowanie o „wystarczającym sposobie" jak też ocena, czy uzdolnienie zawodowe danej osoby „jest odpowiednie", leży w sferze nieskrępowanej decyzji władzy wojewódzkiej).

Oprócz wymienionych rodzajów dowodów uzdolnienia oraz zwolnienia (dyspensy) od obowiązku przedstawienia dowodu uzdolnienia, uznaje prawo przemysłowe jeszcze dwa rodzaje dowodów uzdolnienia;

7. Z uwagi na „prawa nabyte" wszyscy ci rzemieślnicy*), którzy przed dniem wejścia w życie prawa przemysłowego samoistnie wykonywali rzemiosło, prawo to zachowują również pod rządem prawa przemysłowego, choćby nie posiadali innego dowodu uzdolnienia zawodowego, powinni tylko udowodnić, że faktycznie rzemiosło samoistnie wykonywali; jako dowód służy: a) stwierdzenie przez urząd gminny rozpoczęcia samoistnego prowadzenia danego rzemiosła przed dniem 16 grudnia 1927 r., i b) świadectwo przemysłowe, wykupione za r. 1927; jeżeli ktoś pracował sam, albo najwyżej z jedną siłą pomocniczą, i zostanie to przez gminę stwierdzone, wtedy ani świadectwa przemysłowego ani zaświadczenia urzędu skarbowego nie potrzeba.

8. Wreszcie w 5-letnim okresie przejściowym, t. j. od dnia 15 grudnia 1932 r.**), za dowód uzdolnienia zawodowego do samoistnego prowadzenia rzemiosła uważane jest zaświadczenie urzędu gminnego, stwierdzające, że odnośna osoba pracowała u rzemieślnika, prowadzącego samoistnie dane rzemiosło, bezpośrednio przed zgłoszeniem przez lat pięć.

(D. c. n.)

*) W województwach: warszawskiem, łódzkiem, kieleckiem, lubelskiem, białostockiem, poleskiem, nowogródzkiem, wileńskiem, wołyńskiem i w m. st. Warszawie.

**) Minister Przemysłu i Handlu może ten okres przejściowy przedłużyć najwyżej o dalsze 5 lat.

POPIERANIE PRODUKCJI KRAJOWEJ A BEZROBOCIE

Dziś, w okresie ogólnego zubożenia, kiedy wobec braku zbytu wiele warsztatów staje, liczba ludzi bez pracy powiększa się. W momentach krytycznych władze państwowe, chcąc zapewnić możność zarobkowania swym obywatelom utrudniają przywóz wyrobów tego rodzaju z zagranicy przez podniesienie stawek celnych przywozowych.

Niektóre z państw (U. S. A.) mają cła przywozowe tak wysokie, że przywóz jest prawie wykluczony, bo nie opłaca się. W ten sposób usunęły one całkowicie konkurencję towarów obcych, a więc i zapewniły możność rozwoju produkcji własnej.

Nasze stawki celne przywozowe nie są tak wysokie, dlatego na rynku znajduje się cały szereg towarów zagranicznych, ale tylko od nas zależy, żeby ich było mniej. Powinniśmy zrozumieć, że popieranie wytwórczości naszej przez nabywanie towarów wyprodukowanych w kraju jest wskazane zarówno ze względów patrjotyzmu gospodarczego, ze względów społecznych, jako też ze względu na indywidualne korzyści jednostek. Bo przecież pomyślność lub niepomyślność spraw ogółu odbija się, rzecz prosta, całkiem wiernie na sytuacji gospodarczej jednostek. Rzecz ta da się zresztą i odwrócić. Niejeden z nas może pomyśleć sobie: jeśli tylko ja kupię drobiazg krajowy lub zagraniczny, to nie ma znaczenia, ani nie może być nazwane szumnie popieraniem krajowej produkcji. Stanowisko takie jest z gruntu fałszywe, a już conajmniej niebezpieczne, bo o ile słusznem jest, że pojedyńczy taki fakt może być bez znaczenia, o tyle zachodzi obawa, że ludzi tak myślących może być więcej i wtedy wszyscy kupią akurat produkt zagraniczny. Pamiętajmy o tem, że najskuteczniejszym sposobem przyjścia z pomocą bezrobotnym jest danie im warsztatu pracy pośrednio przez nabywanie produktów krajowych, co nie pociąga za sobą ofiar z naszej strony, bo w wielu wypadkach krajowe wyroby są znacznie lepsze i tańsze niż zagraniczne. Miło nam jest dostrzec rozwój produkcji niektórych artykułów krajowych, dlatego powinniśmy rozwój ten przez nabywanie ułatwić. Weźmy np. maszyny do szycia. Do niedawna były u nas tylko maszyny amerykańskie, szwedzkie i niemieckie. Dziś wyrabiane są całkowicie w kraju maszyny do szycia polskie marki „TATRA". Maszyny te w niczem nie ustępują zagranicznym, a nawet pod niektóremi względami są lepsze i tańsze od zagranicznych.

Przywóz zagranicznych maszyn do szycia od chwili rozpoczęcia produkcji krajowej spadł z 12 na 0,5 miljonów złotych.

Należy przypuszczać, że w 1933 roku ani jedna zagraniczna maszyna do szycia nie będzie przywieziona do kraju.

Zbogacenie krajowej produkcji o ten ważny artykuł ma duże znaczenie, tembardziej, że zapotrzebowanie na niego jest znaczne.

Mamy nadzieję, że przyjdzie wreszcie czas, kiedy nabierzemy całkowicie przekonania do wyrobów krajowych, które już teraz w wielu wypadkach jakością przewyższają zagraniczne. Pamiętajmy, że kupowanie wyrobów krajowych daje możność polepszenia ich jakości, wpływając jednocześnie na zmniejszenie bezrobocia.

KRONIKA RZEMIEŚLNICZA

Uroczystości rzemieślnicze na Śląsku.

(Dziesięciolecie Izby Rzemieślniczej w Katowicach).

Dziesięciolecie Izby Rzemieślniczej w Katowicach obchodzono niezwykle uroczyście.

Pierwszym etapem uroczystości był dzień rzemiosła obchodzony dnia 18 września, który był piękną i barwną manifestacją wszystkich branż rzemieślniczych zebranych dookoła 80-ciu sztandarów. Tłumny pochód przeszedł przez główne ulice miasta dążąc do kościoła katedralnego św. Piotra i Pawła, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo. Następnie odbyła się akademja, którą zagaił komisarz Izby Rzemieślniczej Leopold Juzwa witając przedstawicieli władz, przybyłych gości i rzemieślników. Radę Izb Rzemieślniczych reprezentował p. Prezes A. Mencel. Sprawozdanie z działalności Izby złożył p. Łyszczak, a zastępca komisarza p. Wons w dłuższym referacie zobrazował położenie rzemiosła na Śląsku. Po obiedzie odbyła się defilada, którą odebrał p. Wojewoda Grażyński. Pochód ten był bardzo efektowny. Na czele jechali konno czeladnicy rzeźniccy w ubraniach zawodowych. Czeladnicy piekarscy jechali na rowerach. Ogólny aplauz uzyskały t. zw. wozy rzemieślnicze, przedstawiające poszczególne warsztaty rzemieślnicze. Były więc wozy piekarskie, rzeźnickie, kowalskie, blacharskie, stolarskie, fryzjerskie itd. Wieczorem w teatrze dano „Halkę", poczem odbyła się zabawa taneczna.

Dnia 2 października odbył się w Katowicach dalszy ciąg uroczystości, a mianowicie kongres polskiego rzemiosła i drobnego przemysłu. Na kongres przybyło 200 przedstawicieli rzemiosła śląskiego. Z Warszawy przybyli p. Senator Rogowicz i p. Poseł E. Idzikowski. Po wygłoszeniu referatów, w których poruszono sprawy: dostaw, podatków, ustawy przemysłowej i szkolnictwa zawodowego uchwalono szereg rezolucyj, w których między innemi:

„Kongres domaga się: radykalnego obniżenia cen na węgiel, koks, żelazo, stal, cynk, blachę i inne metale oraz cen na gaz i prąd elektryczny, jakoteż na cukier i drożdże, zrównoważenia cen na wspomniane produkty z cenami rynku światowego. Ceny obecne są u nas o 100 i więcej procent wyższe, aniżeli zagranicą, nie znajdują umotywowania ani w kosztach produkcji i cenie za surowce, ani w konieczności państwowej i wykazują rażącą dysproporcję w stosunku do cen na inne artykuły produkcji krajowej.

Na wypadek uporu ciężkiego przemysłu, kongres domaga się od Rządu działań stanowczych, zdolnych nagiąć ciężki przemysł do obecnych warunków gospodarczych i zdolności nabywczej społeczeństwa, co jedynie może przyczynić się do rozbudowania konsumcji krajowej i wzmożenia produkcji, do potanienia i ożywienia produkcji przemysłu przetwórczego oraz do stopniowego zlikwidowania plagi bezrobocia, nie cofając się przed oddaniem zamykanych warsztatów i zakładów przemysłowych pod zarząd przymusowy przy udziale władz, pracobiorców i konsumentów.

Z uwagi na obniżenie zarobków robotniczych i poborów urzędniczych oraz ogólnych obrotów, kongres domaga się obniżenia taryf przewozu kolejowego na surowce i artykuły pierwszej potrzeby oraz przewozu osobowego 4 i 3 klasy, obniżenia opłat telegraficznych i telefonicznych oraz portorjów, które dotychczas nie potaniały.

Kongres domaga się obniżenia ciężarów społecznych, a szczególnie przegrupowania odpowiedniego grup niebezpieczeństwa przy ubezpieczaniu od wypadków.

Na wypadek utrzymania ubezpieczeń, kongres domaga się ubezpieczenia państwowego na starość i na wypadek inwalidztwa właścicieli warsztatów rzemieślniczych i drobno-przemysłowych i zaprzestania nocnej kontroli warsztatów piekarskich, gdyż obowiązujący czas pracy nocnej jest ustawą rzemieślniczą z r. 1919 i nie obowiązuje poza Śląskiem w Państwie Polskiem i tem samem jest krzywdzącem prawem wyjątkowem dla śląskiego piekarstwa".

W okresie uroczystości trwała od dnia 17 września do 3 października wystawa rzemieślniczo-przemysłowa na terenach wystawowych w Parku Kościuszki. Wystawę otwarto w obecności p. Wojewody Grażyńskiego, który w odpowiedzi na powitanie, nawiązując do niedawnej wystawy w Cieszynie, podkreślił żywotność rzemiosła, które w tak krótkim czasie zdołało zorganizować dwie wspaniałe wystawy. Wśród wystawców szczególnie efektownie wystąpili blacharze (firma Albig), stolarze meblowi (f-ma Robak), posadzkarze (J. Wasilewski), piekarze (f-ma Sadłowski), elektrotechnicy, ślusarze (Bracia Dziaczko), krawcy i krawczynie, tapicerzy (f-ma Erbach) i in. Ogromne tłumy, które zwiedziły wystawę były dowodem wysokiej wartości eksponatów i miarą zainteresowania się ogółu społeczeństwa śląskiego wytwórczością rzemieślniczą. Niezależnie od efektu moralnego osiągnięto również znaczny sukces finansowy, gdyż na wystawie zawarto szereg tranzakcyj handlowych.

Na pamiątkę uroczystości komitet obchodu dziesięciolecia wydał: „Księgę pamiątkową rzemiosła śląskiego", obrazującą całokształt prac Izby Rzemieślniczej w Katowicach w ciągu tego okresu.

Ogólnopolski Zjazd rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego w Warszawie

Dnia 9 października br. odbył się w sali Rady miejskiej w Warszawie ogólno-polski Zjazd rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego, na który przybyło kilkaset przedstawicieli rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego z całego kraju. Licznie przybyli również przedstawiciele władz, ciał ustawodawczych i organizacyj gospodarczych. Prezydjum Zjazdu stanowili pp. Różycki, wiceprezydent Izby Rzem. w Krakowie, Piszczyński (Kraków), Drzewicki, prezes Związku cechów (Lwów), Pietkiewicz, prezydent Izby Rzem. w Brześciu n/Bugiem, Reus poseł na Sejm (Łuck), Górski (Poznań), Gliszczyński (Toruń), Pawłowski (Łódź),

Michałowski (Kielce), Pleskaczyński (Lublin), Kowalski (Baranowicze), Krukowski (Białystok), Niklewicz (Skierniewice), Prezes Weber, Kwapiński i Lempke (Warszawa). Obrady prowadził prezes p. H. Weber.

Zjazd październikowy był jednym z najbardziej imponujących, a równocześnie najbardziej pracowitych kongresów branżowych w ciągu kilku ubiegłych lat. W szeregu rezolucyj opracowanych z drobiazgową wnikliwością sięgnięto do najbardziej zasadniczych zagadnień, jakie niesie życie, a które domagają się wszechstronnego przemyślenia oraz nadania im właściwego kierunku, aby osiągnąć dwa cele: dobro Państwa i dobro zawodu rzeźnicko-wędliniarskiego.

Z powodu szczupłości miejsca, trudno nam podać treść poszczególnych rezolucyj in extenso. Musimy się ograniczyć do streszczenia najbardziej ważkich uchwał, odsyłając czytelników, pragnących dokładnie zapoznać się z przebiegiem Zjazdu do rzeźnicko-wędliniarskich pism zawodowych.

Jedną z najważniejszych uchwał zjazdu w zakresie organizacyjnym było jednomyślne postanowienie zorganizowania centralnej instytucji, któraby skupiła wszystkie interesy zawodu i reprezentowała rzemiosło rzeźnicko - wędliniarskie na zewnątrz. Realizację uchwały powierzono Warszawskiemu Związkowi Wojewódzkiemu i uchwalono utrzymać siedzibę Centrali w Warszawie. W drugiej rezolucji żądano wprowadzenia przymusu cechowego tam, gdzie walne zgromadzenie Cechów przymus taki uchwali, odebrania władzom administracyjnym prawa dyspensy, złożenia dowodu uzdolnienia przed rozpoczęciem prowadzenia rzemiosła, zarządzenia rewizji wydanych kart rzemieślniczych oraz znowelizowania prawa przemysłowego w myśl żądań samorządu gospodarczego. Trzecia rezolucja dotyczyła ustawy o rzeźniach. Stanowisko zjazdu wyraziło się w postulatach, aby rzeźnie traktowane były jako instytucje użyteczności publicznej, obliczonej nie na zysk, a na samowystarczalność, aby do instytucyj, ustalających wysokość opłat za świadczenia czynności i korzyści rzeźni powoływano przedstawicieli rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego, aby dopuszczono kapitał prywatny do udziału w budowie i urządzeniach rzeźni, przyczem pierwszeństwo miałyby fachowe organizacje rzeźnicko wędliniarskie.

W rezolucji czwartej stwierdzono, że rozporządzenie o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi, obowiązujące od dnia 7 maja 1932 r. nie spełniło nadziei branży mięsnej, przeciwnie zwróciło się ostrzem przeciw niej. Wobec tego Zjazd domaga się stosowania ulg w stosunku do warsztatów rzeźnicko-wędliniarskich przed wejściem w życie rozporządzenia, powołania w każdem mieście komisyj dla ustalenia, jakie warsztaty i w jakim czasie w okresie ulgowym winny być doprowadzone do stanu wymaganego przez rozporządzenie, wreszcie zlikwidowania sprzedaży mięsa w straganach otwartych oraz wędlin w straganach.

W rezolucji piątej poruszono sprawę norm średniej dochodowości, umarzania zaległości podatkowych, zaniechania osobistej rewizji przy egzekucji podatków państwowych oraz powołania wystarczającej liczby przedstawicieli rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego do Komisyj Szacunkowych i przy ustalaniu podatku dochodowego i obrotowego.

Następna rezolucja dotyczyła zagadnień z zakresu szkolnictwa zawodowego.

W rezolucji siódmej wypowiedziano się: za scaleniem świadczeń socjalnych, przystosowaniem stawek ubezpieczeniowych do charakteru rzemiosła, umożliwieniem samoistnym rzemieślnikom dobrowolnego korzystania z ubezpieczeń na wypadek niezdolności do pracy i starości, oddzieleniem rzemiosła przy ustalaniu ciężarów socjalnych od przemysłu i handlu z uwagi na różny stopień niebezpieczeństwa.

W ostatniej rezolucji sprecyzowano metody i formy walki z wągrzycą, żądano przymusu ubezpieczenia trzody chlewnej i innych zwierząt rzeźnych itd.

Poza porządkiem dziennym Zjazd wypowiedział się kategorycznie przeciw naruszeniu odpoczynku niedzielnego, zobowiązując prezydjum do niezwłocznego podjęcia kroków celem uchylenia ewentualnego rozporządzenia w tej sprawie.

Sukces wystaw i targów rzemieślniczych

Na jesieni odbyły się następujące wystawy i targi rzemieślnicze: w Równem, Cieszynie i Katowicach. Wystawy te osiągnęły wprost niezwykłe powodzenie. Również duży sukces osiągnęły wystawy: prac terminatorów w Grudziądzu i wystawa rzemieślnicza w Białymstoku. Ponadto odbyły się kontrakty spożywcze we Lwowie i wystawa perfumeryjna w Warszawie, w której brali udział również rzemieślnicy (blacharze, szczotkarze, malarze itp.).

Powyższe targi i wystawy świadczą dowodnie, że rzemiosło i drobny przemysł oderwały się w swojej akcji propagandowej od targów organizowanych przez wielki przemysł i kupiectwo. Wypływa to z tego względu, że wielki przemysł i kupcy organizują targi o charakterze międzynarodowym, na których są reprezentowane również firmy zagraniczne, sprowadzające towary na podstawach umów kompesacyjnych i konkurujące z rzemiosłem. Natomiast wystawy rzemieślnicze i drobne przemysłowe mają charakter ściśle lokalny i dążą do uświadomienia konsumentów o gatunkach wyrobów produkowanych na miejscu i mają na celu propagandę spożycia wyrobów krajowych. Wobec tego należy dołożyć wszelkich starań, aby wystawy rzemieślnicze organizować we wszystkich miastach wojewódzkich w celu propagandy spożycia wyrobów krajowych i zwiększenia zainteresowania konsumentów miejscową produkcją rzemieślniczą.

Przywóz mebli zagranicznych

Według urzędowych danych, sprowadzono z zagranicy do Polski w roku 1930 mebli, wyrobów stolarskich 8.828 quintali za sumę 4.692 tys. zł, zaś w 1931 r. 7.259 quintali za 3.050 tys. zł.

W roku bieżącym od stycznia do września br. sprowadzono mebli nielakierowanych, lakierowanych, giętych i ozdobnych oraz wyrobów stolarskich 2451 quintali za sumę 392 tys. zł — mniej znacznie, ale również zbędnie.

Razem w okresie wyżej podanym sprowadzono do Polski wyrobów stolarskich za 8.134 tys. zł.

Tymczasem nasz przemysł stolarski boryka się z ogromnemi trudnościami. Ażeby podźwignąć, o ile się da w obecnych warunkach, produkcję, zrzeszenia stolarskie czynią wysiłki sanacji zawodu, jak to się obecnie np. odbywa w Łodzi, gdzie utworzona została specjalna komisja, w skład której wchodzą przedstawiciele wszystkich zainteresowanych cechów miasta Łodzi. We Lwowie otworzono duży dział meblarstwa na „Kontraktach".

Zjazd rzemiosła powiatu piotrowskiego

Na dzień 29 sierpnia br. godz. 8 wieczór w sali Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa", zwołała Izba Rzemieślnicza w Łodzi Zjazd rzemiosła powiatu piotrkowskiego. W zjeździe wzięło udział ponad 200 osób. Zebranie zagaił radca Izby Rzemieślniczej Kopydłowski, oddając przewodnictwo w ręce wybranego większością głosów wiceprezesa Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa" Aleksandra Wesołowskiego, który podziękowawszy za wybór zaprosił na asesorów: A. Mańkowskiego, Gadzinowskiego i H. Mortenfelda, a na sekretarza Szmitta Jana.

Następnie zabrał głos Prezydent Izby Rzemieślniczej w Łodzi Zarzycki, który w swojem przemówieniu przedstawił zebranym w jakim kierunku winny iść prace Izby Rzemieślniczej i wezwał zebranych do jak najściślejszej współpracy z Izbą.

Następnie zabrał głos Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Łodzi Gaszyn, poruszając najaktualniejsze sprawy dotyczące rzemiosła, a w szczególności sprawę organizacyj rzemieślniczych, cechów przymusowych, kredytów dla rzemiosła itp.

W dyskusji zabierali głos wybitniejsi przedstawiciele rzemiosła pow. piotrkowskiego, jak Wens, Węgorzewski, Faustyn, Wesołowski i inni, którzy w przemówieniach swoich między innemi podkreślili konkurencję warsztatów więziennych w Piotrkowie, niski poziom szkoły dokształcającej zawodowej, sprawę systemu wyboru członków Izby Rzemieślniczej, wskazując, że jedynem kryterjum powinny być kwalifikacje osobowe kandydata, a nie jego przynależność zawodowa.

Zebranie wybrało komisję dla zorganizowania lustracji warsztatów rzemieślniczych pow. piotrkowskiego w osobach: pp. Faustyna, Wesołowskiego i Mortenfelda oraz z urzędu Radcę Izby Rzemieślniczej p. Kopydłowskiego.

W rezultacie obrad przyjęto następujące rezolucje:

1) zebranie wypowiada się za wprowadzeniem cechów przymusowych w miejsce wolnych pod warunkiem, że będą mogły istnieć na terenie danego powiatu odrębne cechy przymusowe chrześcijańskie i odrębne cechy przymusowe żydowskie;

2) zebranie z zadowoleniem wysłuchało sprawozdania Izby Rzemieślniczej dotyczącego starań Izby prowadzonych przy współudziale Rady Izb Rzemieślniczych R. P. w sprawie przydzielenia dostaw i robót w zakresie produkcji rzemieślniczej rzemieślnikom oraz ze szczególnem zadowoleniem przyjmuje do wiadomości projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o dostawach i robotach rządowych i samorządowych;

3) zebranie z uznaniem przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Izby dotyczące starań Izby i Rady Izb Rzem. o uzyskanie kredytów dla rzemiosła. Zebranie prosi jednak Izbę o niezaniedbywanie tej sprawy i o dołożenie jak najenergiczniejszych starań, by rzemiosło uzyskało choć minimalne kredyty, aby w ten sposób przynajmniej w części złagodzić obecne położenie rzemiosła;

4) zebranie zwraca się do Izby Rzemieślniczej w Łodzi z prośbą o poczynienie odpowiednich kroków celem przeprowadzenia zmian niektórych przepisów prawa przemysłowego, a w szczególności, by rozpoczęcie prowadzenia rzemiosła było uzależnione od uprzedniego wydania karty rzemieślniczej, oraz, aby karty rzemieślnicze były wydawane albo przez Izbę Rzemieślniczą, albo trybem dotychczasowym, jednak na podstawie wiążącej opinji Izby Rzemieślniczej;

5) w związku z projektem ustawy o ubezpieczeniach społecznych zebranie zwraca się do Izby Rzemieślniczej w Łodzi z prośbą o poczynienie starań w kierunku zmiany tego projektu, w szczególności o odrębne traktowanie w ustawie rzemiosła, o obniżenie stawek przy ubezpieczeniach od wypadków, tak by opłaty odpowiadały faktycznemu niebezpieczeństwu w zakładach rzemieślniczych oraz o wprowadzenie ubezpieczeń dla samoistnych rzemieślników;

6) zebranie uważa, że należy w najbliższym czasie ustalić ostateczny termin w zdawaniu egzaminu czeladniczo-mistrzowskiego dla samoistnych rzemieślników t. zw. egzaminu ulgowego.

Zjazd rzemiosła w Radomsku.

Dnia 28 sierpnia br. odbył się w Radomsku zjazd przedstawicieli rzemiosła tak chrześcijańskiego jak i żydowskiego. Z ramienia Izby Rzemieślniczej w Łodzi przybyli na zjazd prezydent Zarzycki i dyr. Gaszyn, witani owacyjnie przez zebranych.

Obrady w sali Resursy zagaił prezes Szwedowski, który oddał przewodnictwo w ręce prezydenta Zarzyckiego; w prezydjum zasiedli: J. Szwedowski, J. Dąbrowski, S. Pałecz, S. Półrola, Paliwoda, W. Podlewski.

Prezydent Izby Rzemieślniczej w dłuższem przemówieniu zobrazował zadania Izby Rzemieślniczej, wskazując na konieczność ściślejszej współpracy ogółu rzemieślniczego z samorządem gospodarczym. Następnie dyr. Gaszyn zreferował cały szereg najaktualniejszych zagadnień rzemieślniczych, jak: sprawa kredytów i dostaw, ubezpieczeń społecznych, a przedewszystkiem sprawa niedostatecznego zorganizowania ruchu rzemieślniczego.

Następny referat wygłosił p. Świderski, poruszając bolączki miejscowego rzemiosła: konkurencja warsztatów nielegalnie prowadzonych, uprawianie partactwa przez niewykwalifikowanych rzemieślników, brak kredytów itp. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w rezultacie której zjazd przyjął następujące rezolucje:

1. Zebranie wypowiada się za wprowadzeniem cechów przymusowych zamiast wolnych.
2. Zebranie z uznaniem przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Izby, dotyczące starań Izby i Rady Izb Rzemieślniczych o uzyskanie kredytów dla rzemiosła.
3. Zebranie zwraca się do Izby z prośbą o wszczęcie odpowiednich kroków celem przeprowadzenia zmian niektórych przepisów prawa przemysłowego, a w szczególności, by rozpoczęcie prowadzenia rzemiosła uzależnione było od uprzedniego wydania karty rzemieślniczej, przyczem, by karty rzemieślnicze były wydawane albo przez Izby Rzemieślnicze, albo trybem dotychczasowym, jednak na podstawie wiążącej opinji Izby w porozumieniu z odnośnym cechem.
4. W związku z projektem ustawy o ubezpieczeniach społecznych zebranie zwraca się do Izby z prośbą o poczynienie starań w kierunku zmiany tego projektu; idzie tu przedewszystkiem o odrębne traktowanie rzemiosła, o wprowadzenie ubezpieczenia dla samoistnych rzemieślników, o obniżenie stawek przy ubezpieczeniach w zakładach rzemieślniczych.
5. Zebranie uważa, że w czasie najbliższym ustalić należy ostateczny termin zdawania egzaminu czeladniczo-mistrzowskiego dla samoistnych rzemieślników — (egzaminu ulgowego).
   Wyzwalanie czeladników winno odbywać się w obrębie cechu, o ile cech ma odpowiednią ilość kandydatów i może się wykazać kilkunastoletnią działalnością.
6. Zebranie prosi Izbę, aby rejestracja terminatorów odbywała się przy ścisłym współudziale cechów.
7. Zebranie prosi Izbę o interwencję w sprawie powoływania do Komisyj Podatkowych przedstawicieli rzemiosła, oraz aby opinje rzeczoznawców z ramienia organizacyj rzemieślniczych nie były negatywnie traktowane.

W dalszym ciągu obrad zebrani na wniosek prezydenta Zarzyckiego powołali Komisję Lustracyjną w składzie: S. Półrola, J. Dąbrowski i Sz. Band.

Zjazd zakończył się w atmosferze wielkiego zbliżenia delegatów Izby z przedstawicielami rzemiosła radomskowskiego.

Rezolucje Zjazdu rzemieślniczego w Równem — dnia 28 sierpnia 1932 r.

I. Ogólno Wołyński Zjazd rzemieślniczy zwraca się z prośbą do Pana Wojewody Wołyńskiego, aby zechciał poprzeć wszystkie poczynania samorządu rzemieślniczego w zakresie zwalczania nielegalnej konkurencji, jako najszkodliwszego czynnika, pogłębiającego zgrozę obecnego ciężkiego położenia dyplomowanych mistrzów rzemieślniczych, w szczególności zaś, aby zechciał uregulować w drodze ogólnego rozporzą-

dzenia postępowanie władz administracyjnych w stosunku do materjałów przedkładanych przez Komisje Lustracyjne, wyłonione przez Izbę Rzemieślniczą. Tylko szybkie i sprężyste działanie władzy administracyjnej przyczyni się niezawodnie do uregulowania tej palącej sprawy.

II. Ogólno Wołyński Zjazd rzemieślniczy prosi Pana Wojewodę o uregulowanie sprawy wydawania kart rzemieślniczych w ten sposób, aby władze administracyjne I instancji wydawały karty rzemieślnicze po uprzedniem wysłuchaniu opinji Cechu za zgodą Izby Rzemieślniczej.

III. Ogólno Wołyński Zjazd rzemieślniczy uważając dotychczasowe stanowisko Magistratów w sprawie cen za ubój w rzeźniach miejskich za szkodliwy dla interesów rzemiosła, a z drugiej strony uznając zabezpieczenie dochodowości rzeźni za konieczne — wypowiada się za tem, aby cechy wędliniarskie przejęły na terenie całego Województwa dzierżawę rzeźni miejskich na podstawie umowy, której ogólne zasady zostaną ustalone za wspólnem porozumieniem się samorządów i związków cechów rzeźnicko-wędliniarskich.

IV. Ogólno Wołyński Zjazd rzemieślniczy wzywa wszystkich samodzielnych rzemieślników do czynnego udziału w sprawach cechów i związków i do pilnego wykonywania wszystkich obowiązków, które nakłada na nich statut cechu. Zjazd wyraża głębokie przekonanie, że należyte zorganizowanie rzemiosła pociągnęłoby za sobą rychłą naprawę stosunków w rzemiośle i pociągnie za sobą tych wszystkich rzemieślników, którzy do cechów jeszcze nie należą, osłabiając je przez to we wszystkich poczynaniach.

V. Ogólno Wołyński Zjazd rzemieślniczy uznając konieczność dokładnego i fachowego szkolenia młodzieży rzemieślniczej, wzywa Radę Izb Rzemieślniczych i przedstawicieli rzemiosła w Sejmie i Senacie do wszczęcia akcji — mającej na celu umożliwienie wszystkim terminatorom złożenie egzaminów czeladniczych. W szczególności należy spowodować zmianę rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religinych i Oświecenia Publicznego co do terminu, w którym terminatorzy mają złożyć egzaminy czeladnicze bez świadectwa ukończenia zawodowej szkoły dokształcającej. Zjazd stwierdza, że bez odpowiedniej zmiany dotychczasowych przepisów w tej mierze — ogromna większość terminatorów w okręgu Województwa wołyńskiego nie złoży egzaminu czeladniczego.

VI. Ogólno Wołyński Zjazd rzemieślniczy uznając konieczność definitywnego zapewnienia rzemiosłu udziału w Komisjach Szacunkowych do podatku przemysłowego (od obrotu) i dochodowego, zwraca się z apelem do Ministerstwa Skarbu, aby uzupełniło skład wszystkich komisyj szacunkowych przedstawicielami rzemiosła w myśl wniosków Izby Rzemieślniczej.

VII. Ogólno Wołyński Zjazd rzemieślniczy wzywa wszystkie organizacje rzemieślnicze, by przystąpiły w najbliższym czasie do zorganizowania placówek gospodarczych, spółdzielni kredytowych, wytwórczych, surowcowych i innych, i do stworzenia centrali eksportowej dla wyrobów rzemieślniczych.

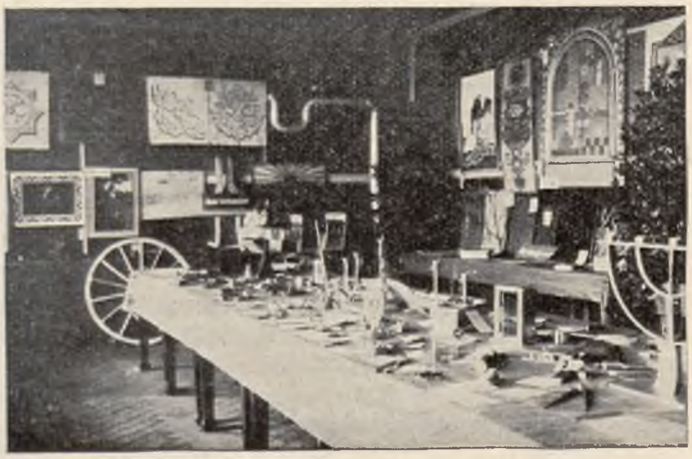
Zamknięcie Wystawy Prac Uczniów Rzemieślniczych w Grudziądzu

Dzień 4 września 1932 r. przechodzi w historji Pomorskiego Rzemiosła do wielkich dni. W tym dniu nastąpiło uroczyste zamknięcie Wystawy Prac Uczniów Rzemieślniczych, której otwarcia dokonał w dniu 26 czerwca br. Pan Wojewoda Kirtiklis. Zamknięcie wystawy połączone było z świętem rzemiosła, w którem brali udział mistrzowie z wszystkich miejscowości Pomorza wraz z uczniami, oraz pp. Starsi Cechów i Prezesi Towarzystw Rzemieślniczych.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., po której pochód liczący przeszło 2000 uczniów i kilkaset mistrzów udał się przy dźwiękach orkiestry ulicami miasta do ogrodu hotelu „Pod Złotym Lwem". Pochód wywarł wspaniałe wrażenie. Uczniowie i uczennice w strojach zawodowych, ugrupowani według zawodów nieśli transparenty i emblematy. W ogrodzie po krótkim odpoczynku odbyła się akademja dla uczniów. Uroczystą przemowę wygłosił Naczelnik Wydziału Przemysłu i Handlu w Województwie Pomorskiem p. Inż. Celichowski. W podniosłych słowach przemówił on do uczniów i ich mistrzów, podkreślając znaczenie tak świetnie udanej wystawy. W skupieniu wysłuchali zebrani treściwe słowa reprezentanta władzy, który wyraził swoje zadowolenie z powodu tak licznego przybycia rzemieślników z wszystkich zakątków Pomorza na tę uroczystość, poczem wyraził swoje uznanie organizatorom Wystawy, wszystkim wystawcom i ich mistrzom. Piękny wykład wygłosił Instruktor Korporacyj Przemysłowych p. Radca Barciszewski.



Fragment z pochodu.



Fragment z Wystawy Prac Uczniowskich.

Po przemówieniu kilku reprezentantów władz i organizacyj, między innymi Prezesa Rady Izb Rzemieślniczych p. Senatora Wiechowicza, wręczono wszystkim wystawcom dyplomy i nagrody w liczbie 282.

Na tem zakończyła się oficjalna część uroczystości dla uczniów. Po spożyciu skromnego posiłku dostarczonego im bezpłatnie przez Komitet Wystawy, uczniowie zwiedzili pod kierownictwem pp. miejscowych Starszych cechów miasto.

Dla Starszych cechów odbyło się w południe zebranie, w którem m. in. udział brali pp. senator Rogowicz, senator Wiechowicz, poseł Idzikowski, poseł Reus oraz prezes Rady Naczelnej Rzemiosła p. Karol Wendt. Po wysłuchaniu referatów i uchwaleniu rezolucji zebranie zakończono. Na tem zakończyła się uroczystość dnia.

Wieczorem odbyły się jeszcze posiedzenia Zarządów kilku Związków Cechowych. Całość uroczystości wypadła wspaniale i pozostawiła w wszystkich uczestnikach niezatarte wrażenie.

KONFERENCJA PRASOWA W RADZIE IZB RZEMIEŚLNICZYCH R. P.

Dnia 13 września br. odbyła się w siedzibie Rady Izb Rzemieślniczych R. P. konferencja prasowa, na którą przybyli przedstawiciele najpoważniejszych dzienników stołecznych i agencyj prasowych.

Porządek dzienny obejmował następujące sprawy:

1) Rzemieślniczy Samorząd gospodarczy w walce z nielegalnem uprawianiem rzemiosła;

2) Sprawy podatkowe;

3) Finanse Izb Rzemieślniczych.

Zebranie zagaił serdecznem przemówieniem przewodniczący Rady p. Senator Wiechowicz, dziękując przedstawicielom prasy za ich stały, przychylny stosunek dla spraw rzemieślniczych. Szereg zdobyczy jaki rzemiosło zdołało uzyskać, należy zawdzięczać poparciu prasy. Dotyczy to głównie ostatniego pięciolecia t. zn. okresu, w którym organizował się Rzemieślniczy Samorząd Gospodarczy. Poświęciwszy parę słów powstaniu Rady Izb Rzemieślniczych, jako instytucji koordynującej pracę wszystkich Izb Rzemieślniczych, mówca podkreślił konieczność jej istnienia zarówno z powodu wielkiej ilości warsztatów rzemieślniczych jak i wyłonionego przez życie obszernego splotu zagadnień natury ogólnej, których poszczególne Izby objąć i doprowadzić do konkretnego załatwienia nie były w możności. Następnie w krótkich słowach p. Wiechowicz zobrazował przebieg prac Rady od chwili jej powstania, poczem oddał głos p. St. Cretti'emu, który wygłosił referat p. t. Rzemieślniczy Samorząd Gospodarczy w walce z nielegalnem uprawianiem rzemiosła.

Po scharakteryzowaniu form nielegalnego uprawiania rzemiosła i zanalizowaniu jego powodów, referent uważa za niezbędne wystąpienie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, aby:

po 1) władze państwowe niezwłocznie przeprowadziły na terenie wszystkich Izb Rzemieślniczych przez organy administracyjne (policyjne) doraźną rewizję warsztatów rzemieślniczych i zastosowały represje w myśl art. 140 ustawy przemysłowej;

po 2) aby Ministerstwo Przemysłu i Handlu poleciło p. Wojewodom zaopatrzenie w legitymacje urzędowe mężów zaufania, którzyby z ramienia Izb Rzemieślniczych kontrolowali zakłady rzemieślnicze (art. 85 ust. przemysłowej);

po 3) aby w drodze dekretu Prezydenta R. P. zostały znowelizowane art. art. 140, 144 i 147 ustawy przemysłowej w duchu obostrzenia przepisów dotyczących otwierania zakładu rzemieślniczego.

Sprawy podatkowe referował adwokat H. Herszberg. Mówca przedstawił wszechstronnie obciążenie rzemiosła z tytułu podatków przechodząc kolejno różne ich typy oraz wskazywał na ulgi jakie Radzie Izb udało się uzyskać mimo zaciskającej się śruby fiskalnej. Ulgi te nie są jednak wystarczające, to też czyni się dalsze wysiłki w kierunku zmniejszenia podatku od obrotu, wprowadzenia ulg podatkowych dla pracowni zatrudniających bezrobotnych, niewliczania uczniów terminatorów do robotników przy ustalaniu kategorji świadectwa przemysłowego, zrewidowania norm średniej dochodowości itd. Niektóre z powyższych spraw zostały już załatwione pomyślnie, inne są w trakcie rozpatrywania.

Wywody Mec. Herszberga uzupełniał poseł E. Idzikowski, który podniósł sprawę zyskowności w zakładach rzemieślniczych, podkreślając, iż jest ona odmienna od zyskowności w zakładach przemysłowych ze względu na odmienną organizację zakładów rzemieślniczych przyczem zaznaczył, że w okresie depresji gospodarczej warsztaty rzemieślnicze, mające nawet obroty towarowe, bardzo często narażane są na deficyt i zmuszone do sprzedaży swoich wyrobów poniżej cen własnych. Wobec sztywności takich czynników kalkulacyjnych, jak kartelowe ceny surowca, świadczenia socjalne, podatki itd., rzemieślnik zmuszony jest do operowania jedynym czynnikiem płynnym, a mianowicie pracą rąk, której wartość ustawicznie obniża, wskutek czego stan, w który rzemiosło wchodzi obecnie nie jest nawet stanem wegetacji, ale zużywania substancji majątkowej.

Ostatni referat dotyczący funduszów Izb Rzemieślniczych wygłosił Prezes Izby Rzem. w Warszawie p. A. Mencel. Fundusze Izb Rzemieślniczych płyną z trzech źródeł, a mianowicie: 1) z 15% dodatku do świadectw przemysłowych, 2) taks egzaminacyjnych i po 3) dochodów własnych (rejestracja uczniów, umowy o naukę, zaświadczenia itd.).

Co do punktu 1-go to lwia część 15% dodatku do świadectw przemysłowych, a mianowicie 91% przechodzi na korzyść Izb Przemysłowo-Handlowych. W praktyce wygląda to w ten sposób, że na około 3 miljonów z tego źródła 2.700.000 zł otrzymują Izby Przemysłowo-Handlowe, a 300.000 Izby Rzemieślnicze. Tak więc każda Izba Przemysłowo-Handlowa otrzymuje 270.000 zł, gdy Izba Rzemieślnicza zaledwie 17.500 zł. Wobec takiego stanu rzeczy najpoważniejszem źródłem dochodu były taksy egzaminacyjne. Jednak z chwilą zaostrzenia się kryzysu gospodarczego, dochód z taks załamał się.

Z braku środków liczne szeregi rzemieślników nie mogły przystąpić do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. Izby stanęły przed dylematem, albo zahamowania przypływu wykwalifikowanych rzemieślników, albo obniżenia taks. Oczywiście wybrano to drugie wyjście, ale dzięki temu zachwiały się budżety Izb.

Trzecie źródło dochodów jest minimalne, nie może wchodzić poważnie w rachubę.

W ten sposób niektóre Izby Rzemieślnicze w kraju stanęły przed deficytem budżetowym. Już w roku 1929 zorjentowano się, że samorząd rzemieślniczy zagrożony jest od strony budżetowej, a zainteresowane organizacje społeczne wniosły odpowiednie memorjały do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Ostatecznie wskutek pogłębiającego się kryzysu ociągano się z projektem o zasileniu funduszów Izb Rzemieślniczych do ostatniej chwili. Dopiero na ostatniej sesji Sejmowej uchwalono ustawę o zasilaniu funduszów Izb Rzemieślniczych, a w sierpniu br. wygłoszono przepisy wykonawcze.

Ustawa głosi, że Izby wykazujące deficyt mają prawo nałożenia na samoistne warsztaty opłat, zresztą minimalnych wynoszących od 3—4 zł rocznie na jeden warsztat. Wyjątkowo tylko zdarzyć się może,

że opłata ta jest wyższa, a to w związku z dawniej zaciągniętemi zobowiązaniami z tytułu inwestycyj itd. Tę drogę pokrywania deficytu ustawa strała się uczynić jak najbardziej niedostępną. A więc opłaty mogą stosować wyłącznie Izby deficytowe, nałożenie zależy od uchwały walnego zebrania członków Izby, wreszcie uchwała ta musi uzyskać aprobatę Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Niewątpliwą ulgę w całokształcie obciążeń przyniosłoby sprawiedliwsze rozdzielenie sum, przypadających z tytułu 15% dodatku do świadectw przemysłowych.

Po referacie p. Prezesa Mencla wywiązała się dyskusja, w ciągu której udzielano przedstawicielom prasy wyjaśnień, uzupełniających poruszone tematy. Wszyscy zebrani zgodni byli w tem, iż należy dołożyć wszelkich starań, aby w tych ciężkich warunkach, jakie zaistniały nie uronić nic z tej ważnej zdobyczy, jaką jest Rzemieślniczy Samorząd Gospodarczy.

K. J.

RZEMIEŚLNICZE WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Międzynarodowy Kongres Szkolnictwa Technicznego

W dniach 25, 26, 27, 28 i 29 września 1932 r. odbył się w Brukseli Międzynarodowy Kongres Szkolnictwa Technicznego.

Na porządku obrad figurowały następujące sprawy:

1) ustalenie definicji szkolnictwa zawodowego i szkolnictwa technicznego różnych stopni. Uzgodnienie terminologji w tej dziedzinie w płaszczyźnie narodowej i międzynarodowej;

2) orjentacja zawodowa:
   a) rola medycyny,
   b) rola szkoły powszechnej,

3) kursy zawodowe:
   a) dla terminatorów,
   b) dla młodocianych (nieterminatorów),
   c) ogólne wykształcenie przez kursy zawodowe;

4) środki, jakich należy używać, ażeby pomóc młodzieży, która, ukończywszy szkołę techniczną, chce pogłębić studja ogólne i techniczne w ramach swego zawodu;

5) różne zagadnienia:
   a) umowa o naukę zawodową,
   b) kursy dla bezrobotnych,
   c) szkolnictwo gospodarstwa domowego.

Szereg raportów został opracowany na różne tematy przez delegatów państw, partycypujących w kongresie szkolnictwa technicznego i wydrukowanych staraniem Międzynarodowego Biura Szkolnictwa Technicznego, którego siedziba znajduje się w Paryżu.

Z istotą zagadnień dyskutowanych na Kongresie Szkolnictwa Technicznego w Brukseli postaramy się zaznajomić stopniowo naszych czytelników.

Jednem z najbardziej ciekawych jest sprawozdanie, dotyczące definicji szkolnictwa zawodowego i szkolnictwa technicznego. Jest rzeczą istotnie trudną ustalić granice zupełnie wyraźnie między szkolnictwem zawodowem (profesjonalnem) i szkolnictwem technicznem. Oba terminy są, być może, niesłusznie używane w jednym sensie. Jeżeli zastanowimy się nad znaczeniem i etymologją słów „techniczny" i „profesjonalny" (zawodowy), to stwierdzimy, że słowo „techniczny" stosuje się do słów właściwych rzemiosłom, kunsztom i naukom. Słowo to pochodzi od wyrazu greckiego „technikos" — i określa wszystko to, co odnosi się do sztuki, a więc rzemiosł, kunsztów i nauk; słowo zaś profesja pochodzi od wyrazu łacińskiego „professio" i znaczy zawód, stan, zajęcie.

Według referenta, który omawiał te sprawy na kongresie, profesja czyli zawód jest równoznaczna z wykonywaniem określonej czynności produkcyjnej, gdy tymczasem technika jest sposobem lub sztuką, wpływającą na rozwój tej produkcyjności.

W konkluzji referent doszedł do następujących definicyj szkolnictwa technicznego i szkolnictwa zawodowego:

Szkolnictwo techniczne ma na celu, próbną naukę zawodową, naukę zawodową, wyszkolenie częściowe lub całkowite, dokształcenie lub doskonalenie w nauce w szkołach różnych stopni pracowników obojga płci, w różnych przejawach pracy przemysłowej i handlowej; szkolnictwo to następuje po orjentacji zawodowej, stosowanej najpierw przy wyjściu ze szkoły powszechnej i powtarzanej następnie w ciągu nauki w momentach przechodzenia z kursu niższego na wyższy.

Szkolnictwo zawodowe zaś musi być szkolnictwem przeznaczonem dla pracowników zawodowych, których przygotowaniem zajmują się szkoły techniczne elementarne. Szkolnictwo zawodowe przygotowuje do wykonywania określonego zajęcia, a mówiąc językiem etymologicznym, szkolnictwo to obejmuje wszystkie zawody: zawody wolne, urzędnicze, przemysł, handel, rolnictwo itd. W przeciwieństwie zaś do szkolnictwa zawodowego, szkolnictwo techniczne ma zakres bardziej ograniczony. Szkolnictwo techniczne nie obejmuje wszystkich zawodów i poprzestaje na przygotowaniu tylko do zawodów w handlu i przemyśle.

Inne zagadnienia poruszane na kongresie będą omawiane na łamach „Rzemiosła" w następnych numerach.

Nadzwyczajne posiedzenie Międzynarodowego Kongresu Stanu Średniego w Gandawie

Istniejący od kilkudziesięciu lat Międzynarodowy Instytut Stanu Średniego z siedzibą w Brukseli nie może całkowicie spełnić w dobie obecnej postulatów klas średnich w państwach, które przystąpiły do nie-

go. Nic dziwnego więc, że powstała myśl zreformowania Międzynarodowego Instytutu Stanu Średniego celem przystosowania jego programu działalności do potrzeb klas średnich.

Na konferencji w Gandawie, która się odbyła w dniach 14—18 września 1932 r., zarysowały się dokładnie dwie tendencje:

1) pierwsza, zmierzająca do pozostawienia status quo z niewielkiemi zmianami tylko statutu Międzynarodowego Instytutu Stanu Średniego. Na tem stanowisku stali: niemcy, holendrzy, częściowo delegacja belgijska;

2) druga zaś, uznając całkowicie zasługi, Instytutu położone na polu pracy naukowej w zakresie stanu średniego, domagała się gruntownej reformy statutu Międzynarodowego Stanu Średniego, której finałem byłoby utworzenie z Międzynarodowego Instytutu Stanu Średniego w Brukseli stałej komisji Stanu Średniego przy Lidze Narodów w Genewie.

Autorami tej koncepcji byli: częściowo Belgowie, z p. van Ackere na czele, delegacja polska i z pewnemi zastrzeżeniami delegacja francuska.

Ze względu na szanse przyjęcia drugiej koncepcji Niemcy i Holendrzy odstąpili od pierwotnego projektu i podkreślili w dalszych dyskusjach, że status quo z małemi zmianami statutu, zadawalałby ich również na pewien czas przejściowy z tem, że po przejściu kryzysu gospodarczego i uregulowaniu stosunków ekonomicznych zostałaby w przyszłości utworzona komisja permanentna Stanu Średniego przy Lidze Narodów. Ostatecznie wnioski delegacji belgijskiej poparte przez delegację polską zostały jednogłośnie uchwalone.

W wyniku rezolucyj uchwalonych zostanie powołana komisja tymczasowa z siedzibą w Brukseli, która będzie miała na celu przygotowanie terenu dla przystąpienia Stanu średniego do Międzynarodowego Biura Pracy.

Poza temi sprawami natury formalnej i statutowej na Kongresie były dyskutowane następujące sprawy:

1. Jakie klasy społeczne powinien objąć blok klas średnich;

A) kryterja doktrynalne, dotyczące pojęcia klas średnich,

B) praktyczne zastosowanie rozróżniania tych klas w płaszczyźnie ekonomicznej i społecznej:

a) grupa producentów,

b) grupa konsumentów.

2. Interwencja klas średnich, stanowiących blok jest potrzebą chwili:

a) koncentracja przemysłowa, zachwianie równowagi gospodarczej,

b) tendencja do koncentracji grozi jednocześnie zachwianiem równowagi życia gospodarczego,

c) misja obywatelska i społeczna klas średnich wymaga współpracy stałej i zorganizowanej.

3. Współpraca zorganizowana jest funkcją zgody woli zbiorowej.

4. Ustawodawca może ułatwić spełnienie misji klasom średnim:

a) zasięgając zdania bloku klas średnich we wszystkich kwestjach żywotnych, należących do kompetencji władz publicznych, a interesujących blok klas średnich,

b) wyposażając blok klas średnich w kompetencje i władze niezbędne do spełnienia zadań pozostawionych blokowi.

Na Kongresie w Gandawie rzemiosło polskie było reprezentowane przez p. Kazimierza Jaroszewskiego, który złożył raport na Konferencji na tematy zaznaczone powyżej w punkcie 2 i 4.

Charakter organizacyj rzemieślniczych zagranicą

Ponieważ kwestja cechów przymusowych lub dobrowolnych w Polsce jest stale przedmiotem dyskusji na łamach prasy zawodowej, uważamy za pożyteczne informować naszych czytelników o charakterze organizacyj rzemieślniczych w innych państwach.

Rozpoczynamy informacje te opisem organizacyj rzemieślniczych we Francji. Ustawa marcowa Chapelier z 1791 roku zniosła system korporacyjny, odrzuciła wszelką ideę zrzeszenia zawodowego i zaprowadziła jednem słowem regime wolności osobistej. Prawodawca francuski z epoki III-ej republiki nie wskrzesił rzemiosła w znaczeniu tradycyjnem i przestał od czasów rewolucji zajmować się losem rzemieślnika. Władza ustawodawcza jak również wykonawcza zaczęły myśleć o położeniu rzemiosła dopiero po wojnie. Nie był to wysiłek spontaniczny rządu. Rząd zmuszony był zwrócić uwagę na ogół rzemieślników, który zaczął się organizować w latach 1919 i 1922. Rząd zajął się losem rzemieślników tem skwapliwiej, że chodziło przecież o skaptowanie dla celów politycznych poważnej masy wyborców, którzy w lwiej części sympatyzowali także z organizacjami korporacyjnemi, istniejącemi przy stronnictwach politycznych, stojących w opozycji do Rządu republikańsko-demokratycznego.

Od 1923 r. rozpoczyna się nowa era dla rzemiosła francuskiego, które z każdym rokiem widzi ulgi przyznane mu przez poszczególne rządy czy to w dziedzinie podatków, czy też w dziedzinie ubezpieczeń socjalnych, czy też innej. Prawodawca francuski stwarza sytuację uprzywilejowaną dla rzemiosła w ustawodawstwie fiskalnem, spółdzielczem, pracy i społecznem. Jeżeli chodzi o przepisy, na których opierają się organizacje rzemieślnicze we Francji, to należy zaznaczyć, że rzemiosło w tej dziedzinie nie zostało wyodrębnione i może organizować się jedynie w ramach ustaw z dnia 21 marca 1884 r. i z dnia 12 marca 1920 roku, skodyfikowanych ustawą z dnia 25 lutego 1927 o syndykatach zawodowych.

Rzemieślnicy mogą na podstawie powyższych ustaw grupować się w syndykaty zawodowe, te ostatnie łączą się w narodowe federacje zawodowe i w związki departamentalne. *Są to organizacje par excellence wolne*. Na czele syndykatów, federacyj narodowych zawodowych i związków departamentalnych stoi Generalna Konfederacja rzemiosła francuskiego.

Do dzisiejszego dnia rzemiosło francuskiego nie zdobyło się na naczelną, centralną organizację. Widzimy przeto we Francji obok konfederacji generalnej rzemiosła francuskiego inne organizacje rzemieślnicze, grupujące poważny odsetek rzemieślników,

między innemi Związek Rzemieślników Francuskich, Związek Korporacyj Francuskich i inne. Rzemiosło francuskie posiada również reprezentację legalną w Izbach Rzemieślniczych ustanawianych na podstawie ustawy z dnia 26 lipca 1925 roku. Teoretycznie w każdym departamencie powinna być Izba Rzemieślnicza, z prawem utworzenia sekcji w każdym okręgu, jeżeli zajdzie potrzeba. Obecnie nie każdy Departament posiada Izbę Rzemieślniczą; lecz Generalna Konfederacja Rzemiosła Francuskiego przy silnem poparciu Ministerstwa Pracy bez znaczniejszych trudności, realizuje ustawę o Izbach rzemieślniczych. Dziś rzemiosło francuskie posiada już około 40 Izb Rzemieślniczych.

Ze względu na to, że ustawy o syndykatach zawodowych mogą zainteresować szerszy ogół naszego rzemiosła, podajemy poniżej w tłumaczeniu niektóre artykuły ustaw skodyfikowanych o syndykatach.

Art. 1. Syndykaty zawodowe mają na celu badanie i ochronę interesów ekonomicznych, przemysłowych, handlowych i rolniczych.

Art. 2. Syndykaty albo zrzeszenia zawodowe osób, które wykonują ten sam zawód, podobne zawody, albo zawody zbliżone do siebie przyczyniają się do produkcji wyrobów określonych, lub syndykaty osób zawodów wolnych, mogą tworzyć się dobrowolnie.

Art. 5. Kobiety zamężne, wykonujące zawód, mogą bez upoważnienia męża przystąpić do syndykatów zawodowych i brać czynny udział w administracji i dyrekcji syndykatów.

Art. 6. Małoletni w wieku powyżej 16 lat mogą przystąpić do syndykatu, jeżeli ojciec, matka lub opiekun nie zgłoszą sprzeciwu. Małoletni nie mogą brać udziału w administracji lub dyrekcji syndykatu.

Art. 10. Syndykaty zawodowe są osobami prawnemi, mają prawo pozywać i być pozwanemi i nabywać bez upoważnienia wszelkie ruchomości i nieruchomości.

Art. 14. Syndykaty zawodowe mogą udzielać subwencyj spółdzielniom wytwórczym i spożywczym.

Art. 17. Syndykaty mogą udzielać opinji w sporach i we wszelkich sprawach, które odnoszą się do ich specjalności.

Art. 19. Syndykaty mogą urzędowo zatwierdzać, wypełniając formalności przewidziane art. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1857 r. znowelizowanej ustawą z dnia 3 maja 1890 swoje znaki ochronne. Syndykaty mogą przeto zastrzegać sobie wyłączną własność tych znaków ochronnych w warunkach przewidzianych zacytowaną ustawą.

Z powyższego tekstu wynika jasno, że syndykaty rzemieślnicze, federacje i konfederacje rzemieślnicze są organizacjami dobrowolnemi. Co do zakresu działania organizacyj rzemieślniczych i ich zdolności prawnej, tekst ustaw jest tak jasny, że nie wymaga komentarzy.

Ś. p. ZENON PIETKIEWICZ



Ś. p. Z. PIETKIEWICZ.

Rzemiosło polskie poniosło dotkliwą stratę przez zgon znanego publicysty ekonomicznego ś. p. Zenona Pietkiewicza, gorącego orędownika spraw rzemieślniczych na łamach prasy stołecznej i prowincjonalnej. Nie było ważniejszego zagadnienia rzemieślniczego, które uniknęłoby uwagi ś. p. Zmarłego.

Szczególnie na łamach „Kurjera Warszawskiego", którego był stałym współpracownikiem, śp. Zenon Pietkiewicz omawiał dokładnie sprawy rzemieślnicze, wykazując nietylko duże zrozumienie dla gospodarczej strony interesów rzemiosła, ale przemawiając w jego imieniu do ogółu społeczeństwa gorąco, sercem szlachetnem, pełnem życzliwości dla szerokich warstw rzemieślniczych, które uważał za najbardziej twórczy czynnik w narodowem gospodarstwie Polski.

Urodzony w Pruszynie, w ziemi Mińskiej, w roku 1862, kształcił się w uniwersytecie warszawskim na wydziale prawnym. Wcześnie rozpoczął pracę pisarską pod pseudonimem Dragomira oraz pod nazwiskiem własnem. Napisał szereg nowel oraz wiele prac etnograficznych i ekonomicznych. Ogłosił studja „Lud Polesia litewskiego", „O osuszaniu błot poleskich", „Polesie pod względem ekonomicznym, moralnym, etnograficznym", „Siły i środki ludu naszego", „Zrzeszenia wiejskie". W r. 1890 wydał swe zbiorowe „Szkice społeczne", drukowane w szeregu czasopism. Tłumaczył wiele z języka rosyjskiego, zwłaszcza utwory Korolenki, Doroszewicza („Sachalin"), Danilewskiego, Garszyna, Maksymowa („Syberja") i in. Prowadził tygodnik „Ekonomista", pracując nadto od lat młodzieńczych w szeregu czasopism.

Ostatnią pracą śp. Zmarłego był doskonały artykuł zamieszczony w II-gim numerze „Rzemiosła" p. t. „Żywotność rzemiosła polskiego". Jest to w oświetleniu smutnego faktu, jak gdyby testament, jakby ostatnie w życiu wskazanie dla rzemieślników: „Ufajcie we własne siły, nie dajcie się pokonać trudnościom, nie upadajcie na duchu! Potrafiliście przetrwać najcięższe czasy niewoli i rozdarcie na trzy zabory, zwyciężycie i dzisiaj!

Cześć Jego pamięci!

CO SIĘ DZIEJE NA ŚWIECIE

W okresie sprawozdawczym najważniejszem zdarzeniem na horyzoncie gospodarczym i politycznym Europy, były konferencja w Stressie oraz wznowienie prac komisji rozbrojeniowej.

Zanim przystąpimy do omówienia owych aktualnych zdarzeń, nawiązując do poprzedniego przeglądu, wspomnimy pokrótce o dotychczasowych skutkach dominjalnej konferencji w Ottawie. W pierwszym rzędzie wpłynęła ona na parlamentarne stosunki W. Brytanji. Przewidując niebezpieczeństwo umów ottawskich dla konsumenta angielskiego, mianowicie możność zwyżki kosztów utrzymania, liberalni członkowie rządu ustąpili. Decyzję swoją umotywowali oni tem, iż jedynym punktem w programie rządu angielskiego, z którym się nie zgadzają, są właśnie uchwały ottawskie. Narazie konserwatywna większość parlamentu, przeszła nad tym incyndentem do porządku dziennego, jednak sprawa uchwał ottawskich na tem się nie skończy. Porozumienie W. Brytanji z Dominjami, powzięte w okresie anormalnych warunków kryzysowych, oparte na kruchych, wobec licznych sprzeczności interesów, podstawach, przyniesie metropolji, w mniemaniu ogółu, więcej strat niż pożytku. Niebezpieczeństwo bowiem możliwości zwyżki kosztów utrzymania coraz wyraźniej zaczyna być widoczne.

Powracając do kwestji wyników konferencji w Stressie, należy stwierdzić, że wobec ogólnej tendencji krajów do osiągnięcia jaknajwiększego stopnia samowystarczalności gospodarczej, bez uwzględnienia równomiernej akcji, zmierzającej do specjalizacji i racjonalizacji produkcji, wszelkie koncepcje, zdążające do uregulowania międzynarodowego życia gospodarczego gubiły się w sferze projektów wyłącznie teoretycznych. Tem więcej przeto dawała się odczuć potrzeba zwołania zgromadzenia międzynarodowego, które, w imię ogólnej współpracy gospodarczej, jedynie mogącej rozwiązać istniejące trudności, szukałoby dających się zastosować praktycznych środków wyjścia z obecnej zawikłanej, międzynarodowej sytuacji gospodarczej. To też za najważniejszą rzecz w zagadnieniu konferencji stresseńskiej należy uznać primo: dojście jej do skutku, a secundo — pewnego rodzaju zgodę ogólną na zawieranie dwustronnych, preferencyjnych umów zbożowych. Jeżeli fakt ten zestawimy z dawniejszemi planami, usiłującemi rozwiązać trudności gospodarcze państw naddunajskich, postęp w dziedzinie konkretyzacji, luźno rzucanych poprzednio projektów, okaże się bardzo wielki.

Pomijając gospodarcze zalecenie konferencji, mające znowu znaczenie przeważnie teoretyczne, warto się zatrzymać nad wynikami prac komisji finansowej. Wartość praktyczną przedstawia niewątpliwie dokładna analiza położenia finansowego państw wschodnio-europejskich, uwydatniająca znaczne różnice pomiędzy poszczególnemi państwami rolniczemi. Konferencja w Stressie potwierdziła kardynalną tezę konferencji warszawskiej, iż państwa rolnicze, jako państwa przeważnie dłużnicze, nie mogą na dalszą metę, wywiązywać się ze swych zobowiązań finansowych, o ile nie uzyskają odpowiednich możliwości wywozowych. Proponowane przez konferencję w Stressie środki zaradcze w zakresie spraw finansowych są dotychczas słabo sprecyzowane. Na czoło akcji wysunięto projekt stworzenia wielkiego funduszu dla uzdrowienia finansowego Wschodniej Europy. Sprawa ta ma być jeszcze zasadniczo omówiona w Genewie, zanim można będzie przystąpić do opracowania właściwego planu.

Ostatecznym wynikiem konferencji w Stressie jest powstanie szeregu projektów reorganizacji warunków gospodarczych Europy, zakrojonych na szeroką skalę, mogących przy odpowiedniem ich opracowaniu i uzupełnieniu, sprostać swemu zadaniu.

Równolegle z przytoczonemi wielkiemi międzynarodowemi konferencjami, w ostatnich miesiącach miał miejsce szereg konferencyj t. zw. branżowych, dotyczących wysokości produkcji oraz cen jednego, lub też grupy pokrewnych artykułów. Konferencje takie w sprawie: nafty, metali, miedzi itd., posiadające, ze względu na swoją rzeczowość, pierwszorzędne znaczenie zarówno dla producentów, jak też konsumentów, odbyły się w różnych miastach Europy.

Przechodząc zkolei do omówienia zdarzeń polityczno-gospodarczych w poszczególnych krajach, na baczną uwagę z naszej strony zasługuje inflacja (zwyżka) cen w Anglji.

Spadek funta angielskiego o około 28%, który notowano mniej więcej przed rokiem, przy jednoczesnem utrzymaniu cen wewnętrznych w Anglji na poprzednim poziomie, więc faktycznie poważny ich spadek miał duże znaczenie nietylko dla życia gospodarczego Anglji, ale też i innych krajów. Kiedy w Anglji bowiem w warunkach gospodarczych wewnętrznych pozornie nic się nie zmieniło, gospodarka światowa odczuła wyraźnie skutki spadku wewnętrznych cen angielskich. Z jednej strony wzrosła dla innych krajów eksportujących konkurencja angielskich towarów, z drugiej — wynikła konieczność obniżenia cen własnych artykułów dostarczanych Anglji.

Naogół wziąwszy ceny w Anglji, jak wiadomo, były istotnie bardzo wysokie. Wysokie ceny, wysoki poziom kosztów utrzymania, pociągały za sobą wysokie koszty produkcji (do czego przyczyniały się też i inne czynniki) i powodowały poważne trudności w przemyśle i handlu W. Brytanji. Dlatego też faktyczny spadek cen wyrobów angielskich naogół uważany był za zjawisko bardzo dodatnie. Tymczasem, wydaje się, że okres niskich, konkurencyjnych cen już mija. Ostatnie wiadomości z Anglji wskazują na znaczną ich zwyżkę. Przeciętny wskaźnik cen hurtowych wzrósł w ciągu sierpnia z 81,5 do 94,0 t. j. do poziomu wyższego, niż przed porzuceniem parytetu złota.

Trudno w chwili obecnej wymienić wszystkie przyczyny tej zwyżki. Poważną rolę niewątpliwie odgrywa i nadal odgrywać będzie wzrost cen notowany na światowych rynkach surowców. Poza tem przejście na protekcjonizm również wywołało politykę wysokich cen, podkreśloną ostatnio konferencją w Ottawie. Zupełnie już obecnie widoczna inflacja cen w Anglji, mieć będzie bezwątpienia tak duże znaczenie dla rynków światowych, że nawet niepodobna obecnie przewidzieć jej dalszych wyników. Faktem dokonanym jest tylko, iż inflacja ta odbierze przemysłowi brytyjskiemu zwiększoną zdolność konkurencyjną, jaką zdobył on przed rokiem, a która w obecnych warunkach okazała się jeszcze niewystarczająca dla radykalnego polepszenia sytuacji przemysłu.

Nawiązując do wznowienia prac rozbrojeniowych, stwierdzić należy, iż Niemcy uzależniły współpracę pod warunkiem spełnienia ich żądań, które dają się sprowadzić do następujących 10-ciu punktów:

1) zmiana dotychczasowego statutu Reichswehry, który opiera się, na podstawie 12-letniej służby wojskowej;
2) wprowadzenie czasokresu służby wojskowej, który byłby pośredni pomiędzy czasokresem obowiązującym w armjach opartych na powszechnym poborze, a czasokresem armji zawodowej;
3) podniesienie stanu liczebnego Reichswehry do 300.000;
4) przywrócenie artylerji ciężkiej i artylerji dla obrony wybrzeży;
5) stworzenie parku tanków;
6) utworzenie lotnictwa wojskowego;
7) budowa szkół dla pilotów wojennych;
8) rozbudowa marynarki przez konstruowanie krążowników, pancerników i łodzi podwodnych;
9) prawo do fortyfikacji;
10) otwarcie 35 fabryk materjału wojennego.

Te „skromne" żądania Niemiec wywołały wrażenie naogół ujemne, a we Francji ogromne wzburzenie opinji. Należy tu bowiem liczyć się z faktem jawnego przekreślenia przez Niemców przepisów, ograniczających ich siły zbrojne, a rozbudowa tych sił nie może nie zmienić ustosunkowania politycznego na całym świecie. Zbrojenia niemieckie, czyli innemi słowy odbudowa w zwiększonym rozmiarze największej potęgi militarnej

w Europie jest faktem takiej miary, że sam on stworzy nową konstelację polityczną.

Zbrojenia te godzą przedewszystkiem w Polskę i Francję, dlatego też z dużą dozą racji pisma francuskie zaznaczają, że — instytucja genewska nie jest w stanie przeszkodzić Niemcom w zbrojeniu się i nie może popełnić takiego szaleństwa, by nakazać innym mocarstwom redukcję zbrojeń wobec groźby zmilitaryzowanych Niemiec. Nie rozporządza ona żadną siłą, żadną skuteczną sankcją i żadną władzą, by skłonić państwa do ewentualnej interwencji na korzyść mocarstwa zaatakowanego. Inny zaś dziennik pisze — Genewa nigdy nie przyznawała racji Francji, gdy pewien kraj np. fabrykował fałszywe bilety Banku Francuskiego, Genewa zatuszowała sprawę. Jeżeli Rzesza domaga się czegoś, Genewa usiłuje zawsze ją zadowolić. Rezultat tej taktyki był łatwy do przewidzenia; „apetyt rośnie przy jedzeniu"...

Jedną z niewielu pomyślnych wiadomości, jaką możemy się podzielić w obecnym przeglądzie, jest przyznanie Polsce przez Radę Ligi, na jesiennem jej zgromadzeniu, prawa reelekcji do Ligi Narodów.

Polska nie jest mocarstwem równem W. Brytanji, Stanom Zjednoczonym, Francji, Niemcom, a dalej Włochom, Rosji lub Japonji. Nie posiadamy ani olbrzymiego terytorjum, ani wielkiego zaludnienia, ani bogactw ekonomicznych, ani wreszcie — kolonij, lub wielkiej armji. Jesteśmy krajem wyniszczonym przez długoletnią niewolę, ograbionym przez zaborców, opóźnionym w rozwoju gospodarczym, spalonym i zrabowanym przez wojnę. Ale jednocześnie Polska jest państwem, na którem w dużej mierze opiera się polityka Europy. Od polityki Polski i od polityki innych wobec Polski zależy niewątpliwie i widocznie równowaga sił w Europie. Polska bowiem, niedość wielka terytorjalnie lub ludnościowo, jest wielką dziejowo. Tędy przez te ziemie, przez ten lud płynie bezustannie olbrzymi nurt dziejów Europy.

Pozycję tę historyczną i polityczną Polski zrozumiało czterdzieści jeden państw z pięćdziesięciu kilku zebranych w Genewie, przyznając po raz trzeci z rzędu Polsce prawo reelekcji do Rady Ligi Narodów.

Głównem znaczeniem wyniku głosowania Zgromadzenia Ligi, nie zmieniającego zresztą nic w objektywnym układzie sił, jest zrozumienie warunków bytu i przeznaczenia Polski. Zasługą zaś polityki Polski jest uprzytomnienie światu nietylko ciężaru zadań, spoczywających na polskich barkach, ale też wykazanie twardej woli oraz zdolności do dźwigania tego ciężaru, tego zadania dziejowego, jakie historja na Polskę wkłada.

PRZEGLĄD PRASY

W związku z ciężkim stanem finansów Izb Rzemieślniczych „Głos Przemysłu Mięsnego" z dnia 2-go października br, pisze:

„Zdaniem naszem, należałoby sięgnąć nieco głębiej — do rzeczy zasadniczych — sprawiedliwszego rozdziału sum wynikających z tytułu 15% dodatku, urywając coś niecoś Izbom Przemysłowo-Handlowym, które mają za sobą nie skromne warsztaty, lecz potentantów przemysłu i handlu.

To jedno.

A powtóre należałoby skomasować Izby, zredukować ich liczbę, przenosząc kompetencje logiczniej i celowiej. I wówczas mając z jednej strony do dyspozycji 300.000 zł, do których doszłoby jeszcze ze 200.000 zł urwanych Izbom Przemysłowo-Handlowym, z drugiej zaś zredukowaną, powiedzmy ilość Izb do 10-ciu, przydział na każdą z pozostałych wypadnie o wiele korzystniejszy".

Analizując stosunek samorządu terytorjalnego do rzemiosła w stolicy „Piekarz Polski" z dna 1. X. 1932 podkreśla zbyt wielkie ciężary nakładane na rzemiosło w postaci wysokich cen prądu do motorów, podatku od lokali, opłat od wystaw i szyldów, zwraca uwagę na nikłość kredytów dla rzemiosła udzielanych przez komunalne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, oraz stwierdza, że samorząd stwarza groźną konkurencję dla rzemiosła organizując piekarnie miejskie i warsztaty szewskie, krawieckie, stolarskie i introligatorskie i in., które zresztą pracują ze znacznym deficytem. W ogólnych uwagach na ten temat czytamy:

„Jak widać z powyższego, rzemiosło nie cieszy się ani zbytnią opieką ani zbytnią życzliwością samorządów terytorjalnych. Ponieważ jednak rzemiosło stanowi bardzo poważny czynnik w życiu gospodarczem kraju, należałoby przeto jak najrychlej stosunek ten zmienić i pomóc rzemiosłu do przetrwania ciężkich obecnie chwil oraz do jego rozwoju w przyszłości."

Bardzo żywym tematem, omawianym zarówno w prasie rzemieślniczej jaki na licznych Zjazdach jest obecnie zagadnienie przymusowości lub dobrowolności cechów.

Na zjeździe rzemiosła małopolskiego we Lwowie w dniach 26 i 27 czerwca br. wygłosił sekretarz Związku Cechów rzemieślniczych p. Józef Czmiel obszerny referat p. t. „Sprawa przymusowych organizacyj cechowych", w którym przytaczając liczne głosy rzemiosła małopolskiego opowiedział się za wprowadzeniem cechów przymusowych. Jako motywy, referent podał następujące argumenty wyłuszczone przez Cechy w drodze specjalnej ankiety:

1) opieszali mistrzowie trzymają uczniów latami nie zawarłszy z nimi umowy o naukę, ani nie posyłają ich do szkoły dokształcającej, wskutek czego cechy nie mają żadnej opieki i wpływu na młodzież rzemieślniczą. Niezorganizowani rzemieślnicy są wyjęci z pod wszelkiej kontroli władz, zatrudniają w swoich pracowniach różne elementy, nie patrząc ani na wiek, ani na świadectwa szkolne. Terminatorzy nie mogąc składać normalnych egzaminów zmuszeni są uciekać się do rozmaitych wybiegów celem uzyskania karty rzemieślniczej, a często gęsto dochodzi aż do fabrykowania fałszywych dokumentów;

2) brak ewidencji warsztatów rzemieślniczych naraża Skarb Państwa na wielkie straty, albowiem niezarejestrowani rzemieślnicy uchylają się od wykupu świadectwa przemysłowego i podatków, z drugiej zaś strony uniemożliwia wszelką racjonalną statystykę;

3) rzemieślnik zwłaszcza nie stojący na należytym poziomie intelektualnym nie ma zrozumienia dla celów dobrowolnych, upada materjalnie, staje się elementem spauperyzowanym i wpada w ręce skrajnych elementów, które poprowadzić go mogą na bezdroża.

W ten sposób oświetla zagadnienie jeden odłam rzemiosła. Drugi odłam twierdzi, że wprowadzenie cechów przymusowych byłoby dalszym, niezwykle dotkliwym błędem organizacyjnym, uniemożliwiającym selekcję fachowego i wartościowego rzemiosła, który stwarzałby niebezpieczeństwo zmajoryzowania go przez element małowartościowy lub wręcz destrukcyjny. W tym też duchu wypowiada się poznańska

„Gazeta Przemysłu Rzeźnickiego" z dnia 2 października br. zalecając w miejscu przymusu ustawowego, przymus moralny, z tem jednak, że cechom przywraca się dawne prerogatywy i wiekowe przywileje.

„A jest ich sporo — wymieńmy tylko kilka: w zakresie wydawania kart rzemieślniczych i wydawania świadectw upoważniających poszczególne osoby do prawowitego uprawiania rzemiosła i prowadzenie legalnie przedsiębiorstwa rzemieślniczego w zakresie normowania, przyjmowania i kształcenia uczni i terminatorów, urządzania egzaminów czeladniczych i mistrzowskich, wyzwalania uczni, wydawania świadectw czeladniczych i mistrzowskich, w zakresie pośrednictwa w pracy, ubezpieczeń i opieki na czas choroby, braku pracy i starość, w zakresie sądów polubownych i rozjemczych z mocą wykonawczą itd."

Widzimy więc, że walczą ze sobą dwa poglądy, z których każdy ma swoje ważkie argumenty. Sądzimy, że dopóki nie nastąpi zbliżenie tych poglądów chociażby w kwestjach najbardziej zasadniczych, wszelkie konkretne posunięcia w tym kierunku byłyby przedwczesne i chybiałyby celu. Zagadnienie przymusowości lub wolności cechów jest wogóle bardzo trudne. W krajach Rzeszy niemieckiej np. istnieją oba typy cechów, przyczem stwierdzono, że cechy wolne pracują znacznie sprawniej i z większą korzyścią dla stanu rzemieślniczego, a działalność ich bynajmniej nie koliduje z uprawnieniami rzemieślniczego samorządu gospodarczego. Trudno oczywiście przeprowadzić zbyt ścisłą analogję między Polską, a Niemcami, gdyż ogólny poziom organizacyjny w Niemczech jest znacznie wyższy, aniżeli u nas. Nie mniej jednak staje się jasne, że wolne cechy w życiu praktycznem wykazują znaczne walory. Naogół w nastrojach rzemiosła przeważa w tej chwili orjentacja przymusowości.

„Gazeta Handlowa" z dnia 8 października w artykule p. t. „Rzemiosło jako twórczy czynnik w życiu gospodarczem", omawia położenie rzemiosła w Wielkopolsce, wskazując na niedomagania i braki rzemiosła w chwili obecnej.

„Rzemiosło nasze odczuwa niezwykle dotkliwie wysokie świadczenia skarbowe i postanowienia, wynikające z ustaw socjalnych. Brak kapitału obrotowego, brak dostępnych i tanich kredytów, brak jednolitej na całą Polskę organizacji, niedostateczne docenianie znaczenia rzemiosła w całokształcie produkcji — to wszystko nie może przyczynić się do postawienia na wysokim poziomie pracy rzemieślniczych warsztatów."

W ostatnich numerach „Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej" pisze się wiele zarówno o oficjalnem kierownictwie spraw rzemieślniczych jak i o działalności Izb Rzemieślniczych i Rady Izb Rzemieślniczych R. P. Pisze się wiele, przeważnie nieprzychylnie, a że wysoce sobie cenimy głos niewątpliwie zasłużonego i najstarszego wydawnictwa rzemieślniczego, uważamy za obowiązek odpowiedzieć Szanownym Panom Redaktorom przedewszystkiem na te uwagi, w których brzmi wyraźnie nuta niechęci i zgryźliwości.

Uwydatnia się ona zwłaszcza w ustawicznej krytyce t. zw. zielonego sukna, przy którem w oderwaniu od życia decyduje się los rzemiosła. Jeżeli słowa te miałyby dotyczyć Ministerstwa Przemysłu i Handlu, to musimy stwierdzić, że w Departamencie przemysłowym pracują od chwili odzyskania niepodległości ludzie, którym troska o rzemiosło i jego byt wypełnia dosłownie całe życie, którym zamało jest, że doba ma zaledwie 24 godziny. Nie skądinąd a właśnie z tegoż Departamentu wyszły pierwsze poważne publikacje, oparte nie tylko na gruntownej znajomości aktualnych bolączek rzemiosła, ustawodawstwa, psychiki starszego i młodego pokolenia, ale ujmujące równocześnie konstruktywnie zręby przyszłej organizacji rzemieślniczej. Wiemy, że drzwi gabinetów tegoż Departamentu są zawsze gościnnie otwarte dla tych wszystkich, którzy szczerze i z dobrą wolą pragną zabrać głos w sprawach najbardziej zasadniczych i istotnych. Mamy wrażenie, że są to rzeczy znane dobrze Sz. Panom Redaktorom „Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej", a ponadto twierdzimy, że nieraz przy tychże suknach zasiadali zarówno oni jak i najwybitniejsi przedstawiciele, że się tak wyrazimy, rdzennych rzemieślników polskich, opinjując ustawy i inspirując rozporządzenia.

Przejdźmy do Izb i Rady. W numerze 17 „Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej" z dnia 8 października czytamy pod adresem Izb:

„Realne prace nad przebudową ustroju gospodarczego rzemiosła nad przemyślaną obroną jego zagrożonych interesów uległy zupełnemu zaniedbaniu wprost z braku czasu, jak również i środków materjalnych. Z faktów tych zdawała sobie sprawę nawet władza nadzorcza, inspirując utworzenie Rady Izb Rzemieślniczych, które w pewnym stopniu wykonują ową zaniedbaną pracę Izb."

Postawmy sobie pytanie: czy inspirowanie jest prerogatywą o charakterze monopolu, czy też i „władza nadzorcza" ma również do niego prawo? Zdaje się, że na pytanie to, odpowiedzi dawać nie potrzeba. Inna rzecz, jeżeli chodzi o narzucenie pewnych form organizacyjnych bez uprzedniego porozumienia się względnie *wbrew* opinji kół zainteresowanych. Czy jednak powstanie Rady Izb zostało rzemiosłu zarzucone?

W tem miejscu musimy sięgnąć do niedawnych zresztą protokułów z konferencyj Izb Rzemieślniczych. I tak w protokule z konferencji odbytej dnia 14 grudnia 1929 r. w lokalu Związku Rzemieślników Chrześcijan przy ul. Miodowej 14, w punkcie 7-mym porządku dziennego znajdujemy pierwszy ślad dyskusji na temat instytucji koordynującej, którą nazwano wówczas Związkiem Izb, a przyjęto ostatecznie nazwę Izby Urzędującej. W protokule konferencji z dn. 22 czerwca 1930 r. odbytej w Łodzi mamy już pierwsze sprawozdanie Izby Tymczasowo Urzędującej, przyjęte przez zebranych jednogłośnie. Wreszcie w protokule konferencji z dnia 18 i 19 października 1930 r. punkt 12-ty poświęcony był sprawie Związku Izb Rzemieślniczych. Na zebraniu tem przeczytano i przyjęto opracowany przez Izbę Wileńską statut Związku, a w ciągu dyskusji czołowi przedstawiciele rzemiosła oświadczyli: „Związek Izb, to inicjatywa 18 Izb Rzemieślniczych, to jest laboratorjum, w którem tworzy się będą projekty i wnioski" (p. A. Mencel), a poprzedni prezydent Izby stołecznej p. Pieniążkiewicz dodał: „Związek Izb Rzemieślniczych ma być koroną samorządu rzemieślniczego".

Pomijając więc to, że władze nadzorcze mają pełne prawo inspirowania, stwierdzamy, że inspiracja w danym wypadku wyszła z kół rzemieślniczych.

Koncepcja utworzenia instytucji koordynującej prace rzemieślniczego samorządu gospodarczego, została następnie przedłożona prawomocnym, pochodzącym z wyboru przedstawicielom Izb Rzemieślniczych i została przyjęta bez sprzeciwów. Przypominamy, że w chwili tworzenia Rady nie było ani jednej Izby komisarycznej, a więc wszelkie podejrze-

nia o wpływy Izb tego typu na głosowanie siłą faktów upadają. A zresztą może byłoby lepiej, gdyby istniały wówczas Izby komisaryczne, gdyż „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza" w tymże numerze wyraża się z uznaniem o pracy komisarycznego Zarządu Izby Stołecznej? Trudno odgadnąć.

Pozatem, jeśli chodzi o tryb prac Rady, to wydaje ona opinje na podstawie uzgodnionego zdania Izb Rzemieślniczych uzupełnionego oświetleniem fachowców rzeczoznawców na wielu specjalnych komisjach, w których skład wchodzą przedstawiciele Central Rzemieślniczych, a więc Związku Rzemieślników Chrześcijan, Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego i Centralnego Związku Rzemieślników Żydów. Wreszcie tylko dzięki istnieniu Rady i jej zdecydowanej postawie rzemiosło wzięło udział w I-szym ogólno-państwowym Zjeździe Samorządów Gospodarczych. Udział rzemiosła w Zjeździe, oraz fakt, iż przewodniczył mu rzemieślnik p. Stefan Wiechowicz, był symbolem równouprawnienia z innemi działami samorządu gospodarczego.

W numerze 16-tym „Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej" znajdujemy taki ustęp:

„Izby Rzemieślnicze zbankrutowały moralnie i zraziły do siebie rzemieślników; t. zw. Rada Izb Rzemieślniczych zapisuje wagony papieru na memorjały nie dające żadnego efektu."

Czyż można na podstawie kilku smutnych wypadków, które zresztą zostały natychmiast po ujawnieniu radykalnie zlikwidowane, potępiać w czambuł cały samorząd rzemieślniczy, któremu przewodniczą w poszczególnych województwach tak wybitni i nieposzlakowani rzemieślnicy, jak: A. Mencel, W. Stopa, J. Wolny, P. Jakubowski, W. Szumański, F. Grosser, J. Grześkowiak, I. Pietkiewicz, Balcer, M. Chodorowski, G. Pammer, K. Reus, W. Dąbrowski, S. Kleniewski, F. Zarzycki, S. Olszański, J. Budzanowski, że wymieniamy tylko samych prezydentów.

Zdaje się, że właśnie „Gazeta Przemysłowa i Rzemieślnicza" uogólniając, wyrządziła im niezasłużoną krzywdę moralną, a przecie są to rzemieślnicy rdzenni z dziada, pradziada o pięknych i rycerskich tradycjach, którzy stoją w zupełności na wysokości zadania.

„Rada Izb zapisuje wagony papieru na memorjały."

Ale czy nieproduktywnie? Weźmy dla przykładu kilka niewątpliwych sukcesów, a więc, ustawę o młodocianych, ulgi podatkowe, chociażby o charakterze przejściowym, projekt ustawy o dostawach, stępienie ostrza konkurencji zakładów więziennych w zakresie szewstwa, krawiectwa i stolarstwa, intensywną akcję o zwalczanie nielegalnych warsztatów, dzięki której szereg wojewodów wydał specjalne wyczerpujące zarządzenia, wysunięcie wszechstronnie opracowanego projektu o wyodrębnieniu rzemiosła pod względem ubezpieczeń socjalnych i ubezpieczenia na starość, a wreszcie ową, tak mocno atakowaną statystykę, dzięki której jednak stwierdzono po raz pierwszy od długich lat, że rzemieślnik jest najlepszym w kraju kredytobiorcą, a ujrzymy, że z tego wagonu memorjałów wyszły rzeczy dobre i pożyteczne. Jeżeli w obecnej chwili nie ma jeszcze konkretnego efektu w szeregu spraw, to wina nie Rady Izb ani Izb Rzemieślniczych, ale konsekwencja tych trudności gospodarczych, w jakich znalazło się nie tylko rzemiosło, ale cały kraj.

W dobre intencje „Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej", w to, że motorem jej uwag i przestróg jest naprawdę dobro rzemiosła — nie wątpimy. Ale życie idzie naprzód kierowane wolą wyższą. Na jego szlakach piętrzą się trudności, jakie przewidzieć i zwalczyć nie jest rzeczą łatwą. W tej chwili idzie o to, aby trudności te rozbiły się o wspólny, zorganizowany, świadomy swych celów i dążeń front rzemieślniczy. Na froncie tym Rada Izb pójdzie w pierwszym rzędzie i nic jej nie wstrzyma od spełnienia zadań, które jej przyświecają, a jeżeli zamiast współpracy spotka się z pewnej strony tylko z negacją, pójdzie z tą częścią rzemiosła, która potrafi nie tylko pisać, ale przedewszystkiem działać i to działać skutecznie.

SPRAWOZDANIA IZB RZEMIEŚLNICZYCH ZA 1931 R.

W pierwszym rozdziale sprawozdania Izby Rzemieślniczej w **Krakowie** za rok 1931, omówiono ogólne położenie rzemiosła na terenie Izby. Pogarszanie się sytuacji w rzemiośle związane jest z katastrofalnym spadkiem cen artykułów rolnych, dzięki czemu konsumcja wsi skurczyła się do minimum. Spadek cen produktów rolnych w okresie sprawozdawczym wyniósł bowiem 27% gdy artykułów przemysłowych 12,9%. Jeżeli mimo pogłębiania się przesilenia liczba warsztatów rzemieślniczych wzrosła, to zjawisko to należy przypisać masowemu zwalnianiu zbędnych w danej chwili pracowników, którzy zmuszeni byli założyć warsztaty własne. Ta parcelacja rzemiosła w miejsce racjonalnej komasacji jest niebezpieczna, gdyż prowadzi do ogólnej pauperyzacji stanu rzemieślniczego.

Podobnie jak to ma miejsce na terenach innych Izb, liczba warsztatów prowadzonych nielegalnie powiększa się z dnia na dzień. W okręgu Izby stanowi ona $1/6$ wszystkich warsztatów czyli zgórą 2 100. Pozatem brak konkretnego określenia przemysłu domowego w ustawie oraz brak definicji chałupnictwa stwarza chaos, który nie pozwala władzom administracyjnym na skuteczne wkroczenia w kierunku obrony interesów rzemiosła.

Sytuację w rzemiośle pogarsza zbyt liberalna polityka celna Państwa, dzięki której nastąpił zalew rynku towarem obcym, tem groźniejszy, że towar ten sprzedawany jest przeważnie na kredyt.

Stosunki kredytowe na terenie Izby uległy dalszym ograniczeniom, a łączna suma kredytów specjalnych i redyskontowych nie pokrywała nawet $1/10$ części rzeczywistego zapotrzebowania.

Mimo wszystko jednak, pomimo nieodpowiedniego ustroju podatkowego oraz ubezpieczeń społecznych, rzemiosło w porównaniu z przemysłem wykazało w okresie sprawozdawczym bez porównania większą elastyczność i umiejętność przystosowania się do nowych warunków.

Przechodząc do stanu gospodarczego poszczególnych grup rzemieślniczych sprawozdanie stwierdza, iż ruch w grupie budowlanej wyrażał się cyfrą 23,8% w porównaniu z rokiem 1928 (100%). Na ten stan rzeczy wpłynęła nieuzasadniona niczem sztywność cen kartelowych przemysłu budowlanego, która utrzymuje się na wysokim poziomie pomimo, iż koszty robocizny spadły o 20%. Pozatem nowoczesna architektura, którą cechuje prostota, brak ornamentyki i zewnętrznej okazałości doprowadza do zanikania niektórych rzemiosł (kamieniarstwo, rzeźbiarstwo, sztukatorstwo oraz zduństwo w związku z techniką centralnego ogrzewania).

W ścisłej zależności od ruchu budowlanego pozostaje stan obrotów w grupie drzewnej, który kształtował się mniejwięcej analogicznie do grupy budowlanej.

W stolarstwie meblarskiem silną dekonjunkturę wywołało wstrzymanie się wsi od zakupów, oraz w związku z licznemi licytacjami zakup mebli używanych.

W grupie włókienniczej produkcja, w zależności od branż wykazała spadek ze 100% (1928 r.) do 30% (krawiectwo i kuśnierstwo), w kapelusznictwie i czapkarstwie do 20%, a w tapicerstwie do 10%.

Podobnie kształtowała się sytuacja w grupie metalowej, której produkcja spadła do 25%.

Najbardziej obronną ręką wychodzi grupa spożywcza, wykazująca spadek do 80% względnie 70% (cukiernictwo) w porównaniu z r. 1928.

Największy natomiast kryzys, podobnie jak i w całym kraju przechodzi szewctwo. Zalew rynku polskiego obuwiem zagranicznem zwłaszcza czeskiem, oraz budowa fabryki Baty w Chełmku, grozi szewctwu polskiemu zupełną zagładą.

W grupie usług osobistych obroty spadły do 50% (fryzjerstwo), a w dziale fotograficznym do granic minimalnych.

Stan liczebny rzemiosła wyrażał się na dzień 31. XII. 1931 liczbą 12.711 warsztatów samoistnych. W istocie liczba ta jest znacznie większa, istnieje bowiem jeszcze znaczna ilość warsztatów, prowadzonych na podstawie austrjackich uprawnień przemysłowych. W porównaniu z r. 1930 liczba warsztatów zarejestrowanych wzrosła przeciętnie o 11%.

Według kolejności zawodów liczebność warsztatów przedstawia się następująco: szewctwo 2176, krawiectwo 1864, rzeźnictwo 1503, stolarstwo 1154, piekarstwo 808, kowalstwo 663, fryzjerstwo 521, wędliniarstwo 508, ślusarstwo 379, blacharstwo 332. Zatrudnionych było około 3 tysięcy czeladników, uczniów około 8000.

Ogólna liczba cechów wynosiła w dniu 31. XII. 1931 r. — 191 z 10.631 rzemieślnikami, co stanowi 84% ogółu samoistnych rzemieślników. Na terenie Izby zmysł zawodowego zrzeszenia się jest bardzo silny i rozwinięty, większość cechów pracuje sprawnie ze znaczną korzyścią dla rzemiosła, a przoduje w tym kierunku powiat Żywiecki, gdzie z inicjatywy cechów stworzono w roku sprawozdawczym pierwszą i dotychczas jedyną na prowincji poradnię psychotechniczną. Izba Krakowska pozostaje z cechami w jaknajściślejszym związku, a kollaboracja obu czynników przy poparciu Instruktora Korporacyj Przemysłowych wpłynęła wybitnie na wzrost autorytetu cechów.

Pod względem ilości szkół na terenie Izby panuje sytuacja naogół zadawalająca. W r. 1930 istniało 87 publicznych szkół dokształcających zawodowych. Do szkół tych uczęszczało 10.835 uczniów i 1141 uczennic. Pozatem na terenie Izby znajdowało się 11 państwowych szkół przemysłowych, 7 męskich i 4 żeńskie.

W prowadzeniu kursów zawodowych wybitną rolę odgrywa Wojewódzki Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy istniejący przy Muzeum Przemysłowem im. Dr. A. Baranieckiego w Krakowie. Staraniem Instytutu zorganizowano 19 kursów zawodowych, z tych 8 całorocznych. Na 430 uczniów ukończyło kursy 335.

Krótkoterminowe kursy dokształcające Izba prowadziła we własnym zakresie.

W okresie sprawozdawczym istniało na terenie Izby 271 komisyj egzaminacyjnych czeladniczych, zaś liczba przewodniczących i członków komisyj wynosiła 1338. Przeegzaminowano 740 kandydatów, z tego 58 ze stopniem niedostatecznym. Ważnem zarządzeniem Izby było powołanie na członków egzaminatorów przedstawicieli szkolnictwa zawodowego. Ścisły kontakt nauczycielstwa zawodowego z rzemiosłem wpłynął bardzo dodatnio na poziom i wszechstronność egzaminów czeladniczych. Podobnie do komisyj egzaminacyjnych mistrzowskich zaproszono z poza stanu rzemieślniczego osoby, posiadające wyższy cenzus, a z racji zajmowanych stanowisk, mające ścisły kontakt z rzemiosłem. Liczba komisyj mistrzowskich wynosiła w roku sprawozdawczym 56, liczba członków 226. Komisje mistrzowskie urzędowały tylko w Krakowie. Przeegzaminowano 155 kandydatów, przyczem 10 kandydatów z wynikiem niepomyślnym.

Jak wszędzie na obszarze Rzeczypospolitej spółdzielczość rzemieślnicza w okręgu Izby Krakowskiej rozwinięta jest dość słabo. Istnieje bowiem tylko 8 spółdzielni, z czego 7 prowincjonalnych, które dla braku znaczniejszych zasobów pieniężnych nie odegrały poważniejszej roli. Jedyną poważną spółdzielnią kredytową jest Bank Spółdzielczy dla rzemiosła, przemysłu, handlu i rolnictwa w Krakowie, liczący 1394 członków udziałowców i 2976 udziałów na sumę zł 532.657,53. W roku sprawozdawczym Bank Spółdzielczy udzielił rzemieślnikom kredytu w łącznej sumie 851.694,34 zł.

Stosunki kredytowe uległy dalszemu pogorszeniu. Suma kredytów z funduszów Banku Gospodarstwa Krajowego wyniosła w okresie sprawozdawczym zaledwie 126.000 zł. Pozatem Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Krakowie, przyznał redyskontowych kredytów w sumie 1.750.000 zł. Wypłacalność rzemiosła była wzorowa, albowiem do protestu oddano zaledwie 2 weksle na sumę 1.800 zł, co stanowi zaledwie 0,2%, w dochodzeniu było 0,6% sum rozprowadzonych.

Udział rzemiosła w eksporcie był minimalny mimo, iż możliwości wywozu są, zwłaszcza w zakresie wyrobów rzeźnicko-wędliniarskich, koszykarskich, wyrobu kilimów, sztuki stosowanej, przemysłu ludowego, galanterji skórzanej i wyrobu obuwia ręcznego. Brak odpowiednich organizacyj handlowych, a głównie brak kredytów i pomocy państwowej uniemożliwia wszelkie poważniejsze poczynania w tym kierunku.

Przybliżona wartość produkcji rzemieślniczej na terenie Izby wynosiła w okresie sprawozdawczym 63 miljonów złotych.

W ostatnim rozdziale omówiono działalność Izby, która była szczególniej intensywna w następujących dziedzinach: ustawodawstwa przemysłowego, dostaw i robót publicznych, spraw celnych, ustawodawstwa socjalnego i ochrony pracy, spraw podatkowych i organizacyjnych.

Sprawozdanie kończą tablice statystyczne, zawierające: 1) stan liczebny rzemiosła, 2) liczbę umów uczniowskich, zarejestrowanych w Izbie, 3) wykaz komisyj egzaminacyjnych, mistrzowskich i czeladniczych, 4) egzamina czeladnicze, według siedzib komisyj egzaminacyjnych, 5) egzamina czeladnicze według zawodów i 6) egzamina mistrzowskie normalne.

MŁODZIEŻ RZEMIEŚLNICZA ORGANIZUJE SIĘ

W czasie ogólnego zobojętnienia dla pracy społecznej, każda twórcza inicjatywa powinna być powitana z radością. Jeśli inicjatywa ta przejawia się na terenie najbardziej cennym, bo na terenie życia młodzieży, tem większa będzie nasza radość, im większe do ujawnionej inicjatywy przywiązujemy nadzieje. Nadzieją narodu jest zawsze jego młodzież. Nadzieją ludzi pracujących w poszczególnych zawodach jest ta młodzież, która szlachetną pracę rozbudowy danego zawodu ma przejąć z rąk swoich Ojców. Nadzieją więc całego stanu rzemieślniczego jest *młodzież rzemieślnicza.* Ona ma bowiem dla dobra całego stanu i dla dobra Państwa rozbudować i umocnić wewnętrznie stan średni, wprowadzić go wreszcie na szeroką arenę życia publicznego i w przyszłości nadać mu to znaczenie, jakie ze względu na konieczność państwową — winien odgrywać. Żeby młodzież nasza mogła uskutecznić przyszłe swe ciężkie obowiązki w życiu zbiorowem, powinna poznać prawa i zadania dobrego obywatela Rzeczypospolitej,

jak również musi kształcić swój umysł, serce i charakter, bo tylko należyty rozwój każdej jednostki gwarantuje rozwój całej grupy i całego państwa.

W zrozumieniu powyższego młodzież pracująca w rzemiośle i przemyśle, postanowiła zorganizować się i w tym celu powstało *Zrzeszenie Polskiej Młodzieży Rzemieślniczej i Przemysłowej*, które z hasłem: *„Praca to przyszłość Narodu“* wstępuje na arenę działalności społecznej. Przed kilku dniami został zatwierdzony statut Zrzeszenia, obowiązujący na terenie całej Rzeczypospolitej, który określa dokładnie cele i zadania, dla których młodzi rzemieślnicy organizują się.

Zadania te polegają na pracy *kulturalno-oświatowej*, przez zakładanie czytelń, bibljotek, organizowanie kursów fachowych i ogólno-kształcących, przez wydawanie pism i wydawnictw, wchodzących w zakres rzemiosła i przemysłu, przez budowanie i prowadzenie burs i świetlic oraz organizowanie wystaw rzemieślniczo-przemysłowych. Praca *społeczno-zawodowa* pogłębiana będzie przez zwoływanie zjazdów i zebrań dyskusyjnych, na których poruszone zostaną aktualne i żywotne tematy ekonomiczne, fachowo-rzemieślnicze i przemysłowo-handlowe, jak również przez organizowanie kas pożyczkowo-oszczędnościowcyh, gromadzenie funduszów stypendjalnych dla niezamożnych członków, pragnących się kształcić zawodowo i społecznie.

W celu pogłębienia *życia towarzyskiego*, posiadającego wielki wpływ na rozwój charakteru i inteligencji, będą organizowane zabawy, przedstawienia teatralne, wycieczki krajoznawcze, łączące miłe z pożytecznem, będą organizowane chóry i orkiestry.

Program pracy jest więc bogaty i obszerny i od samej tylko młodzieży, od jej zapału dobrych chęci i dobrej woli zależy, aby Zrzeszenie stało się pierwszem w Polsce w pracy swej i znaczeniu.

Młodzież rzemieślnicza nie wątpi bowiem ani przez chwilę, że starsze społeczeństwo rzemieślnicze, w trosce o jej rozwój i przyszłość, będzie dopomagało Zrzeszeniu z całych sił światłemi wskazówkami i radami, opieką moralną i materjalną, że widząc w Zrzeszeniu jeden z fundamentów przyszłej siły stanu średniego, zawsze i wszędzie będzie pomagać w tworzeniu Oddziałów Zrzeszenia i popierać ich rozwój. Teraz bowiem w pierwszym etapie swej pracy Zrzeszenie będzie się starało dotrzeć wszędzie do skupień życia rzemieślniczego, będzie wszędzie powoływać do życia swe oddziały. Wezwanie do młodzieży rzemieślniczej i przemysłowej, aby łączyła się w szeregi własnej organizacji nie może nigdzie i w żadnym wypadku przebrzmieć bez echa, a w dużym stopniu od kierowników życia rzemieślniczego w poszczególnych ośrodkach zależy, jaki będzie oddźwięk wśród młodzieży na rzucone wołanie: „Młodzież rzemieślnicza i przemysłowa organizuje się“.

ADMINISTRACJA „RZEMIOSŁA“ podaje do wiadomości Prenumeratorów, że w myśl przepisów Ministerstwa Poczt i Telegrafów reklamacje, dotyczące nieotrzymanych egzemplarzy czasopism, opatrzone widocznym napisem „Reklamacja gazetowa“, wysyłane jako zwykłe przesyłki listowe, wolne są od opłaty pocztowej, o ile zostały nadane w stanie otwartym (kartka pocztowa, pismo w niezaklejonej kopercie i t. p.)

DZIAŁ URZĘDOWY

RADY IZB RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PRACE RADY IZB RZEMIEŚLNICZYCH R. P.

1. X. — 15. XI. 1932 r.

Dnia 12 lipca 1932 r. odbyło się II-gie posiedzenie Komisji do Spraw **Ubezpieczeń Społecznych** w siedzibie Rady Izb Rzemieślniczych. Po referacie wygłoszonym przez p. Kazimierza Jaroszewskiego, kierownika Wydziału Pracy, Ubezpieczeń i Szkolnictwa Zawodowego, na temat organizacji Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych w Anglji i we Francji, Komisja uchwaliła jednogłośnie następującą poprawkę odnośnie do artykułu 16-go projektu ustawy, przewidującego tworzenie instytucyj ubezpieczeń społecznych.

„Wykonywaniem ubezpieczenia unormowanego projektem ustawy, mogą się zająć instytucje do tego upoważnione, które utworzą dla ubezpieczenia specjalne działy czyli Kasy przy związkach zawodowych, oraz kasy tworzone przez pracodawców. Statuty takich kas podlegają zatwierdzeniu zainteresowanych Ministerstw. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej pełni nadzór nad działalnością tych kas."

W dalszej dyskusji wszyscy mówcy stali na stanowisku, że tworzenie kas rzemieślniczych, upoważnionych do wykonywania czynności poruczonych w art. 16 projektu ustawy kasom ubezpieczeń społecznych należy uzależnić nie od kapitału zakładowego, lecz od ilości osób zgłoszonych, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia. W odniesieniu do artykułu 26 projektu ustawy tyczącego ukonstytuowania się władz kas ubezpieczeń społecznych ustalono, że Rada kasy składać się powinna z delegatów wybieranych w połowie z pośród pracodawców i w połowie z pośród pracowników i że z nominacji winni wejść do tejże Rady kasy osoby wyłonione z grona ludzi wysuniętych przez organizacje samorządu gospodarczego.

Ministerstwo Opieki Społecznej w uzasadnieniu do projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dnia 2 marca 1932 stwierdza na stronach 63 i 64, że reforma ubezpieczenia nie wypełni całkowicie swego zadania, jeżeli normuje ubezpieczenie tylko osób utrzymujących się z pracy najemnej. Potrzeba ubezpieczenia sięga dalej i daje się odczuć również wśród ekonomicznie słabych jednostek z pośród drobnych rzemieślników. W dalszej swej argumentacji Ministerstwo Opieki Społecznej podkreśla, że **ubezpieczenie samoistnych rzemieślników** będzie wogóle znacznie droższe, gdyż odsetek ludzi, którzy dożywają starszego wieku, a tem samem uzyskują prawo do renty, przyznanej z uwagi na wiek, wśród samodzielnie zarobkujących jest znacznie wyższy niż wśród osób, utrzymujących się z pracy najemnej, nadto mniejsza jest śmiertelność, wobec tego okres pobierania renty dłuższy. Argumentacja Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wydaje się prawdopodobną, lecz nie jest oparta na ścisłych obliczeniach statystycznych. Rada Izb Rzemieślniczych R. P. zajęła się od początku swej działalności problemem ubezpieczenia samoistnych rzemieślników na starość i na wypadek inwalidztwa. Sama kwestja tego ubezpieczenia jest aktualną i popularną w świecie rzemieślniczym. Rozwiązanie tego zagadnienia napotyka jednak na trudności techniczno asekuracyjne poza trudnościami natury finansowej. Doceniając ważność tego zagadnienia Rada Izb Rzemieślniczych pragnie przystąpić do organizacji prac, mających na celu określenie stopnia śmiertelności wśród samoistnych rzemieślników i w tym celu weszła w bliższy kontakt z Polskim Instytutem badania zagadnień ludnościowych.

Ponieważ **prace statystyczne** wogóle na terenie samorządu rzemieślniczego są w stadjum organizacji i odpowiednie kwestjonarjusze są opracowywane, Rada Izb Rzemieślniczych chce skorzystać z tej okazji i uwzględnić również i te cechy statystyczne, przy pomocy których możnaby zbierać materjały, odnoszące się do:

1) wypadków zachorowań długo i krótkoterminowych;
2) przyczyn chorób;
3) przyczyn przedwczesnej śmierci;
4) ilości wypadków przedwczesnej śmierci w poszczególnych zawodach wskutek:
   a) chorób zawodowych,
   b) nieszczęścia przy pracy,
   c) innych przyczyn;
5) ustalenia górnej granicy wieku, po przekroczeniu której przysługiwałoby samoistnym rzemieślnikom prawo do renty starczej względnie inwalidzkiej.

Odpowiednie kwestjonarjusze dla tych celów będą opracowane w porozumieniu z Polskim Instytutem badania zagadnień ludnościowych.

Ogólno-państwowy Związek Kas Chorych w Polsce na skutek interwencji Rady Izb Rzemieślniczych R. P. pismem z dnia 16 marca 1932 r. odniósł się do Okręgowych Związków Kas Chorych z prośbą **o wydanie do wszystkich Kas Chorych okólnika, polecającego określenie płacy ustawowej według faktycznych zarobków w rzemiośle** każdego poszczególnego pracownika (przy ścisłem zastosowaniu postanowień artykułu 19 i 20 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz reskryptu Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 15 czerwca 1925) Nr. 145/U/III, dotyczącego sposobu określania płacy ustawowej przy redukcji dni pracy. Treść powyższego reskryptu Ministerstwa jest następująca:

„Przy obliczaniu składek, płacę ustawową dzienną określać należy według zarobku dziennego oznaczonego w tabeli pomieszczonej w artykule 20 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) w redakcji rozporządzenia z dnia 3 czerwca 1924 (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 591) tylko w tym wypadku, że ten zarobek odpowiada odnośnemu zarobkowi tygodniowemu lub miesięcznemu umieszczonemu w poziomej rubryce tejże tabeli, t. j. przy normalnym toku pracy, licząc pełne 6 dni pracy w tygodniu i 25 w miesiącu, przyczem dni wolne od pracy względnie uzasadnionego opuszczenia pracy nie biorą się w rachubę.

W razie zatrudnienia w pewne tylko dni tygodnia lub redukcji dni pracy, t. j. gdy zarobek otrzymany za tydzień względnie miesiąc nie odpowiada zarobkowi dziennemu w rubryce poziomej powyższej tabelki, o ile przy tem nie zachodzi wypadek, przewidziany w artykule 50 powołanej ustawy za podstawę obliczenia składki przyjąć należy zarobek dzienny, otrzymany z podzielenia sumy zarobionej w ciągu tygodnia względnie miesiąca przez 6 względnie przez 25.

Przykład: Robotnik pracuje w miesiącu 12 dni, zarabia 84 złotych. Bez względu na to ile wynosi jego płaca za dzień przepracowany, suma zarobiona w miesiącu t. j. 84 zł dzieli się przez 25 i sumę otrzymaną, t. j. 3,36 zł przyjmuje się za jego zarobek dzienny, co odpowiada grupie zarobkowej VI-ej i I-ej, od której płaca ustawowa miarodajna na obliczenie składki wynosi 3,50 zł."

Cech i organizacje rzemieślnicze, powołując się na reskrypt zacytowany, powinny przestrzegać stosowania tego przepisu przez poszczególne Kasy Chorych w wypadkach częściowego zatrudniania pracowników przez warsztaty rzemieślnicze.

Izba Rzemieślnicza w Wilnie zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu dnia 18 grudnia 1931 roku, prosząc:

1-o o sprolongowanie terminu obowiązywania pierwszych trzech paragrafów rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu

i Handlu w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie zmiany przepisów, **dotyczących egzaminu na czeladnika** z dnia 15 lipca 1930 roku (Dz. U. R. P. Nr. 59 poz. 477) na przeciąg najmniej 3-ch lat, to jest do dnia 31 grudnia 1934 r. lub też:

2-o o wydanie odpowiedniego rozporządzenia na przeciąg 2-ch, 3-ch lat zezwalającego kandydatom do egzaminu czeladniczego, którzy ukończyli termin przed wejściem w życie ustawy przemysłowej, t. j. przed 15 grudnia 1927 r., a nie posiadają świadectwa z ukończenia publicznej względnie prywatnej szkoły dokształcającej zawodowej na składanie egzaminów czeladniczych w myśl regulaminu egzaminacyjnego i szczegółowej instrukcji wydanej przez władze szkolne na podstawie § 2 wymienionego w pkt. 1 rozporządzenia bez konieczności uzyskiwania odpowiednich zaświadczeń właściwej władzy szkolnej, o których mowa w paragrafie tegoż rozporządzenia.

Na skutek pisma Ministerstwa Przemysłu i Handlu w związku z tą sprawą Rada Izb Rzemieślniczych rozpisała ankietę do Izb Rzemieślniczych prosząc o nadesłanie następujących danych:

1) liczby terminatorów lub pomocników przeegzaminowanych w okresie obowiązywania §§ 1 i 4 rozporządzenia z dnia 15 lipca 1930 r.;

2) liczby terminatorów i pomocników, których Izba nie zdołała przeegzaminować do dnia 31 grudnia 1931 roku, a którzy w myśl przepisów § 1—3 już nieobowiązujących, mogliby jednak ubiegać się o dyplom czeladniczy w razie przedłużenia terminu obowiązywania §§ 1—3 rozporządzenia z dnia 15 lipca 1930 r.

W odniesieniu do § 5 tegoż rozporządzenia Rada Izb Rzemieślniczych prosiła o podanie:

1) ilości terminatorów przeegzaminowanych w myśl § 5 i 2) ilości kandydatów zgłoszonych do egzaminu.

Stosownie do tegoż paragrafu Rada Izb Rzemieślniczych prosiła o nadesłanie sprawozdania w sprawie organizacji i działalności specjalnych **kursów krótko-terminowych** dla terminatorów celem zorjentowania się w trudnościach natury finansowej lub innej, na jakie Izby Rzemieślnicze natrafiają przy organizowaniu omawianych kursów.

Po otrzymaniu opinji Izb Rzemieślniczych, danych statystycznych i sprawozdań, o których była mowa, Rada Izb Rzemieślniczych wystąpi z wnioskiem do zainteresowanych Ministerstw o przedłużenie terminu ważności rozporządzenia z dnia 15 lipca 1930 roku i jego ewentualne znowelizowanie w myśl zaprojektowanych poprawek do poszczególnych paragrafów wspomnianego rozporządzenia.

Na terenie Izby Rzemieślniczej w Poznaniu powstały trudności natury prawnej w związku **z kształceniem zawodowem terminatorów w zawodach budowlanych.** Izba Rzemieślnicza w Poznaniu zwróciła się do Kuratorjum okręgu szkolnego w Poznaniu z prośbą o uzupełnienie § 2 zarządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 4 lutego 1930 roku (Dz. Urz. Min. W. R. O. P. Nr. 2 poz. 17) w tym kierunku, ażeby terminatorzy zawodów budowlanych na czas trwania wyjątkowych stosunków spowodowanych przesileniem gospodarczem mogli przystąpić do egzaminów przeznaczonych dla eksternów przy szkołach dokształcających i zawodowych.

Na skutek pisma Izby Rzemieślniczej w Poznaniu Rada Izb Rzemieślniczych zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z prośbą o uzupełnienie § 2 zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 4 lutego 1930 roku w tym sensie, ażeby terminatorzy i pomocnicy w zawodach rzemieślniczych budowlanych mogli przystąpić do egzaminów przeznaczonych dla eksternów przy publicznych szkołach dokształcających zawodowych.

Zgodnie z artykułem 155 prawa przemysłowego z dnia 7 czerwca 1927 r. terminator lub pomocnik do podania o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego musi dołączyć m. in. także i świadectwo szkolne z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej, albo świadectwo, stwierdzające posiadanie wykształcenia uznanego przez państwowe władze szkolne za równowartościowe z wykształceniem, jakie daje ukończenie publicznej szkoły dokształcającej zawodowej. Rozporządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P. z dnia 15 lipca 1930 r. zmieniło przepisy zawarte w artykule 155 prawa przemysłowego i przystosowało je do miejscowych warunków w okręgach Izb Rzemieślniczych.

Zarządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 4 lutego 1930 r. (Dz. Urzędowy Min. W. R. i O. P. Nr. 2 poz. 17) w pierwszym paragrafie zezwala terminatorom i pomocnikom, którzy z usprawiedliwionych powodów nie posiadają świadectwa ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej lub szkoły równowartościowej, na składanie uproszczonego egzaminu z kursu dokształcającej szkoły zawodowej, jako eksternom, celem uzyskania świadectwa, stwierdzającego posiadanie wykształcenia uznanego przez państwowe władze szkolne za równowartościowe z wykształceniem, jakie daje ukończenie publicznej szkoły dokształcającej zawodowej. Zarządzenie to w § 2 wyszczególnia powody usprawiedliwiające nieukończenie szkoły dokształcającej zawodowej lub szkoły równowartościowej.

Z zestawienia zacytowanych rozporządzeń i zarządzenia wynika jasno, że nie zaspokoją one potrzeb rzemiosła w dobie przedłużającego się kryzysu gospodarczego. Potrzeba uzupełnienia zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 4 lutego 1930 roku daje się odczuć szczególnie w zawodach rzemieślniczych, zaliczonych do grupy przemysłów budowlanych. Zastój w tych zawodach pogłębił się do tego stopnia w ostatnich miesiącach, że wynosi z górą 80% w stosunku do 1928 r., jeżeli się przyjmie rok 1928 za rok relatywnie normalnej konjunktury gospodarczej i że należałoby raczej mówić o zamarciu ruchu budowlanego aniżeli o zastoju. Tymczasem obowiązujące przepisy krępują mistrzów rzemieślników w zawodach budowlanych, jeżeli chodzi o praktyczne kształcenie terminatorów stosownie do art. 149 prawa prezmysłowego, a to dla następujących powodów.

Przedsiębiorstwa rzemieślnicze zawodów budowlanych nie mają obecnie możności zatrudniać terminatorów pobierających naukę rzemiosła w siedzibie przedsiębiorstwa, gdzie istnieje publiczna szkoła dokształcająca zawodowa i gdzie umowa o naukę została spisana i zarejestrowana w Izbie. Są one zmuszone wysyłać terminatorów na budowlę przeważnie po wsiach lub majątkach ziemskich, a to dlatego, że zastój ruchu budowlanego nie daje możności zatrudnienia uczniów w tej miejscowości, która jest siedzibą danego przedsiębiorstwa. Tem samem uniemożliwia się terminatorom zawodów budowlanych uczęszczanie do publicznej szkoły dokształcającej zawodowej, gdyż w miejscowościach, w których zatrudnia się terminatorów nie ma z reguły tego rodzaju szkół. Mistrzowie rzemieślnicy, kształcący uczniów w zawodach budowlanych, znajdują się wobec powyższego w trudnej sytuacji, ponieważ, nie wysyłając uczniów na budowlę nie mogą im dać możności zaznajomienia się z techniczną stroną zawodu, a więc nie wywiążą się z obowiązku, który przyjęli na siebie przy zawarciu umowy o naukę, a mianowicie przygotowania terminatorów w danym zawodzie. Jeżeli natomiast mistrz rzemieślniczy wyśle na budowlę terminatorów, uniemożliwi im w dzisiejszych warunkach uczęszczanie do publicznej szkoły dokształcającej zawodowej, a przeto pozbawia ich możności złożenia egzaminu czeladniczego, gdyż uczeń nie będzie mógł okazać świadectwa szkolnego z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej.

Przepisy § 5 rozporządzenia z dnia 15 lipca 1930 roku, też nie znajdą w danym wypadku zastosowania, gdyż w miejscowości, która została oficjalnie zadeklarowana przy spisaniu i rejestracji umowy, jako miejscowość, w której terminator odbywa naukę rzemiosła, przeważnie będzie istnieć publiczna szkoła dokształcająca zawodowa. Dla usunięcia tych trudności natury prawnej i celem umożliwienia mistrzom rzemieślniczych wywiązania się z obowiązków, jakie na nich nakłada ustawa przemysłowa, zachodzi konieczność uzupełnienia § 2 zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 4 lutego 1930 w tym sensie, ażeby terminatorzy w zawodach budowlanych,

zatrudnieni po wsiach i małych miejscowościach, pozbawionych publicznych szkół dokształcających zawodowych, mogli otrzymać zezwolenie na składanie uproszczonego egzaminu z kursu dokstałcającej szkoły zawodowej jako eksterni. Ponieważ w zarządzeniu Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 4 lutego 1930 roku nie jest przewidziane jako powód, usprawiedliwiający nieukończenie publicznej szkoły dokształcającej zawodowej, okoliczność, nastręczająca trudności w praktycznem kształceniu terminatorów w zawodach budowlanych, Rada Izb Rzemieślniczych zwróciła się z wnioskiem do Ministerstwa Wyznań Relgijnych i Oświecenia Publicznego dnia 1 października 1932 r. o uzupełnienie § 2 wspomnianego zarządzenia w nstępującej formie, jako ostatni ustęp tegoż paragrafu:

„Terminatorzy i pomocnicy, zatrudnieni w zawodach rzemieślniczych, zaliczonych do grupy przemysłów budowlanych, odbywający naukę rzemiosła w innych miejscowościach, aniżeli siedziba przedsiębiorstwa, w której została zawarta umowa o naukę, mogą przystąpić do egzaminów przeznaczonych dla eksternów przy publicznych szkołach dokształcających zawodowych w myśl zarządzenia z dnia 4 lutego 1930 r."

Rada Izb Rzemieślniczych wystąpiła z wnioskiem do Ministerstwa Opieki Społecznej i Ministerstwa Przemysłu i Handlu o wydanie przepisów, zezwalających **terminatorom na pracę nocną w piekarstwie.** Opierając się na rozporządzeniu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 10 grudnia 1921 roku (Dz. U. R. P. Nr. 104 poz. 759) w odniesieniu do zakwasek i rozczynów i artykule 7a noweli z dnia 7 listopada 1931 i spełniając postulat zainteresowanych cechów i Izb Rzemieślniczych, broniących interesów rzemiosła, Rada Izb Rzemieślniczych domagała się w memorjale wydanin rozporządzenia, zezwalającego terminatorom na pracę nocną w piekarstwie, ze względu na wyjątkowy charakter tego rzemiosła, wymagającego pracy nocnej w interesie ludności.

Dnia 9 września 1932 r. Rada Izb Rzemieślniczych zwróciła się do Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Opieki Społecznej i Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o spowodowanie znowelizowania rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 roku **o sądach pracy** (Dz. Ust. R. P. Nr. 37 poz. 356). Na podstawie artykułu 12-go wspomnianego rozporządzenia „ławników sądów pracy powołuje Minister Sprawiedliwości na wspólny wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej oraz Ministra Przemysłu i Handlu na podstawie list kandydatów przedstawionych przez Izby Przemysłowo-Handlowe względnie Izby Rolnicze".

Zostały pominięte wyraźnie w tem rozporządzeniu Izby Rzemieślnicze do przedkładania list kandydatów, o których mowa w artykule 12 rozporządzenia o sądach pracy.

Uzasadniając równorzędność Izb Przemysłowo-Handlowych, Izb Rzemieślniczych i Izb Rolniczych na podstawie art. 68 konstytucji i artykułu 168 prawa przemysłowego z dnia 7 czerwca 1927 r. i podkreślając moment, że Izby Rzemieślnicze są jednostkami prawno-publicznemi jak Izby Przemysłowo-Handlowe, z powodów już wyszczególnionych i ze względu na istnienie ustawy o zasilaniu funduszów Izb Rzemieślniczych z dnia 7 listopada 1931 r. i rozporządzenia wykonawczego z dnia 28 maja 1932 r. i biorąc pod uwagę to:

1) że liczba zakładów rzemieślniczych pracy w całem państwie wynosi z górą 300.000, kiedy cały przemysł górniczy, hutniczy i fabryczny wynosi około 30 000. W ten sposób stosunek zakładów rzemieślniczych do przedsiębiorstw wielkiego przemysłu wyraża się jak 10 : 1;

2) że kompetencji sądów pracy podlegają konflikty wynikające nie tylko z umów o pracę, ale i z umów o naukę zawodową, Rada Izb Rzemieślniczych domaga się w memorjale znowelizowania rozporządzenia z dnia 22 marca 1928 o sądach pracy przez powołanie Izb Rzemieślniczych do przedstawienia list kandydatów na ławników sądów pracy.

Ze względu na upływającą z początkiem roku 1933 kadencję ławników do Sądu pracy i Sądu okręgowego i na trudności, jakie może nastręczać sprawa ustalenia list kandydatów na ławników sądu pracy i sądu okręgowego w poszczególnych okręgach, Rada Izb Rzemieślniczych domaga się w memorjale uproszczenia i ułatwienia trybu wyboru odpowiednich kandydatów w tem znaczeniu, że każda lista kandydatów przedstawiona winna obejmować podwójną liczbę osób w stosunku do liczby wolnych stanowisk ławników i ich zastępców, a nie potrójną, jak to dotychczas się praktykowało stosownie do artykułu 12 rozporządzenia z dnia 22 marca 1928 roku.

Wnioski wyszczególnione w memorjale, skierowanym do Ministerstw można sprowadzić do dwuch punktów, w których Rada Izb Rzemieślniczych prosi:

1) o wystąpienie z odpowiednim wnioskiem o znowelizowanie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 o sądach pracy przez dodanie w ustępie 1 art. 12 po słowach: „przez Izby Przemysłowo-Handlowe" słów: „Izby Rzemieślnicze".

Ostatnie zdanie 1-go ustępu art. 12 winno przyjąć następujące brzmienie: „każda lista kandydatów przedstawiona przez wyżej wymienione instytucje i stowarzyszenia winna obejmować podwójną liczbę osób w stosunku do liczby wolnych stanowisk ławników i ich zastępców.

2) o znowelizowanie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, Ministra Pracy i Opieki Społecznej oraz Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 30 listopada 1928 r. w sprawie powoływania ławników i zastępców ławników sądów pracy i sądów okręgowych, (Dz. Ust. R. P. Nr. 98 poz. 861) przez dodanie w ustępie 1-szym artykułu 1-go powołanego rozporządzenia po słowach: „właściwe Izby Przemysłowo-Handlowe" słów: „właściwe Izby Rzemieślnicze".

Zdanie pierwsze art. 3-go rozporządzenia z dnia 30 listopada 1928 winno przyjąć następujące brzmienie: „termin do przedstawienia list kandydatów nie może być krótszy niż 30 dni". Ostatnie zdanie art. 4-go rozporządzenia z dnia 30 listopada 1928 r. należy zmodyfikować w sposób następujący: „Każda lista kandydatów winna obejmować podwójną liczbę osób w stosunku do liczby wolnych stanowisk ławników i ich zastępców.

Gdyby jednak nowelizacja powołanych rozporządzeń w duchu wniosków zawartych w memorjale Rady napotykała na trudności i nie mogła nastąpić w bieżącym roku, tj. w chwili pozwalającej jeszcze w tym roku Izbom Rzemieślniczym na przedstawienie list kandydatów na ławników do Sądu Pracy i Sądu Okręgowego, Rada Izb Rzemieślniczych prosiła o wydanie zarządzenia, interpretującego normy konstytucyjne i rozporządzenie z dnia 22 marca 1928 o Sądach Pracy jak również rozporządzenie z dnia 20 listopada 1928 w sprawie powoływania ławników, ażeby Izby Rzemieślnicze podobnie jak Izby Przemysłowo-Handlowe i Rolnicze były powołane w bieżącym roku do przedstawienia list kandydatów na ławników do sądów pracy i sądów okręgowych.

Na terenie niektórych Izb Rzemieślniczych powstały trudności w związku **z praktycznem kształceniem terminatorów przy pracach, wzbronionych rozporządzeniem z dnia 29 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 558).** Rada Izb Rzemieślniczych rozpisała ankietę za pośrednictwem Izb Rzemieślniczych, mającą na celu zebranie następujących danych:

1) ilości sporów powstałych na tle zatrudniania terminatorów przy pracach wzbronionych rozporządzeniem z dnia 29 lipca 1925 r. między rzemieślnikami a inspektorami pracy, w rezultacie których rzemieślnicy zostali ukarani;

2) ilości wypadków, w których n. p. rzeźnicy, garbarze itd. napotykali na trudności ze strony inspektorów pracy przy praktycznem kształceniu terminatorów, trudności, o charakterze prawniczym, wynikające ze sprzeczności przepisów (art. 117 prawa przemysłowego, ustawa z dnia 2 lipca 1924 r.) ustawa z dnia 7 listopada 1931 i rozporządzenie z dnia 29-go lipca 1925 roku). Po nadesłaniu materjału przez Izby Rzemieślnicze, Rada Izb Rzemieślniczych nada sprawie odpowiedni bieg, opierając się na § 3 rozporządzenia z dnia 29 lipca 1925 r. o spisie robót wzbronionych młodocianym i kobietom.

Ze względu na to, że dnia 31 sierpnia br. upłynął termin obowiązywania rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 sierpnia 1931 roku, **o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz cegły,** Rada

Izb Rzemieślniczych R. P. uważając z szeregu względów za niewłaściwe prolongowanie mocy obowiązującej rozporządzenia o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku, wystąpiła do P. Ministra Spraw Wewnętrznych z memorjałem.

Pogląd swój Rada Izb uzasadniała w pierwszym rzędzie tem, że podaż artykułów, jak: mięso, wędliny i pieczywo jest na tyle wielka, że konkurencja kształtuje ceny tych artykułów na najniższym poziomie.

Rada Izb będąc pewną słuszności swego stanowiska, liczyła się jednak z tem, że i czynniki rządowe z niektórych względów będą uważały za właściwe przedłużyć moc obowiązującą rozporządzeń, normujących reglamentację cen. Dlatego też Rada Izb zwróciła się do P. Ministra z prośbą, by w wypadku uznania utrzymania reglamentacji cen za konieczne, zechciał mocą wydanych rozporządzeń:

1) zmienić skład personalny komisyj cennikowych w ten sposób, aby składały się z reprezentantów wytwórców i kupców pod przewodnictwem przedstawicieli władz administracyjnych;

2) ustanowić, aby ceny mięsa były ustalane przez giełdy mięsne w miejscowościach, gdzie takie istnieją;

3) wyeliminować z pod działania komisyj cennikowych wędliny, jako nie będące artykułami pierwszej potrzeby, w ścisłem tego słowa znaczeniu.

W konsekwencji wystąpienia Rady, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powiadomiło Radę Izb pismem z dnia 7 października br., że dezyderaty Rady zostaną przychylnie potraktowane.

Tekst projektu **ustawy o ochronie produkcji szewskiej i cholewkarskiej** brzmi następująco:

Art. 1. W celu ochrony i dalszego rozwoju rzemiosła szewskiego i cholewkarskiego, produkującego, przerabiającego, naprawiającego (ręcznie lub maszynowo) i handlującego, Minister Przemysłu i Handlu może wydawać rozporządzenia lub zarządzenia dotyczące:

a) podwyższania, lub zniżania stawek celnych oraz zwalniania od ceł surowców, półfabrykatów i produktów rzemiosła szewskiego i cholewkarskiego oraz narzędzi do prowadzenia tych rzemiosł w porozumieniu z Ministrem Skarbu;

b) powoływania organizacyj obejmujących, wszystkich szewców i cholewkarzy, mających swe warsztaty na terytorjum działania organizacji, lub też pewne ich kategorje; statuty i osobowość prawną nadaje takim organizacjom Minister Przemysłu i Handlu;

c) powoływania organizacyj, obejmujących producentów przemysłu obuwniczego, fabrycznego i handlujących wytworami tego przemysłu z ustalaniem terenu ich działania; statuty i osobowść prawną nadaje takim organizacjom Minister Przemysłu i Handlu;

d) ustalania kontyngentów fabrycznego przemysłu obuwniczego przy wzięciu pod uwagę zdolności produkcyjnej rzemieślniczych warsztatów szewskich i cholewkarskich, bądź na całym obszarze państwa, bądź też w jego częściach i **podziału tych kontyngentów pomiędzy poszczególne zakłady fabrycznego przemysłu obuwniczego, względnie pomiędzy organizacje producentów w tym przemyśle, które przyznany im kontyngent rozdzielą między swych członków;**

e) badań, kontroli wytwórczości, zapasów surowców, półfabrykatów i produktów przemysłu obuwniczego.

Art. 2. Minister Przemysłu i Handlu ustali w statucie organizacji powołanej według art. 1 sposób zużycia opłat, (składek) pobieranych od członków na rzecz tej organizacji oraz kar pieniężnych nakładanych za przekroczenia przyznanych poszczególnym zakładom przemysłu obuwniczego kontyngentów sprzedaży na rynek wewnętrzny.

Art. 3. Przedsiębiorstwa szewskie i cholewkarskie oraz zakłady fabrycznego przemysłu obuwniczego, produkujące, przerabiające, naprawiające i handlowe są obowiązane na żądanie Ministra Przemysłu i Handlu, lub wyznaczonej przez niego władzy udostępnić badanie urządzeń zakładów i udzielać udokumentowanych danych, dotyczących: 1) produkcji, przerobu, przechowywania, zbytu i dostawy surowców, półfabrykatów i produktów zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym, oraz 2) własnych kosztów produkcji.

Informacje stanowiące tajemnice przedsiębiorstwa, a otrzymane na zasadzie ust. 1 niniejszego artykułu będą zachowane przez odnośne władze w ścisłej tajemnicy i nie mogą być w żadnym razie zużytkowane dla celów podatkowych.

Art. 4. Winni naruszenia przepisów niniejszej ustawy oraz przepisów wydanych na jej podstawie będą karani w drodze sądowej grzywną do 3000 zł, lub aresztem do 3 miesięcy, albo obu temi karami łącznie.

Art. 5. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Przemysłu i Handlu.

Art. 6. Niniejsza ustawa wchodzi w życie w miesiąc po ogłoszeniu.

W drodze ankiety rozpisanej do Izb Rzemieślniczych, Rada zdołała stwierdzić, że projekt spotkał się z gorącem uznaniel rzemiosła. Niektóre Izby wysunęły pewne poprawki i uwagi co do poszczególnych artykułów ustawy.

Nie ograniczając się do materjału nadesłanego przez Izby Rzemieślnicze, Rada w dniu 11 października br. zwołała posiedzenie komisji dla spraw szewskich, w którem wzięli udział wybitni przedstawiciele rzemiosła szewskiego.

Porządek obrad posiedzenia wspomnianej komisji obejmował dyskusję nad projektem ustawy o ochronie produkcji szewskiej i cholewkarskiej.

W wyniku dyskusji większość obecnych zajęła stanowisko przychylne dla projektu ustawy, uznając ją celową i odpowiadającą potrzebom rzemiosła szewskiego i cholewkarskiego, z zastrzeżeniem poczynienia poprawek w myśl wysuniętych wniosków.

Ostateczne sformułowanie i uzgodnienie pewnych poprawek ma nastąpić w najbliższym czasie.

W dniu 10 października br. została ogłoszona w numerze 85-ym w Dzienniku Ustaw R. P. nowa **Taryfa Celna,** która zacznie obowiązywać w rok po ogłoszeniu.

W związku z tem powstała konieczność podjęcia prac mających na celu zebranie materjałów potrzebnych do **rewizji** obecnych **traktatów handlowych.** Przedewszystkiem Rada Izb Rzemieślniczych zwróciła się do Pana Ministra Przemysłu i Handlu z prośbą o dopuszczenie przedstawicieli Rady do wzięcia udziału w naradach poświęconych sprawom traktatowym, a odbywającym się na terenie Ministerstwa P. i H. Prośba Rady Izb została przychylnie załatwiona, na skutek czego przedstawiciel Rady Izb p. Inżynier Żelaski brał udział na posiedzeniu konferencji traktatowej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Po porozumieniu się Związku Izb Przemysłowo-Handlowych z Izbami Rolniczemi i z Radą Izb Rzemieślniczych R. P. została powołana **Rada Traktatowa,** w skład której weszli: pp. Prezes Michał Drzewicki, Poseł Edward Idzikowski, Prezes Antoni Mencel, Prezes Ewaryst Namysł, Prezydent Władysław Stopa i Inżynier Leon Żelaski, oraz pp. Mgr. Ludwik Piekarski, Redaktor Artur Zabęski i Aleksander Amberg, którzy są przedstawicielami Rady Izb w **Biurze Traktatowem,** będącem organem wykonawczym Rady Traktatowej.

Jednocześnie na terenie Biura Rady Izb rozpoczęto już prace, mające na celu uzasadnienie postulatów rzemiosła w pertraktacjach z obcemi państwami, zarówno pod kątem obrony przed zbędnym importem, jak i otwarcia możliwości eksportowych dla produkcji rzemieślniczej.

Wobec faktu wywożenia **różnych maszyn z Polski zagranicę w celach reparacyjnych** Rada Izb zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o poinformowanie, jakie mianowicie maszyny i dla jakich reparacyj są wywożone zagranicę.

Jednocześnie celem zbadania, jakie zakłady rzemieślnicze w kraju dokonywują reparacji maszyn i czy mogą się podjąć reparacyj maszyn i czy mogą się podjąć reparacyj uskutecznianych obecnie zagranicą, Rada Izb rozpisała ankietę, na którą obecnie otrzymuje odpowiedzi.

Wyniki ankiety zostaną zakomunikowane w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, celem częściowego zmniejszenia wywozu maszyn zagranicę w celach reparacyjnych.

DZIAŁ URZĘDOWY IZB RZEMIEŚLNICZYCH

KOMUNIKATY IZB RZEMIEŚLNICZYCH

IZBA RZEMIEŚLNICZA W KIELCACH.

SPRAWOZDANIE IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W KIELCACH.

Ogólne położenie rzemiosła na terenie Izby Rzemieślniczej w Kielcach, w oświetleniu sprawozdania za rok 1931, uległo dalszemu wydatnemu pogorszeniu. Powody tego stanu rzeczy są niemal identyczne w większości Izb Rzemieślniczych z tem, że na niektórych terenach zjawiska ujemne występują mniej lub więcej jaskrawo, nabierając w ten sposób w zależności od struktury gospodarczej danego obszaru cech regjonalno-lokalnych. I tak na terenie Izby Kieleckiej poza zjawiskami wywołanemi bezrobociem, spadkiem siły nabywczej wsi, brakiem kredytów, nielegalnemi warsztatami, konkurencją chałupnictwa itd., dała się rzemiosłu szczególnie we znaki w zakresie świadczeń socjalnych ściąganie niezwykle wysokich składek ubezpieczeniowych za kilka ubiegłych lat, których zubożały warsztat nie jest w możności opłacić. Zjawisko to przyśpieszyło pomiędzy innemi powodami i tak już wysoce niepokojący proces rozdrobnienia warsztatów rzemieślniczych. Dość stwierdzić, że zestawienie na 31. XII. 1931 wykazuje o 5.345 wydanych kart rzemieślniczych więcej, aniżeli w r. 1930, co nie zopostało bez wpływu na jakość produkcji, która w małych i gospodarczo słabych warsztatach wydatnie się obniżyła.

Formy nielegalnej konkurencji stają się na terenie Izby coraz to wszechstronniejsze, a więc tem bardziej szkodliwe dla legalnego rzemiosła. Rzemiosło domokrążne, ubój bydła przez hodowcę z pominięciem rzemieślnika, t. zw. salony damskie, zatrudniające niewykwalifikowane siły, rosnące niemal z dniem każdym zastępy chałupników, wypieranie rzemieślnika przez nakładcę operującego kapitałem i udzielającego długoterminowego kredytu (6—24 rat miesięcznych) itd., wszystko to prowadzi do dalszej pauperyzacji rzemiosła w skali dotychczas nieznanej. Na szczęście władze wojewódzkie wykazują pełne zrozumienie dla ciężkiego położenia rzemiosła i za pomocą specjalnych zarządzeń pragną przynieść mu ulgę. Szczegółowe rozporządzenie Wojewody Kieleckiego o zwalczaniu nielegalnych warsztatów ukazało się w lutym 1932 r., a więc nie dotyczyło jeszcze okresu sprawozdawczego.

W jakim stopniu rozporządzenie to wpłynie na zmianę położenia, wykażą dopiero odpowiednie sprawozdania za rok 1932. W okresie sprawozdawczym sytuacja we wszystkich grupach rzemieślniczych uległa dalszej depresji, przybierając w niektórych grupach (budowlanej, włókienniczej, metalowej i skórzanej) rozmiary katastrofy.

Stan liczebny rzemiosła wyrażał się liczbą 35.123 samodzielnych warsztatów, z czego na poszczególne grupy wypadło: skórzaną 9 732, włókienniczą 6 347, drzewną 4 860, metalową 4 052, budowlaną 2 944, usług osobistych 1 030. Liczba zatrudnionych czeladników wyniosła przeszło 11 700, terminatorów około 6 000.

Uderzająca jest ilość umów zawartych w rzemiośle szewskiem (zaledwie 63), co wskazuje, że liczne na terenie Izby szewstwo pracuje prawie bez żadnych sił pomocniczych.

W okresie sprawozdawczym istniało 354 cechów jednotypowych i mieszanych. Jeżeli chodzi o wydajność pracy, to należy stwierdzić, że żywotność wykazały cechy branżowe, inne wegetowały nie wnosząc do ogólnego dorobku poważniejszych walorów. Cechy grupują od 25—30 proc. rzemiosła w okręgu Izby. Towarzystw i związków było 93.

Na dobro rzemiosła należy zapisać zorganizowanie wydziałów czeladniczych przy 15 cechach. Izba Rzemieślnicza zwraca na te organizacje specjalną uwagę i otacza je szczególną opieką.

Dokształcających szkół zawodowych przybyło w r. 1931 zaledwie 3, tak, że ogólna liczba wynosiła 36. Szkoły te walczą z dużemi trudnościami natury finansowej wskutek czego niepodobna z jednej strony odpowiednio rozszerzyć ich sieć i z drugiej podnieść poziom nauki. Wykładowcami są przeważnie niekompetentni nauczyciele szkół powszechnych.

Kształcenie zawodowe odbywa się w 34 szkołach zawodowych, których poziom jest naogół zadawalający.

Dla terminatorów pobierających naukę w miejscowościach, gdzie nie ma zawodowej szkoły dokształcającej, Izba zorganizowała w siedmiu miejscowościach dwutygodniowe kursa wakacyjne. Mała ilość uczestników (207) tłomaczy się brakiem środków materjalnych.

Mistrzowskie komisje egzaminacyjne przeprowadziły na 5 000 podań, 2 146 egzaminów uproszczonych. Pozostała część nie została poddana egzaminom częściowo z powodów formalnych, częściowo w związku z trudnościami finansowemi. Komisje powoływane były prawie we wszystkich miastach powiatowych w okręgu Izby.

Czeladniczych Komisyj egzaminacyjnych było na terenie Izby 133. Członków Komisyj poddano troskliwej selekcji, powołując jednostki stojące na odpowiednim poziomie umysłowym i zawodowym. Egzaminów przeprowadzono 642.

Akcja kredytowa z funduszów państwowych i komunalnych była w okresie sprawozdawczym minimalna. Bank Gospodarstwa Krajowego wstrzymał kredyty prawie zupełnie, Komunalne Kasy Oszczędności rozprowadziły z funduszów własnych zaledwie 100.000 zł. Spółdzielnie i inne instytucje finansowe prywatne udzieliły około 8.000.000 zł kredytu krótkoterminowego. Korzystało zeń około 4500 samoistnych rzemieślników.

W szczegółowej części sprawozdania omówiono przebieg 5-ciu plenarnych zebrań Izby oraz 9-ciu posiedzeń Zarządu, poczem dokładniej zanalizowano kilka ważniejszych zagadnień bieżących, wśród któych na plan pierwszy wysuwają się sprawy, walki z nielegalnem rzemiosłem oraz z nieprawnem kształceniem terminatorów. Następnie wymieniono projekty ustaw i rozporządzeń, które Izba opinjowała zarówno dla użytku władz centralnych, jak wojewódzkich, wnosząc szereg zmian i poprawek, w większości wypadków przez wymienione władze uwzględnionych.

Sprawozdanie uzupełniają następujące tablice statystyczne: 1) Stan rejestrów kart rzemieślniczych na dzień 31. XII. 1932, 2) wykaz cechów na terenie Izby, 3) zestawienie ilościowe osób samoistnie wykonywujących kucie koni, 4) umowy o naukę w rzemiośle zarejestrowane w Izbie Rz., 5) Cechy w okręgu Izby według grup rzemieślniczych, 6) zestawienie cechów według powiatów, 7) Szkoły dokształcające zawodowe, 8) Szkoły zawodowe, 9) kursa wakacyjne, 10) Komisje egzaminacyjne-mistrzowskie, 11) takież czeladnicze, 12) Egzaminy mistrzowskie t. zw. ulgowe i czeladnicze według grup, 12) zestawienie ilości wykupionych świadectw przemysłowych za czas od 1 listopada 1929 do 1 listopada 1930 r., 13) zestawienie udzielonych przez Izbę Rzem. opinij w sprawie dyspens z art. 146 prawa przem. w latach 1930, 1931, 14) graficzny wykres stanu liczebnego rzemiosła w latach 1929, 1930 i 1931.

IZBA RZEMIEŚLNICZA W LUBLINIE.

Lublin, dnia 8 listopada 1932 r.

Do wszystkich cechów w okręgu Izby!

OKÓLNIK Nr. 34.

W sprawie egzaminów uproszczonych.

Podaje się do wiadomości, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu reskryptem z dnia 6. X. 1932 r. Nr. dz. P. D. IV. 8/4

wyjaśniło, że kandydaci, którzy mogą udowodnić samoistne wykonywanie rzemiosła przed dniem 15. XII. 1927 r. mają prawo przystępować nietylko do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego jednocześnie, ale również do samego egzaminu czeladniczego. Taksa egzaminacyjna uproszczonego egzaminu czeladniczego ustalona została na 40 zł.

Mając na uwadze, że z powodu przeżywanego powszechnie kryzysu, wielu rzemieślników nie może pozwolić sobie na wydatkowanie jednorazowo dużej stosunkowo sumy na taksę egzaminacyjną czeladniczą i mistrzowską, Izba prosi Cech o podanie treści niniejszego okólnika do wiadomości ogółu członków i zachęcenie do skorzystania z nowej ulgi.

Prezydent: Michał Chodorowski
Sekretarz: Cecyljan Ptasiński.

IZBA RZEMIEŚLNICZA W ŁUCKU.

L. dz. 3903/32/P. Łuck, dnia 3 października 1932 r.

OKÓLNIK Nr. 51.

Działalność Związków i Cechów rzemieślniczych.

Izba Rzemieślnicza w Łucku zwraca się z apelem do wszystkich rzemieślników na Wołyniu, aby się zajęli pilnie i energicznie pracą w cechach. Ostatnie objazdy, których dokonywał Prezydent Izby w towarzystwie Instruktora Korporacyj Przemysłowych wykazały, że wielka ilość cechów nie przejawia żadnej działalności i tem samem nie załatwia tych spraw, dla których cech istnieje, a dla cechu muszą rzemieślnciy ponosić pewne ofiary we własnym dobrze zrozumianym interesie.

Przyczyny opuszczenia się w pracy są rozmaite, — należy je usunąć. Na czele cechu powinni stać rzemieślnicy, którzy są gotowi poświęcić trochę swego czasu dla dobra ogólnego. Rzemieślnicy wybrani na starszych cechów nie mogą zaniedbywać swoich obowiązków, a jeśli z jakiegoś powodu nie mogą lub nie chcą pełnić swoich obowiązków, powinni natychmiast zwołać walne zebranie cechu i złożyć swoją godność. Jest bowiem rzeczą nie do pomyślenia, aby z powodu opieszałości jednego rzemieślnika, cierpiał cały cech. Izba Rzemieślnicza gotowa jest przyjść z jaknajwiększą pomocą cechom i udzielić nietylko informacyj, jak należy pracować, ale w każdej ważnej sprawie może interwenjować na korzyść cechu.

Każdy członek Cechu powinien posiadać legitymację cechową, w której powinno być uwidocznione, czy płaci składkę na rzecz cechu. Izba Rzemieślnicza będzie przy wszystkich sprawach załatwianych w Izbie przez poszczególnych rzemieślników żądać przedstawienia tej legitymacji.

Izba Rzemieślnicza najgoręcej zachęca wszystkich rzemieślników do czynnego udziału w pracach cechowych, gdyż od dobrej organizacji w życiu rzemiosła zależy bardzo wiele. Izba Rzemieślnicza oczekuje, że poszczególne cechy zaczną zwoływać zebrania swoich członków w najkrótszym czasie i omawiać sprawy bieżące, odczytywać korespondencję względnie okólniki Izby.

L. dz. 3948/32/P. Łuck, dnia 6 października 1932 r.

OKÓLNIK Nr. 52.

Do wszystkich Związków i Cechów rzemieślniczych na terenie Izby Rzemieślniczej w Łucku.

W sprawie pokrzywdzonych wymiarem podatku dochodowego.

Wobec licznych skarg i zażaleń ze strony podatników-rzemieślników, pokrzywdzonych skutkiem nadmiernego i niesprawiedliwego wymiaru podatku dochodowego, Izba Rzemieślnicza w Łucku uprasza o nadesłanie wykazów pokrzywdzonych rzemieślników według branż, wypełniając szczegółowo rubryki niżej podanego kwestjonarjusza.

Dla uzyskania faktycznego i wiernego obrazu co do ilości pokrzywdzonych — Izba Rzemieślnicza uprasza o podanie ścisłych danych, dotyczących dochodu, zaopatrzonych możliwie dowodami rzeczowemi, a poświadczonych przez Cech względnie Komisję przez Cech wyłonioną oraz odpis złożonego odwołania.

Po otrzymaniu odnośnych danych stwierdzających niezbicie, że podatnicy-rzemieślnicy zostali pokrzywdzeni nadmiernym wymiarem, Izba Rzemieślnicza będzie interwenjować u władz skarbowych, celem spowodowania sprawiedliwego wymiaru przez Komisję Odwoławczą.

Wypełnione formularze należy nadesłać do dnia 15 listopada 1932 roku.

KWESTJONARJUSZ

P.	Imię i nazwisko	Zawód	Adres	Kategorja św. przem.	Wymiar w r. 1930 pod. doch.	Wymiar w r. 1931 pod. doch.

L. dz. 3990/32/P. Łuck, dnia 8 października 1932 r.

OKÓLNIK Nr. 53.

W sprawie umów o naukę w rzemiośle.

W związku z ostatnio przeprowadzonemi lustracjami warsztatów rzemieślniczych i wobec ujawnienia licznych braków i nieporozumień na tle zawarcia umowy z terminatorami, Izba Rzemieślnicza w Łucku podaje poraz piąty i ostatni niniejsze najważniejsze przepisy, dotyczące terminatorów — do wiadomości i ścisłego wykonania wszystkim zatrudniającym terminatorów względnie uczniów.

Uczeń względnie terminator może być przyjęty do nauki, gdy przedstawi:

1) świadectwo ukończenia 15 lat życia,
2) zezwolenie rodziców lub opiekuna,
3) świadectwo ukończenia szkoły powszechnej,
4) świadectwo lekarskie.

Po 4-ro tygodniowej próbie pryncypał zawiera umowę z uczniem w 3-ch egezmplarzach, licząc czas od dnia wstąpienia do nauki, z których jeden po podpisaniu przez pryncypała i ucznia wzgl. jego opiekuna, otrzymuje pryncypał, drugi uczeń, a trzeci Izba Rzemieślnicza najdalej 14 dni po zawarciu umowy. Jeżeli rzemieślnik jest członkiem Cechu, należy odpis umowy również przesłać Cechowi. Jeżeli statut Cechu stanowi, że umowę o naukę należy zawierać przed Cechem, wówczas pryncypał będący członkiem tego Cechu musi zawrzeć umowę w Cechu.

Jeżeli uczeń przechodzi od jednego pryncypała do drugiego, wówczas musi na nowo zawrzeć umowę, ale tylko na okres czasu, do ukończenia nauki. Np.: Jeżeli uczeń zawarł umowę z pryncypałem na 2 lata, a przechodzi do innego, wówczas należy przedstawić zaświadczenie 2-letniej pracy i zawrzeć z nowym pryncypałem umowę na rok względnie 2, zależnie od ustalonego czasu w danym rodzaju rzemiosła.

Po odbyciu 3 względnie 4-ro letniej nauki w rzemiośle, uczeń (terminator) ma prawo zdawać egzamin czeladniczy. W zrozumieniu ustawy wszyscy ci, którzy nie zdali egzaminu czeladniczego bez względu na ilość lat pracy są uczniami (terminatorami), lecz zawieranie umowy z takimi uczniami (terminatorami), którzy pracują ponad 3 względnie 4 lata już nie obowiązuje.

Naukę w rzemiośle można rozpocząć nawet w 30-ym lub 40-ym roku życia, a za terminatora będzie uważany wtedy, gdy zawrze umowę z pryncypałem.

Z synem lub córką, gdy rozpoczynają naukę w rzemiośle u swego ojca lub matki, musi być również zawarta umowa.

Niejednokrotnie Izba przy pomocy okólników i publicznych ogłoszeń ostrzegała zarówno samodzielnych rzemieślników, jak i uczniów, **że umowa o naukę zawarta z uczniem (terminatorem), jego ojcem lub opiekunem, przez rzemieślników nie posiadających tytułu mistrza, a zatem nie mających prawa do przyjmowania i kształcenia uczniów, jest sprzeczna z prawem, a zatem nieważna.**

W wypadkach kiedy umowa zawarta między samoistnym rzemieślnikiem, a uczniem, który do 15 grudnia 1930 r. miał prawo kształcić uczniów, a po tym terminie to prawo stracił, nie uzyskawszy dyplomu mistrzowskiego, wówczas będzie uwzględniony czas nauki do 15 grudnia 1930 r., tj. do czasu, do którego na mocy art. 149 ust. przem. pracodawca miał prawo przyjmować i kształcić uczniów. Po tym terminie przysługuje uczniowi prawo rozwiązania umowy i kończenia nauki u mistrza uprawnionego do trzymania uczniów.

Izba Rzemieślnicza poraz ostatni zwraca uwagę zainteresowanych, że niezależnie od kar porządkowych, jakie wymierzać będzie winnym przekroczenia art. 149 ust. przem., czas przebytej nauki u rzemieślników, nie posiadających prawa kształcenia uczniów (terminatorów), jest dla uczniów czasem straconym i ponownie muszą rozpocząć naukę u rzemieślnika-mistrza danego zawodu.

OKÓLNIK Nr. 54.

Do wszystkich rzemieślników Wołynia!

L. dz. 4074/32/O.

Izba Rzemieślnicza w Łucku powiadamia wszystkich rzemieślników, że w dniu 4 grudnia 1932 r. odbędzie się w Łucku poświęcenie lokalu i oficjalne otwarcie **Banku Spółdzielczego dla Rzemiosła, Przemysłu i Rolnictwa.**

Na dzień 3 i 4 grudnia 1932 r. Izba Rzemieślnicza zwołuje do Łucka ogólny Zjazd rzemiosła Wołynia.

W dniu 3 grudnia odbędzie się konferencja Prezesów, Wiceprezesów i Sekretarzy wszystkich organizacyj rzemieślniczych na Wołyniu.

W dniu 4 grudnia odbędzie się Zjazd właściwy, w ramach którego obradować będzie Zjazd piekarzy, Zjazd wędliniarzy i konferencja wszystkich innych zawodów rzemiosła. Szczegółowy program Zjazdu, jak również porządek dzienny obrad zjazdów fachowych zostaną podane w swoim czasie do wiadomości.

Izba Rzemieślnicza prosi wszystkie organizacje rzemieślnicze (Związki, Towarzystwa i Cechy) o podanie najdalej do dnia 1 listopada br. imion i nazwisk tych osób, które wezmą udział w Zjeździe.

Izba Rzemieślnicza uważa za wskazane, aby w Zjeździe wzięli udział Starsi i Podstarsi Cechów, tudzież Prezesi, Wiceprezesi i Sekretarze wszystkich związków rzemieślniczych na Wołyniu. Najmniejsze nawet miejscowości, w których istnieją Cechy powinny wysłać swoich delegatów na Ziazd.

Izba Rzemieślnicza zapewnia wszystkim uczestnikom Zjazdu kwatery i zniżkę kolejową w drodze powrotnej do miejsca zamieszkania, niezależnie od tego Izba Rzemieślnicza poda do wiadomości inne ulgi, które będą mogli otrzymać uczestnicy Zjazdu.

Izba Rzemieślnicza prosi o przygotowanie na konferencję w dniu 3 grudnia br. sprawozdań z działalności Związków i Cechów, jak również i z ogólnego położenia rzemiosła. Celem ustalenia ilości uczestników Zjazdu i przygotowania odpowiedniej ilości zaproszeń i legitymacyj — Izba Rzemieślnicza prosi o jaknajrychlejszą odpowiedź w sprawie udziału w Zjeździe.

Łuck, w październiku 1932 roku.

L. dz. 3372/32/O. **Łuck,** dnia 13 września 1932 r.

KONFERENCJA PODATKOWA.

W dniu 6 września br. odbyła się w Łucku w lokalu Izby Rzemieślniczej konferencja w sprawach podatkowych. W konferencji wzięli udział delegaci cechów z wszystkich miast Wołynia, a ponadto na zparoszenie Izby Rzemieślniczej delegat Izby Skarbowej, Instruktor Korporacyj Przemysłowych Radca Antoni Sawicz i Referent Przemysłowy Starostwa w Łucku — p. Wójcik. Konferencja miała na celu zaznajomienie delegatów cechów z obecnym stanem spraw podatkowych ze względu na nowe przepisy przy ściąganiu podatków, upływającą kadencję komisyj szacunkowych i środki obrony prawnej przy zmianie wymiaru podatków. Na konferencji przedstawiciele Izby przedstawili szczegółowo obecny stan rzemiosła ze szczególnym naciskiem podnosząc konieczność obrony i sprawiedliwego traktowania istniejących warsztatów rzemieślników dyplomowanych. Delegat Izby Skarbowej zaznajamiał obecnych z poglądem władz skarbowych na pobór podatków i kontakt Urzędów Skarbowych z płatnikami. Konferencja postanowiła zwrócić się do Izby Skarbowej z ogólnym wnioskiem uwzględnienia propozycji poszczególnych cechów w zakresie udziału przedstawicieli rzemiosła w komisjach szacunkowych.

Z głosów poszczególnych rzemieślników wynika, że w różnych miejscowościach, położonych nad granicą Państwa lub w takich skupieniach, jak Radziwiłłów, który był przed wojną miejscowością graniczną, stan rzemiosła jest rzeczywiście zupełnie katastrofalny, gdyż ilość warsztatów rzemieślniczych nawet poza skutkami kryzysu gospodarczego, nie odpowiada zupełnie zapotrzebowaniu ludności.

IZBA RZEMIEŚLNICZA W ŁUCKU.

Prezydent: (—) K. Reus, Poseł na Sejm

Sekretarz: (—) Dr. M. Rettinger

IMIENNY WYKAZ RZEMIEŚLNIKÓW

którzy w czasie od 1. I. do 31. VII. 1932 r.

ZŁOŻYLI EGZAMIN MISTRZOWSKI.

W zawodzie krawieckim: 1) Florjan Perwiedieniec - Łuck.

piekarskim: 2) Jerzy Pawłowski - Dubno.

rzeźnickim: 3) Apolinary Tomaszewski - Młynów.

stolarskim: 4) Michał Drebicz - Zdołbunów.

IMIENNY WYKAZ RZEMIEŚLNIKÓW

którzy w czasie od 1. I. do 31. VII. 1932 r.

ZŁOŻYLI EGZAMIN CZELADNICZY.

W zawodzie cukierniczym: 1) Brda Józef - Zdołbunów; 2) Chaimiec Aleksander - Krzemieniec; 3) Hinek Władysław - Równe; 4) Jaczek Teofil - Zdołbunów; 5) Kociuba Mikołaj - Włodzimierz; 6) Zawiediuk Teodor - Krzemieniec.

czapniczym: 7) Kwiczka Józef - Łuck; 8) Zaterka Icek - Kowel.

fryzjerskim: 9) Brazman Mejer - Równe; 10) Krakowski Benedykt - Rożyszcze; 11) Kul Jakób - Włodzimierz; 12) Rachman Benjamin - Równe; 13) Rochman Jakób - Równe; 14) Wiszniewiecki Symcha - Ostróg.

jubilerskim: 15) Broder Chaskiel - Kowel; 16) Sztejndel Mojsze - Równe.

kołodziejskim: 17) Jaworski Kazimierz - Krzemieniec.

kowalskim: 18) Filimończuk Aleksander - Chopniów; 19) Ignatowicz Abram - Krzemieniec; 20) Konopa Antoni - Wielkopolanka; 21) Łohwiniuk Teofan - Chorupań; 22) Mały Aleksander - Zalesie; 23) Pawłowicz Józef - Zdołbunów; 24) Winnik Piotr - Nowy Dwór.

krawieckim: 25) Dragif Sosla - Równe; 26) Dragif Ester - Sarny; 27) Fajntuch Becałel - Łuck; 28) Feldman Brandla - Radziwiłłów; 29) Golendberg Ruchla Rywka - Równe; 30) Kołarz Antoni - Mizocz; 31) Krochmalnik Mojsze Szmul - Radziwiłłów; 32) Krulikowska Kazimiera - Włodzimierz; 33) Lechtmacher Edel - Dubno; 34) Lichtenberg Fryma - Dubno; 35) Łabowicz Wiera - Równe; 36) Markiewicz Marja - Horochów; 37) Nowakowski Edward - Włodzimierz; 38) Pak Fryma - Dubno; 39) Płajt Icchok - Kowel; 40) Szapiro Doba - Równe; 41) Szczęśniakiewicz Eugenja - Włodzimierz; 42) Zejlinkow Fejga Ruchla - Równe; 43) Zejtler Jakób Józef - Radziwiłłów.

kuśnierskim: 44) Girszman Awrum - Równe.

mularskim: 45) Bartczuk Stefan - Równe; 46) Czerniak Awerkij - Krzemieniec; 47) Doliński Aleksander - Równe; 48) Kaczurowski Awakum - Radziwiłłów; 49) Kowalski Dyonizy - Równe; 50) Masiewicz Konstanty - Żytyń; 51) Opała Roman

- Żytyń; 52) Poddawiec Jefim - Radziwiłłów; 53) Popławski Izydor - Równe; 54) Rzehak Włodzimierz - Równe.

piekarskim: 55) Breczko Piotr - Radziwiłłów; 56) Domarecki Aleksander - Radziwiłłów; 57) Dubina Stefan - Radziwiłłów; 58) Kozak Antoni - Włodzimierz; 59) Ling Szmul - Włodzimierz; 60) Stroński Bolesław - Włodzimierz.

rymarskim: 61) Markus Azryl - Równe.

rzeźnickim: 62) Maron Adolf - Kostopol; 63) Modzielewski Jan - Krzemieniec; 64) Tesler Józef - Łuck.

ślusarskim: 65) Brzezicki Mikołaj - Łuck; 63) Chiniec Włodzimierz - Łuck; 67) Górski Bogumił - Równe; 68) Gryndler Włodzimierz - Dubno; 69) Kaszuba Jakób - Dubno; 70) Kowarz Ludwik - Aleksandrówka; 71) Krejczy Wiaczesław - Równe; 72) Krotofil Kazimierz - Równe; 73) Lingart Jan - Mirogoszcza; 74) Macibura Jewsiej - Lewiatyn; 75) Rudek Wacław - Stary Poryck; 76) Rychtowski Daniel - Łuck; 77) Ryndia Sergjusz - Smyga; 78) Szularczuk Bazyli - Radziwiłłów; 79) Ziółkowski Feliks - Równe.

stolarskim: 80) Demczuk Tymoteusz - Radziwiłłów; 81) Kłaban Włodzimierz - Równe; 82) Sirest Wiaczesław - Zdołbunów.

szewskim: 83) Błażek Józef - Równe; 84) Kanończuk Jan - Dubno.

wędliniarskim: 85) Fajgenbojm Aron M. - Łuck; 86) Poliszczuk Jan - Kostopol.

wędliniarsko-rzeźnickim: 87) Franciszkiewicz Aleksander - Radziwiłłów; 88) Metełko Bazyli - Zdołbunów; 89) Riezacz Włodzimierz - Zdołbunów; 90) Szarzyński Michał - Uściług; 91) Tylman Emanuel - Rożyszcze.

zegarmistrzowskim: 92) Bokser Chaim - Równe.

IMIENNY WYKAZ RZEMIEŚLNIKÓW

którzy w czasie od 1. I. do 31. VII. 1932 r. złożyli egzamin mistrzowski, na podstawie regulaminu Komisji Egzaminacyjnej dla samoistnych rzemieśników, którzy przed wejściem w życie Ustawy Przemysłowej nie posiadali i obecnie nie posiadają tytułu czeladnika, bądź mistrza.

W zawodzie blacharskim: 1) Goldenberg Szloma - Radziwiłłów.

ciesieskim: 2) Pejta Jan - Łuck; 3) Piekarski Adam Michał - Równe; 4) Sirest Józef - Zdołbunów.

cukierniczym: 5) Zonder Mojsze - Łuck.

czapniczym: 6) Fitersobol Pinchas - Kowel.

fotograficznym: 7) Abramowicz Antoni - Sadow; 8) Rychliński Juljan - Łuck.

fryzjerskim: 9) Ilwicki Benjamin - Równe; 10) Libman Mojsze Boruch - Krzemieniec; 11) Malcer Józef - Ostróg.

kotlarskim: 12) Matejko Antoni - Zdołbunów.

kowalskim: 13) Komarewicz Teodor - Wiśniowiec; 14) Perliński Karol - Siestratyń; 15) Protas Michał - Radziwiłłów; 16) Witkowski Michał - Milatyn.

krawieckim: 17) Nejter Icek - Kowale; 18) Olszecka Tauba - Kowel; 19) Perelmuter Liwsza - Kowel; 20) Persyk Marja - Zdołbunów; 21) Płeć Mojsze - Kowel; 22) Suslin Anna - Zdołbunów; 23) Szterenberg Lejb - Radziwiłłów; 24) Wojtalczyk Marja - Zdołbunów; 25) Zabożna Julja - Radziwiłłów.

malarskim: 26) Kirżner Josif - Kowel.

mularskim: 27) Piziak Ignacy - Krzemieniec; 28) Walaszek Stefan - Łuck.

piekarskim: 29) Bekering Szymon - Rożyszcze; 30) Dynko Hersz - Równe; 31) Dynko Mechel - Równe; 32) Jakira Szyja - Wiśniowiec; 33) Lin Chaim - Równe; 34) Korenmel Aron Szmul - Łuck; 35) Majzler Chaim - Równe; 36) Margulis Joś - Równe; 37) Serwetnik Abram - Wiśniowiec; 38) Sztyl Szmul - Klewań; 39) Szuster Mojsze Ch. - Maciejów.

rzeźnickim: 40) Grekow Andrzej - Łuck.

ślusarskim: 41) Feldgakier Froim - Dubno; 42) Jadogalwis Piotr - Zdołbunów; 43) Krepel Sender - Równe; 44) Migaczow Piotr - Równe; 45) Nowotny Jarosław - Boremel; 46) Trojnicki Sergjusz - Równe.

stolarskim: 47) Jeski Karol - Smyga; 48) Matłach Jefim - Myzów; 49) Prydnik Mejer - Łuck; 50) Rybaczuk Antoni - Równe.

szewskim: 51) Domański Antoni - Dubno; 52) Kasjanczuk Aleksander - Kwasiłów Czeski; 53) Nowofastowski Ejnoch - Równe.

tokarskim w metalu: 54) Białoszycki Benjamin - Zdołbunów.

wędliniarsko-rzeźnickim: 55) Bogacki Marjan - Dubno; 56) Cynert Aleksander - Dubno.

zduńskim: 57) Kręciało Wojciech - Równe.

zegarmistrzowskim: 58) Szloma Wolf Bass - Kowel.

IZBA RZEMIEŚLNICZA W ŁODZI.

L. dz. 5-11/6436/32.

Łódź, dnia 8 października 1932 r.

OKÓLNIK Nr. 75 C. O.

do Cechów i Organizacyj rzemieślniczych na terenie Województwa Łódzkiego.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi podaje poniżej wykaz norm średniej dochodowości dla przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i zajęć przemysłowych, zatwierdzonych przez Ministerstwo Skarbu na rok podatkowy 1932.

Izba przytem zaznacza, iż w każdym poszczególnym wypadku niestosowania przez Komisje Szacunkowe dla spraw podatku dochodowego, przy szacowaniu dochodu danego płatnika, niżej podanych norm średniej dochodowości, winni płatnicy wnieść odwołanie, motywując je przekroczeniem obowiązujących norm.

A. Przedsiębiorstwa handlowe.

		w hurcie	w detalu
9.	Sprzedaż wyrobów drzewnych	7%	10%
10.	„ wyrobów koszykarskich	6%	10%
11.	Składy mebli luksusowych	—	15%
12.	Składy mebli pierwszej potrzeby	6%	12%
13.	Sprzedaż futer	8%	15%
14.	„ konfekcji futrzanej	9%	18%
15.	„ skór miękkich i twardych	3%	7%
16.	„ skór surowych	3%	6%
17.	„ cholewek	7%	10%
18.	„ obuwia	7%	10%
20.	„ wyrobów rymarskich	7%	12%
21.	„ galanterji skórzanej	6%	15%
23.	„ wyrobów z włosia i szczeciny	7%	12%
50.	„ czapek i kapeluszy	6%	12%
51.	„ kapeluszy damskich	—	20%
56.	Sklepy jubilerskie	6%	15%
57.	Sklepy zegarmistrzowskie	6%	12%
60.	Sprzedaż wyrobów powroźniczych i jutowych	5%	12%
71.	„ mięsa	4%	9%
72.	„ wyrobów masarskich	5%	15%
77.	„ chleba	—	5%
78.	„ wszelkiego rodzaju pieczywa	—	10%
79.	„ wyrobów cukierniczych	6%	15%

B. Inne przedsiębiorstwa handlowe.

8.	Cukiernie	—	15%

C. Przedsiębiorstwa przemysłowe.

1.	Wypiek chleba	—	5%
2.	Wypiek wszelkiego rodzaju pieczywa	—	10%
3.	Zakłady wyrobów cukierniczych	5%	10—12%
4.	Fabryki pierników	12%	—
5.	Masarnie	10%	—
25.	Zakłady szewskie	7%	10%
26.	Fabryki obuwia mechanicznego	8%	—
26.	Pracownie cholewek z własn. materjału	6%	—
28.	Pracownie cholewek z powierz. materjału	12%	—
29.	Garbarnie	10%	—
30.	Zakłady krawieckie (materjał własny)	10%	—
31.	Zakłady krawieckie (materjał powierz.)	12%	—
32.	Zakłady kuśnierskie	15%	—
34.	Pracownie czapek i kapeluszy	7%	—
36.	Pracownie kapeluszy damskich	25%	—

51.	Zakłady wyrobów powroźniczych	7%	—
52.	Zakłady bednarskie i kołodziejskie	8%	—
53.	Zakłady stolarskie meblowe	10%	—
54.	Zakłady budowlane	6%	—
57.	Pracownie wyrobów rymarskich	12%	—
58.	Pracownie galanterji skórzanej	15%	—
59.	Zakłady kowalskie	10%	—
60.	„ ślusarskie	10%	—
61.	„ blacharskie	10%	—
62.	Warsztaty mechaniczne	12%	—
63.	Zakłady fryzjerskie	20%	—
66.	„ introligatorskie	10%	—
73.	„ malarskie	12%	—
75.	„ tapicerskie	15%	—
77.	„ kamieniarskie	20%	—
78.	„ fotograficzne	20%	—
85.	Przedsiębiorstwa brukarskie	10%	—
86.	Zakłady zegamistrz. jub. reparac.	20%	—
88.	Wyrób szczotek i pendzli	7%	—
89.	Studniarstwo	10%	—
90.	Wyrób koszyków	3%	5%

Łódź, dnia 31 sierpnia 1932 r.

L. dz. 4-114/5220/32.

OKÓLNIK Nr. 56.

Do Cechów kotlarskich, ślusarskich i tokarskich met. na terenie Województwa Łódzkiego.

Dot. zakładów reperacyjnych.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu udziela poszczególnym właścicielom fabryk zezwoleń na wywóz maszyn zagranicę, celem dokonania tam potrzebnych reparacyj, dorobienia części itp.

Różnego rodzaju fabryki prosząc o zezwolenie uzasadniały to niemożnością przeprowadzenia odnośnych reperacyj w kraju.

Aby wstrzymać wywóz maszyn, które mogą być reperowane w kraju, w celach reperacyjnych zagranicę Ministerstwo Przemysłu i Handlu pragnie skierować właścicieli fabryk do warsztatów rzemieślniczych w kraju, które wykonują reperacje maszyn.

W związku z powyższem Izba Rzemieślnicza w Łodzi z polecenia Rady Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej, celem dostarczenia Ministerstwu Przemysłu i Handlu list zakładów reperacyjnych, prosi P. T. Cech o natychmiastowe nadesłanie odpowiedzi na następujące pytania:

1) imiona, nazwiska i adresy właścicieli większych zakładów rzemieślniczych, przeprowadzających reperacje maszyn (właściciele powinni posiadać świadectwa przemysłowe conajmniej VII-ej kat.);
2) jakie reperacje były przeprowadzane w tych zakładach (jakich maszyn — obrabiarek, kotłów itp.);
3) dla jakich firm przeprowadzane były reperacje;
4) jakie reperacje mogłyby być jeszcze przeprowadzane w tych zakładach.

Izba przytem prosi P. T. Cech o zaznaczenie, które z podanych zakładów mogą być polecone Ministerstwu Przemysłu i Handlu, jako odpowiedzialne. Byłoby pożądane, aby właściciele poszczególnych warsztatów reperacyjnych postarali się u swoich dotychczasowych klijentów o opinje w sprawie wykonywanych reperacyj.

W interesie członków P. T. Cechu leży możliwie najszybsze nadesłanie odpowiedzi.

Łódź, dnia 7 września 1932 r.

L. dz. 5-12/5307/32.

OKÓLNIK Nr. 67. C. O.

Do Cechów i Organizacyj rzemieślniczych na terenie Województwa Łódzkiego.

Dot. poświadczeń ksiąg handlowych.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi podaje do wiadomości P. T. Cechu (Organizacji), że w myśl ustępu ostatniego § 4 Rozp. Ministra Skarbu z dnia 13. IV. 1932 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu w sprawie prowadzenia, badania i oceny ksiąg handlowych dla celów państwowego podatku przemysłowego (Dz. U. R. P. Nr. 41, poz. 412, rok 1932), który brzmi:

„o ile **księgi prowadzone według zasad uproszczonej księgowości zostały oparafowane i poświadczone** w myśl przepisu obowiązującego na danym obszarze kodeksu handlowego, wówczas podlega zaświadczeniu księga obejmująca konto towarów (przychodu i rozchodu towarów) względnie konto produkcji.

Zaświadczenia ksiąg mogą być dokonywane przez władze podatkowe I-ej lub II-ej instancji (Izby Skarbowe i Urzędy Skarbowe) oraz organa samorządu gospodarczego."

W związku z powyższem Izba Rzemieślnicza w Łodzi powiadamia, iż zaświadczenia ksiąg handlowych, prowadzonych przez właścicieli warsztatów rzemieślniczych według zasad podanych w powołanem rozporządzeniu Ministra Skarbu dokonuje również Izba Rzemieślnicza w Łodzi za opłatą zł 5,— od księgi. Księgi przedstawione do zaświadczenia muszą być oprawne w twarde okładki, posiadać kolejno ponumerowane stronice i karty książek winny być przeciągnięte sznurem.

Izba przytem nadmienia, iż w wypadkach, w których w myśl przepisów ustawy z dnia 15. VII. 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 550) całkowite lub częściowe zwolnienie od państwowego podatku przemysłowego oraz stosowanie zniżonych stawek podatkowych uzależnione jest od prowadzenia przez przedsiębiorców prawidłowych ksiąg handlowych, księgi handlowe prowadzone według zasad uproszczonej księgowości będą traktowane narówni z prawidłowemi księgami handlowemi.

L. dz. 4-115/3866/32. **Łódź,** dnia 13 lipca 1932 r.

OKÓLNIK Nr. 57.

Do Cechów piekarskich i cukierniczych oraz Organizacyj rzemieślniczych na terenie Województwa Łódzkiego.

Dotyczy likwidacji nieodpowiednich piekarń.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi niniejszem podaje do wiadomości P. T. Cechów i Organizacyj rzemieślniczych treść okólnika Pana Wojewody Łódzkiego z dnia 20. VI. br. skierowanego do pp. Starostów Powiatowych, łódzkiego Pana Starosty Grodzkiego oraz Magistratu m. Łodzi (Urzędu Przemysłowego) w sprawie likwidacji nieodpowiednich piekarń.

„W związku z kryzysem gospodarczym, którego natężenie nie osłabło, a co zatem idzie trudnościami finansowemi i szerzącem się w dalszym ciągu bezrobociem, należy uznać za niewskazane przeprowadzenie obecnie energiczniejszej akcji likwidacji nieodpowiednich zakładów piekarskich, gdyż właściciele zlikwidowanych piekarń z powodu zastoju i wyczerpania gotówkowego nie będą w stanie uruchomić innych warsztatów.

Wobec powyższego zarządzam, co następuje:

1) termin likwidacji piekarń suterynowych przedłużam z mocy § 34 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych do dnia 24 listopada 1933 roku.

Przedłużenie to dotyczy tylko piekarń czynnych, dla których zostały przedłużone terminy likwidacji zarządzeniami mojemi z dnia 30 grudnia 1930 r. L. Apr. 1156 i z dnia 30-go grudnia 1931 r. L. Apr. 13/29.

W żadnym wypadku na podstawie niniejszego zarządzenia nie mogą być ponownie uruchomione suterynowe piekarnie już zlikwidowane na mocy prawomocnych decyzyj władz administracyjnych względnie wyroków sądowych.

2) Termin wprowadzenia urządzeń mechanicznych wymienionych w § 19 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 r. przedłużam z mocy § 35 tegoż rozporządzenia do dnia 31 grudnia 1933 roku.

Jednocześnie w dalszym ciągu utrzymuję w mocy moje zarządzenie, iż piekarnie, które przeszły w inne ręce powinny być traktowane jako przedsiębiorstwa nowopowstałe i jako takie muszą odpowiadać wszystkim przepisom Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 r. Ulgi powyżej podane tych piekarń nie dotyczą."

IZBA RZEMIEŚLNICZA W ŁODZI:

K. Gaszyn, Sekretarz **Fr. Zarzycki**, Prezydent

ODPIS.

WOJEWODA ŁÓDZKI

Nr. P. VII-0/2. **Łódź**, dnia 7 kwietnia 1932 r.

Lustracja zakładów rzemieślniczych oraz wydawanie zaświadczeń z art. 198 prawa przemysłowego.

Do Wszystkich Panów Starostów na terenie Województwa Łódzkiego oraz Magistratu m. Łodzi jako władzy przemysłowej I instancji.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi, będąca reprezentantem zawodowych interesów rzemiosła na terenie tut. Województwa, poruszając niejednokrotnie wiele bolączek z dziedziny przemysłu rzemieślniczego, występowała również w sprawie możliwie śpiesznego likwidowania tych zakładów rzemieślniczych, które prowadzone są bez należytego uprawnienia przemysłowego t. j. bez karty rzemieślniczej.

Z całego szeregu faktów podawanych przez Izbę Rzemieślniczą, cechy, oraz poszczególne osoby, okazało się, że istnieje na terenie województwa łódzkiego wiele warsztatów rzemieślniczych, których właściciele nie posiadają należytego uprawnienia przemysłowego, a nawet nie rejestrowali swych zakładów, stosownie do okólnika z dn. 30 lipca 1928 Nr. PH. 3076/28.

Ponieważ taki stan rzeczy utrwala w rzeszach rzemieślniczych mniemanie, że polskie prawo przemysłowe nie stwarza żadnej ochrony prawnej dla interesów zawodowych warstwy rzemieślniczej i że władze państwowe celowo nie starają się korzystać z nadanych im uprawnień, które winny zmierzać w kierunku usuwania z dziedziny przemysłu rzemieślniczego stanu niezgodnego z prawem — polecam Panom przyłożyć jaknajwięcej starań, w celu usunięcia wspomnianych niedomagań i roztoczenia ścisłej kontroli nad wszystkimi, a zwłaszcza nowopowstającemi zakładami dla uniknięcia możliwości istnienia warsztatów rzemieślniczych, prowadzonych nieraz przez długi szereg miesięcy bez żadnego uprawnienia, a więc wbrew przepisom rozporządzenia o prawie przemysłowem.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi na wzór innych Izb powzięła, za moją uprzednią zgodą, uchwałę co do przeprowadzenia na terenie województwa lustracji wszystkich zakładów rzemieślniczych, celem ustalenia:

1) czy zakłady te prowadzone są zgodnie z postanowieniami prawa przemysłowego, a właściciele ich mają karty rzemieślnicze;

2) czy właściciele warsztatów rzemieślniczych są uprawnieni do przyjmowania na naukę uczniów;

3) czy uczniowie uczęszczają do szkół dokształcających zawodowych i czy zawarli umowy o naukę w myjśl postanowień prawa przemysłowego i przepisów regulujących sprawy terminatorskie, ogłoszonych w Nr. 7 Łódzkiego Dziennika Wojewódzkiego z dnia 1. IV. 1930 r.

Z uwagi na to, że akcja lustracyjna delegatów Izby przyczynić się może w znacznym stopniu do uporządkowania stosunków, panujących na terenie rzemiosła, do ujawnienia i usunięcia wypadków niestosowania się przez rzemieślników oraz uczniów rzemieślniczych do przepisów prawa przemysłowego, co w rezultacie ułatwi władzom przemysłowym wykonywanie należytego nadzoru nad rzemiosłem, uważam za konieczne jaknajżyczliwsze ustosunkowanie się Panów (Magistratu m. Łodzi) do wspomnianej akcji.

Równocześnie nadmieniam, że w wypadkach, kiedy właściciele zakładów rzemieślniczych utrudnialiby delegatom Izby spełnianie odnośnych czynności lustracyjnych — winno się wspomnianym delegatom udzielać jaknajdalej idącej pomocy, nie wyłączając w razie konieczności asystencji organów policji państwowej.

Osoby, upoważnione przez Izbę Rzemieślniczą do lustracji warsztatów rzemieślniczych i zaopatrzone w upoważnienie Izby, będą miały za zadanie przeprowadzać lustrację w granicach ustalonych przez Izbę według załączonych wzorów protokułu oraz instrukcji.

W końcu dodaję, że w wielu wypadkach stwierdzono, że władze gminne wydają zaświadczenia przewidziane w art. 198 ust. 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie przemysłowem z dnia 7. VI. 1927 r. bez należytego zbadania, czy fakty podane przez ubiegających się o uzyskanie karty rzemieślniczej, odpowiadają rzeczywistości. Ponieważ zbyt pochopne wydawanie tych dokumentów może przyczynić się do wprowadzenia w szeregi rzemieślnicze osób niezasługujących na posiadanie uprawnienia do samoistnego prowadzenia rzemiosła — polecam zwrócić specjalną uwagę Magistratom miast i Urzędom Gminnym, iż zaświadczenia z art. 198 prawa przemysłowego powinno się wdyawać jedynie po bardzo skrupulatnem i szczegółowem zbadaniu z urzędu, czy oświadczenia petentów względnie powołanych przez nich świadków, a tyczące się bądź pracy samoistnej, bądź zatrudnienia w roli pracownika, odpowiadają prawdzie.

WOJEWODA:

(—) Wł. Jaszczołt

L. dz. 4-116/5635/32. **Łódź**, dnia 10 września 1932 r.

OKÓLNIK Nr. 69.

Do Cechów szewców i cholewkarzy oraz Organizacyj rzemieślniczych na terenie Woj. Łódzkiego.

Sytuacja panująca w rzemiośle szewskiem, stanowiącem w dziedzinie gospodarstwa narodowego czynnik wyjątkowo ważny i pożyteczny, niejednokrotnie poruszana była przez Izbę Rzemieślniczą w Łodzi jak również Radę Izb Rzemieślniczych. Wzrastające bezrobocie, zmniejszenie obrotów wytwórczości ręcznej, przywóz obuwia z zagranicy itp. były tematem szeregu konferencyj i badań. Dotychczasowa akcja ograniczała się w dużym stopniu do środków doraźnych. Memorjały miały na celu między innemi: 1) restrykcję dowozu obuwia gotowego, maszyn do wyrobów obuwia oraz materjałów pomocniczych produkcji, 2) powstrzymania powstania w Polsce zagranicznych fabryk obuwia, wobec bezrobocia panującego w zakładach szewskich itp., 3) administracyjną podwyżkę ceł na obuwie, 4) podniesienie autonomicznych stawek celnych, 5) niedopuszczenie przywozu obuwia z zagranicy w miejsce wywozu węgla, 6) uzyskanie kredytów, zorganizowanie eksportu itd., 7) powstrzymanie konkurencji ze stron warsztatów więziennych, 8) ulgi w spłacie podatków i świadczeń socjalnych itd.

Nie ulega wątpliwości, że posunięcia Rady Izb Rzemieślniczych były słuszne i celowe, jednak nadal zła sytuacja warsztatów szewskich w Polsce, oraz potrzeba trwalszego wzmocnienia zdolności konkurencyjnej szewstwa, wymaga dalszej usilnej akcji.

Wychodząc z tego założenia Rada Izb w dalszym ciągu popierając już posunięte postulaty zastanowiła się nad koniecznością wprowadzenia w życie pewnych obowiązujących norm prawnych, któreby:

1) pohamowały zbyt szybki i radykalny pęd mechanizacji wytwórczości obuwia, gdyż pozostawienie fabrykacji obuwia mechanicznego na poziomie dotychczasowym w zupełności gwarantuje fabrykom możność istnienia, gdy natomiast planowa ekspansja mechanizacji mogłaby się fatalnie odbić na sytuacji ręcznej wytwórczości, wobec ciągłego ubożenia i kurczenia się rynku zbytu;

2) zorganizowały, zracjonalizowały i zmodernizowały rodzimą produkcję szewską.

Rada Izb Rzemieślniczych zdaje sobie sprawę, że zmodernizowanie wytwórczości rzemiosła szewskiego pokrywa się z tendencjami ewolucji przemysłowej i dlatego wysuwa w chwili obecnej kwestję właściwego zorganizowania ogółu szewców. Umożliwi to tworzenie jednostek wytwórczo-han-

dlowych dla samodzielnego szerszego zbytu obuwia ręcznego w Polsce i zagranicą oraz racjonalizację i mechanizację produkcji obuwia w miarę rozwoju możliwości zbytu.

Powyższa kwestja będąca przedmiotem studjów Rady Izb już od kilku miesięcy, w ostatnich dniach weszła w fazę realizacji o tyle, że Rada Izb wystosowała 12 sierpnia br. odnośny memorjał do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Z chwilą, gdy omawiana kwestja stanie się aktualną w sposób konkretny Rada Izb zwoła ogólnopolską konferencję, celem ustalenia opinji czynników zainteresowanych.

W związku z omawianemi sprawami szewstwa Izba Rzemieślnicza w Łodzi nadmienia, że w rezultacie konferencji przedstawicieli rzemiosła szewskiego z całej Polski odbytej w dniu 1 sierpnia br. Rada Izb wystosowała memorjał do Ministerstwa Przemysłu i Handlu zawiadamiający o **negatywnem ustosunkowaniu się rzemiosła** do koncepcyj mających na celu porozumienie się z firmą „Bat'a" w drodze dobrowolnego przyznania jej kontyngentu przywozu 600.000 par obuwia rocznie itp.

L. dz. 4-34/5599/32. **Łódź,** dnia 12 września 1932 r.

OKÓLNIK Nr. 70.

Do wszystkich Cechów piekarskich i Organizcayj rzem. na terenie Województwa Łódzkiego.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi podaje poniżej treść pisma Minsterstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 12 maja 1932 r., skierowanego do Rady Izb Rzemieślniczych w sprawie pracy nocnej terminatorów piekarskich oraz projekt podania Izby Rzemieślniczej do Pana Ministra Opieki Społecznej w Warszawie w sprawie nocnej pracy terminatorów piekarskich z prośbą o powiadomienie Izby jakie jest stanowisko P. T. Cechu w tej sprawie:

MINISTERSTWO PRACY
I OPIEKI SPOŁECZNEJ

Warszawa, dnia 12 maja 1932 r.

Do Rady Izb Rzemieślniczych Rzplitej Polskiej.

W odpowiedzi na memorjał Rady Izb Rzemieślniczych w sprawie dopuszczenia pracy nocnej terminatorów w piekarstwie, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyjaśnia, że terminatorzy ponad 18 lat mogą pracować w nocy narówni z innymi robotnikami na zasadzie i warunkach, przewidzianych w rozporządzeniu Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 10. XII. 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 104 poz. 759).

Co zaś do pracy nocnej terminatorów i robotników młodocianych to ustawa z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz. U. R. P. Nr. 65 poz. 636) w brzmieniu noweli z dnia 7 listopada 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 101 poz. 773) wylicza w art. 8 szczegółowo, w jakich przemysłach młodociani ponad 16 lat mogą w nocy pracować i nie przewiduje możliwości wprowadzenia wyjątków od tej zasady w drodze rozporządzeń wykonawczych.

Wyjątki od przepisów powyższej ustawy w stosunku do terminatorów w rzemiośle, w myśl art. 3 ust. 7 a, na który Rada Izb Rzemieślniczych powołuje się, mogą być wprowadzone tylko w wykonaniu art. 116 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem t. j. dotyczyć kwestyj w zakresie umów o naukę, wzajemnych świadczeń stron, pobierania opłat za naukę itp.

Dopuszczenie młodocianych do pracy nocnej w piekarstwie mogłoby być wprowadzone tylko w drodze zmiany art. 8 ustawy z dnia 2 lipca tj. ponownej nowelizacji ustawy, uchwalonej przez Sejm. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nie widzi jednak dostatecznych podstaw do tego rodzaju zmiany, argument bowiem wysunięty przez Radę Izb Rzemieślniczych co do nieprzyjmowania terminatorów na naukę w piekarstwie w razie utrzymania zakazu pracy nocnej dla młodocianych nie jest istotnym.

Ustawa o ochronie młodocianych obowiązuje od roku 1924 i od tego czasu nie dało się zaobserwować jakiegokolwiek zmniejszenia się liczby terminatorów w tej gałęzi rzemiosła.

Przeciwnie materjały zebrane przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wykazują w poszczególnych województwach znaczną ilość terminatorów piekarskich, oraz wzrost tej liczby w ciągu ostatnich lat.

Tak np. według danych ze szkół dokształcajjcych w woj. pomorskiem ilość uczniów piekarskich wynosiła w roku 1927/8 — 267, w 1928/9 — 320, w 1929/30 — 415, na Górnym Śląsku w 1927/8 — 638, w 1929/30 — 689.

Według danych Izb Rzemieślniczych było w piekarstwie: na terenie Bydgoszczy — 204 terminatorów przy 153 czeladnikach, na terenie Poznania 863 terminatorów przy 927 czeladnikach, na terenie Krakowa 371 terminatorów przy 259 czeladnikach.

Jak widać z powyższych danych zakaz pracy nocnej nie wpłynął na powstrzymanie dopływu terminatorów do rzemiosła piekarskiego, stąd wynika, że nauka zawodu w tem rzemiośle tak może być zorganizowana, by terminator zapoznawał się z czynnościami, odbywającemi się w nocy po ukończeniu lat 18-tu."

„Do Pana Ministra Opieki Społecznej w Warszawie.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi zwraca się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o spowodowanie zmiany art. 8 ustawy z dn. 2 lipca 1924 w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet w tym sensie, że po p. c. ustępu 2 dodaje się ust. 3 treści następującej:

„Zakaz pracy nocnej nie stosuje się do młodocianych zatrudnionych w piekarniach na podstawie umowy o naukę."

Prośbę swą Izba motywuje następująco: normalna praca w piekarniach rozpoczyna się dopiero wieczorem, w dzień zaś dokonywa się jedynie prace przygotowawcze. Dzięki więc obecnemu stanowi prawnemu, uczeń może uczestniczyć tylko w pracach będących wstępem do właściwej produkcji. Oczywiście, że uniemożliwia to racjonalną naukę rzemiosła piekarskiego i nie może dać silnych podstaw znajomości tego zawodu, jakie uczeń powinien nabyć w terminie.

Powoduje to zmniejszenie napływu nowych sił w zawodzie piekarskim, gdyż mistrzowie bardzo niechętnie i tylko w nieznacznej ilości przyjmują na naukę zgłaszającą się młodzież. Jeśli więc sprawa nocnej pracy uczniów piekarskich nie zostanie rozstrzygnięta pozytywnie, obawiać się należy, że w prędkim czasie ustanie zupełnie przyjmowanie terminatorów przez mistrzów.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi uprasza Pana Ministra o łaskawe poinformowanie Izby o zajętem przez Pana Ministra stanowisku co do wyłożonej przez Izbę sprawie."

IZBA RZEMIEŚLNICZA W ŁODZI:
K. Gaszyn, Sekretarz **Fr. Zarzycki,** Prezydent

L. dz. 4-14/5571/32. **Łódź,** dnia 10 września 1932 r.

OKÓLNIK Nr. 71.

Do wszystkich Cechów i Organizacyj rzemieślniczych na terenie Województwa Łódzkiego.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi niniejszem komunikuje, że Ogólnopaństwowy Związek Kas Chorych w Polsce pismem z dnia 16 marca 1932 r. odniósł się na skutek interwencji Rady Izb Rzemieślniczych do Okręgowych Związków Kas Chorych z prośbą o wydanie do wszystkich Kas Chorych okólnika, polecającego określenie płacy ustawowej wedle faktycznych zarobków każdego poszczególnego pracownika przy ścisłem zastosowaniu postanowień artykułów 19 i 20 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz reskryptu Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 15 czerwca 1925 r. Nr. 145/U/III, dotyczącego sposobu określania płacy ustawowej przy redukcji dni pracy.

Treść powyższego reskryptu Ministerstwa jest następująca:

„Przy obliczaniu składek, płacę ustawową dzienną określać należy według zarobku dziennego, oznaconego w tabeli pomieszczonej w artykule 20 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) w redakcji rozporządzenia z dnia 3 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 591) tylko w tym

wypadku, gdy ten zarobek odpowiada odnośnemu zarobkowi tygodniowemu lub miesięcznemu umieszczonemu w poziomej rubryce tejże tabeli, tj. przy normalnym toku pracy, licząc pełne 6 dni pracy w tygodniu i 25 w miesiącu, przyczem dni wolne od pracy względnie uzasadnionego opuszczenia pracy nie biorą się w rachubę. W razie zatrudnienia w pewne tylko dni tygodnia lub redukcji dni pracy, tj. gdy zarobek otrzymany za tydzień względnie miesiąc nie odpowiada zarobkowi dziennemu w rubryce poziomej powyższej tabeli, o ile przytem nie zachodzi wypadek, przewidziany w art. 50, I powołanej ustawy za podstawę obliczenia składki przyjąć należy zarobek dzienny otrzymany z podzielenia sumy zarobionej w ciągu tygodnia względnie miesiąca przez 6 względnie przez 25.

Przykład: robotnik pracuje w miesiącu 12 dni, zarabia 84 zł. Bez względu na to, ile wynosi jego płaca za dzień przepracowany, suma zarobiona w miesiącu, tj. 84 zł dzieli się przez 25 i sumę otrzymaną tj. 3,36 zł przyjmuje się za jego zarobek dzienny, co odpowiada grupie zarobkowej VI i I, od której płaca ustawowa miarodajna do obliczenia składki wynosi 3,50 zł.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi uprasza o podanie treści tego okólnika do wiadomości ogółu rzemieślników i dołożenie wszelkich starań, ażeby reskrypt Ministerstwa Opieki Społecznej był całkowicie stosowany w odniesieniu do rzemiosła przez poszczególne Kasy Chorych.

IZBA RZEMIEŚLNICZA W ŁODZI:

K. Gaszyn, Sekretarz **Fr. Zarzycki,** Prezydent

IMIENNY WYKAZ RZEMIEŚLNIKÓW
którzy w czasie od 1. I. do 30. VI. 1932 r.
ZŁOŻYLI EGZAMIN CZELADNICZY.

W zawodzie bednarskim: 1) Bartczak Władysław z Łodzi; 2) Duras Teodor z Łodzi; 3) Grabia Stefan z Piasków pow. Wieluński; 4) Niechciał Tomasz z Łodzi.

blacharskim: 1) Bojanowski Edmund z Łodzi; 2) Czarnożył Szulim z Łodzi; 3) Janik Jan z Łodzi; 4) Krystek Wacław z Pabjanic pow. Łaski; 5) Pecold Józef z Łodzi; 6) Pakulski Szczepan z Łodzi.

ciesielskim: 1) Pecolt Józef z Kalisza; 2) Smolarek Stanisław z Słupcy; 3) Sobczak Antoni z Kalisza; 4) Trydrychowicz Jan ze Słupcy.

cukierniczym: 1) Frydman Kalman z Łodzi; 2) Gerszon Dawid z Łodzi; 3) Gałkin Paweł z Szczypiorna; 4) Krawczyński Władysław z Brdowa; 5) Kujawiński Edward Antoni z Kalisza; 6) Ostaszewski Henryk z Łodzi; 7) Miller Arkadjusz Izydor z Pabjanic; 8) Meisner Arnold Fryderyk z Łodzi; 9) Raczkowski Antoni z Kalisza; 10) Sztelmastrzyk Władysław z Łodzi.

fotograficznym: 1) Albrecht Edwin Luitpold z Pabjanic; 2) Birenbaum Machla z Łodzi; 3) Brygiel Mordka z Łodzi; 4) Gincburg Marjan z Łodzi; 5) Grynbaum Sachja Gedalja z Łodzi; 6) Kwiatkowski Stefan z Pabjanic; 7) Libert Hersz z Łodzi; 8) Mincer Hugo z Łodzi; 9) Rozenkranc Majer z Łodzi; 10) Resler Józef Bolesław z Pabjanic; 11) Sztrauch Marjan z Łodzi; 12) Trepke Alfred z Łodzi; 13) Ulatowska Zenobja z Łodzi.

fryzjerskim: 1) Adamusiak Eugenjusz z Łodzi; 2) Badowski Roman Władysław z Łodzi; 3) Biegański Tadeusz z Łodzi; 4) Budziński Józef z Zagórowa; 5) Barcik Bronisław z Wielunia; 6) Derejczyk Stanisław z Łodzi; 7) Drobek Józef ze Słupcy; 8) Fajchner Hitel z Kamieńska; 9) Górka Leon z Wieruszowa; 10) Koschade Erwin Adolf z Łodzi; 11) Krystyniak Bolesław z Opatówka; 12) Kinas Fiszel z Łodzi; 13) Konieczka Józef z Rychwału; 14) Kalinka Zygmunt z Wielunia; 15) Kordylewicz Kazimierz z Sempolna; 16) Kaczorowski Józef z Sempolna; 17) Lenga Dawid z Łodzi; 18) Ładożyński Stanisław z Kalisza; 19) Malicki Zygmunt z Piotrkowa; 20) Machaj Stanisław z Sulejowa; 21) Matusiak Mieczysław z Kalisza; 22) Mikołajczyk Władysław z Sieradza; 23) Malczewski Ignacy z Łodzi; 24) Nowak Boruch z Nowo-Kamieńska; 25) Ostrowski Józef z Kleczewa; 26) Orpel Marjan z Stawiszyna; 27) Poniecki Jan z Zagórowa; 28) Poprawa Józef z Bolesławca; 29) Rdest Marjan z Łodzi; 30) Rybiński Wacław Euzebjusz z Pabjanic; 31) Richter Włodzimierz z Rudy Pabjanickiej; 32) Rybczyński Wacław z Sulejowa; 33) Strikert Erwin z Łodzi; 34) Schmindke Eugenjusz z Łodzi; 35) Stompor Antoni z Łodzi; 36) Surma Kazimierz z Wielunia; 37) Szymański Franciszek z Łęczycy; 38) Szefler Alfred z Łodzi; 39) Szajda Bolesław z Konina; 40) Szubert Wacław z Radomska; 41) Trafalski Józef z Dolany; 42) Wojtczak Józef z Ozorkowa; 43) Warszawski Mendel z Warty; 44) Westani Ryszard z Kalisza; 45) Zabrocki Zygmunt z Łodzi.

garbarskim: 1) Dobrzański Stanisław z Kalisza; 2) Galuba Tadeusz z Kalisza; 3) Jakubowski Stefan z Kalisza; 4) Smuś Stanisław z Kalisza.

introligatorskim: 1) Kołodziejski Józef z Łodzi; 2) Rajnerman Boruch z Łodzi.

kołodziejskim: 1) Franc Stefan z Chlebowa; 2) Ignaszak Wacław z Nowej Wsi; 3) Jabłoński Walenty Zygmunt z Rososzycy; 4) Świętczak Franciszek z Kamienia; 5) Klejna Władysław z Rososzy.

kotlarskim: 1) Basiński Eugenjusz z Łodzi; 2) Jabłoński Bolesław z Łodzi; 3) Kowalski Eugenjusz z Łodzi.

kowalskim: 1) Andrzejczak Zygmunt z Kłodawy; 2) Bocian Walenty Czesław z Żółwinca; 3) Beutler Adolf z Sempolna; 4) Barczewski Teodor z Kiełczewa; 5) Bodylski Jan z Śmiłowa; 6) Faude Gustaw z Ambrożewa; 7) Figiel Jan z Piątku; 8) Ferworn Leopold z Kamocina; 9) Giebelt Edward z Grodzic; 10) Hofman Bolesław z Węglewa; 11) Jobczyński Piotr z Wielunia; 12) Janxczak Wacław z Grad; 13) Janikowski Jan z Okoleńca; 14) Jagielski Władysław z Opiesina; 15) Jerke Armin z Kurówka; 16) Kępiński Władysław z Działoszyna; 17) Kołacki Jan z Lubstowa; 18) Kujawski Wiktor z Kamienia; 19) Krzypkowski Józef z Brzeźnicy Starej; 20) Lada Jan z Borowa; 21) Lisiński Władysław z Feliksowa; 22) Łamek Antoni z Pabjanic; 23) Łaski Franciszek z Wolborza; 24) Majchrowski Kazimierz Stanisław z Jutrzkowic; 25) Matczak Stanisław z Konina; 26) Nowak Józef z Zapola; 27) Otto Hugo Maks z Ozorkowa; 28) Opasiak Jan z Kupina; 29) Policiński Franciszek ze Zdrowej; 30) Schulz Alfons z Adrespola; 31) Sikorski Aleksander z Tupały; 32) Sommerfeld Bertold z Bielawy; 33) Świątek Józef z Łasku; 34) Sobczyński Kazimierz z Wargawki; 35) Stolarski Jan z Ślesina; 36) Świerczyński Antoni z Piotrkowa; 37) Szymański Adam z Białej Góry; 38) Szczepański Stanisław z Woli Pomianowej; 39) Urbaniak Józef z Helenówka; 40) Urbański Marjan z Kter; 41) Żurawik Edward z Łucjanowa.

krawieckim: 1) Buchajczyk Zdzisław Henryk z Kalisza; 2) Bernsztajn Moszek Lajb z Łęczycy; 3) Bednarski Józef z Tomaszowa Maz.; 4) Brzychcy Stanisław z Grabienic; 5) Błaszczak Edmund z Lądu; 6) Ćwiertnia Józef z Łodzi; 7) Dera Józef z Wielunia; 8) Duszyński Józef z Konina; 9) Gębski Hipolit z Piotrkowa; 10) Hartwig Adolf Teofil z Łodzi; 11) Hałaczkiewicz Edmund z Łodzi; 12) Ignasiak Antoni z Goliny; 13) Jednacz Józef z Kalisza; 14) Kasperkiewicz Władysław z Wieruszowa; 15) Krawczyński Jan Antoni z Kalisza; 16) Lenik Kazimierz Władysław z Łodzi; 17) Łentowski Stefan z kol. Kamień; 18) Moneta Witold z Piotrkowa; 19) Michalak Roch ze wsi Andrzejowa; 20) Miłkowski Wacław z Białej Szlacheckiej; 21) Ptak Walenty z Kalisza; 22) Pilzówna Elly Alicja z Łodzi; 23) Rosiński Franciszek z Sokolnik; 24) Rogowska Joanna z Łodzi; 25) Smułka Stanisław z Białej; 26) Sobiś Nentwich Alma z Łodzi; 27) Stępnik Jan z Szczercowa; 28) Świątek Wacław ze Słupcy; 29) Sulwiński Hieronim z Błaszek; 30) Zając Kazimierz z Pajęczna.

murarskim: 1) Szymański Tadeusz z Łodzi.

piekarskim: 1) Bidziński Jan z Wilczyna; 2) Bartczak Stefan z Łęczycy; 3) Bejch Jan z Anielina; 4) Bończak Stanisł. z Rychwału; 5) Biliński Zenon z Koła; 6) Chudzia Marjan ze Złoczewa; 7) Chaim Zelik z Koła; 8) Ciania Józef z Osjakowa; 9) Ciesiołkiewicz Zygmunt, Ozorków; 10) Dytman Icek Lajb, Łódź; 11) Działkiewicz Antoni z Stawiszyna; 12) Faryński Władysław z Cią-

żenia; 13) Fulmański Henryk Aleksander ze Zgierza; 14) Frankiewicz Stanisław z Łodzi; 15) Gajda Józef z Łodzi; 16) Grupski Wawrzyniec z Łęgu; 17) Głowacki Ludwik z Brzezin; 18) Granos Władysław z Ozorkowa; 19) Goldrat Icek Majer z Praszki; 20) Heilman Edmund Alfred z Łęczycy; 21) Hubert Roman z Ozorkowa; 22) Jaskółka Antoni z Koła; 23) Jarzyński Władysław z Konina; 24) Jędrzejewski Edward z Sieradza; 25) Kuczyński Szymon z Pyzder; 26) Karpiński Wincenty z Młodojewa; 27) Kołodziejski Stanisław z Łodzi; 28) Kwitowski Stefan z Pyzder; 29) Lajciak Chemje Icek z Pyzder; 30) Meisner Erwin z Wiskitna; 31) Nykiel Mieczysław Paweł z Retkini; 32) Otomański Antoni z Kiełczygłowa; 33) Plicha Ignacy z Łodzi; 34) Pacho Henryk z Brzezin; 35) Ryczke Salomon ze Słupcy; 36) Sławiński Czesław Józef ze Zgierza; 37) Sosnowicz Bonawentura z Izbicy Kuj.; 38) Stasiak Franciszek z Łodzi; 39) Sobczyński Wincenty z Babiaka; 40) Scheffler Artur, Łódź; 41) Schwanke Rudolf Wilhelm, Zduńska Wola; 42) Szmajdziński Wacław z Kiełczygłowa; 43) Szyszka Józef z Łodzi; 44) Turkiewicz Józef z Zd. Woli; 45) Tarka Stanisław z Łodzi; 46) Tyszkiewicz Franciszek z Lututowa; 47) Wojciechowski Józef ze Zgierza; 48) Wiliński Adam z Smulska; 49) Wilk Władysław z Łodzi; 50) Wiśniewski Henryk z Łęczycy; 51) Zrobek Tadeusz Edmund z Piastowa.

rymarskim: 1) Barczyński Józef z Kalisza; 2) Małachowski Zenon z Łodzi; 3) Ścibor Stefan Jan z Łodzi.

rzeźnicko-wędliniarskim: 1) Bednarek Stanisław z Łodzi; 2) Błaszczyk Piotr z Ciechanowic; 3) Błaszczyk Bronisław z Chocianowic; 4) Bereżewski Tadeusz ze Zgierza; 5) Brodziński Kazimierz z Łodzi; 6) Biesiada Alojzy z Kalisza; 7) Beniak Bronisław z Aleksandrowa; 8) Czechowski Piotr Szymon z Łodzi; 9) Chrustowicz Zenon Witold z Łodzi; 10) Czaja Bolesław z Konina; 11) Cierpisz Józef z Prusicko; 12) Dębski Wacław z Łodzi; 13) Dreger Fryderyk z Łodzi; 14) Derbiszewski Wiktor z Kalisza; 15) Dura Józef z Turka; 16) Florczak Piotr z Łęczycy; 17) Ganowicz Teodor z Konina; 18) Gębka Franciszek z Wacławowa; 19) Gryntkiewicz Marjan z Łęczycy; 20) Gerke Ryszard Artur z Łodzi; 21) Gallus Tomasz z Łodzi; 22) Gonera Włodzimerz z Radomska; 23) Hibner Zygmunt z Pabjanic; 24) Hofman Leon z Gizałek; 25) Hiert Adolf z Aleksandrowa; 26) Iwankiewicz Józef Mieczysław z Kalisza; 27) Jóźwiak Walenty z Łodzi; 28) Jóźwiak Władysław z Boleszyna; 29) Kossowski Antoni Henryk z Tomaszowa Maz.; 30) Kotkowski Lucjan z Koła; 31) Kasica Józef z Piątku; 32) Kowalczyk Wacław z Dąbia n/Nerem; 33) Kuzański Bronisław z Łodzi; 34) Kurowski Kazimierz z Łodzi; 35) Kapka Stanisław z Dłutowa; 36) Kolasa Marjan Jan ze Zgierza; 37) Kozłowski Tadeusz z Łomży; 38) Kasprzak Walenty z Sompolna; 39) Kawał Władysław z Łodzi; 40) Krawiec Leon z Oprzężowa; 41) Krawczyk Stanisław z Łodzi; 42) Lipiński Wacław z Łodzi; 43) Lewandowski Jan z Łęczycy; 44) Leśniewicz Stanisław z Kalisza; 45) Lelke Edmund z Chwalborzyc; 46) Lange Alfred Emil z Koła; 47) Lisowski Kazimierz z Łodzi; 48) Lisowski Marjan z Łodzi; 49) Łodwig Roman ze Zgierza; 50) Łuczak Stanisław z Łodzi; 51) Łuchniak Władysław ze Zgierza; 52) Michalewicz Józef z Łodzi; 53) Marek Henryk z Zelowa; 54) Mecler Bronisław z Miełżynka; 55) Maciaszczyk Mieczysław Alfons z Bełchatowa; 56) Muszalak Karol z Piotrkowa; 57) Malczewski Henryk z Łodzi; 58) Niewiadomski Antoni z Sikawy; 59) Nietopiel Bronisław z Wyrąbczynka; 60) Owczarski Czesław z Zd. Woli; 61) Olejniczak Władysław z Łęczycy; 62) Pędzimąż Stefan z Łodzi; 63) Pinkowski Jan Alfred z Łodzi; 64) Pawlikowski Józef Andrzej z Tomaszowa; 35) Pieczewski Bolesław z Łodzi; 66) Pacześ Bolesław z Łodzi; 67) Przybył Józef z Łodzi; 68) Pawłowski Roman z Łodzi; 69) Paterski Antoni Władysław z Goszczynowa; 70) Peikert Artur z Łodzi; 71) Rosiak Aleksander z Lichenia; 72) Ratajczyk Szczepan z Łasku; 73) Rybczyński Józef z Lututowa; 74) Stanisławski Wacław ze Zgierza; 75) Schmitke Ludwik z Aleksandrowa; 76) Suskiewicz Eugenjusz Franciszek z Tomaszowa Maz.; 77) Skowron Józef z Kryszkowic; 78) Sierociński Jan z Piotrkowa; 79) Skrobiranda Józef z Łodzi; 80) Strzelczyk Henryk Jan z Łasku; 81) Szuszke Hugo z Pabjanic; 82) Tomczak Jan Bogumił z Siernicza Wielk.; 83) Wełna Jan z Woli Wiązowej; 84) Wełna Stanisław z Woli Wiązowej; 85) Wensel Gustaw z Aleksandrowa; 86) Woliński Apolinary z Łodzi; 87) Wojciechowski Michał z Łodzi; 88) Wosiak Zygmunt z Warszawy; 89) Vollak Otton Zygmunt; 90) Zerner Józef z Pyzder; 91) Ziółkowski Józef z Łodzi.

ślusarskim: 1) Adach Edward z Łodzi; 2) Banaszkiewicz Zenon z Łodzi; 3) Bil Józef z Czarnożył; 4) Bajszczak Tadeusz z Łodzi; 5) Białkowski Franciszek z Łodzi; 6) Chrzanowski Kazimierz z Kalisza; 7) Ciesielski Kazimierz z Radomska; 8) Dymiński Józef ze Zbyszka; 9) Dominiak Henryk Fabjan z Łodzi; 10) Fijałkowski Franciszek z Kalisza; 11) Filipiak Marjan z Piotrkowa; 12) Geyer Kurt z Łodzi; 13) Gmerek Wincenty z Piotrkowa; 14) Galant Stanisław Edmund z Piątku; 15) Jałmużna Teofil z Łodzi; 16) Jagiela vel Jagielski Zygmunt z Bydgoszczy; 17) Jaworski Mieczysław Franciszek z Tomaszowa Maz.; 18) Kołodziejski Stanisław z Łodzi; 19) Komodziński Zygmunt z Grabowa; 20) Kubisiak Edward z Pilawy; 21) Kaus Paweł Adolf z Łodzi; 22) Kościołowski Zenon z Łodzi; 23; Kozłowski Zenon z Klonowej; 24) Kuczmiński Jan z Tomaszowa Maz.; 25) Kasiński Czesław z Piotrkowa; 26) Leszczyński Tadeusz z Kalisza; 27) Lipiński Wacław z Łodzi; 28) Lisiecki Feliks z Rumina; 29) Łochowski Zenon Alfred z Łodzi; 30) Łuczak Jan z Warty; 31) Makuła Juljan z Łodzi; 32) Misztalski Stefan z Łodzi; 33) Michalski Józef z os. Leśnej; 34) Mystek Jan z Pińska; 35) Morawiak Stanisław z Praszki; 36) Miłosz Teodor z Pęczniewa; 36) Mirowski Stefan Antoni z Tomaszowa; 38) Nowakowski Henryk Antoni; 39) Nagaduś Józef z Radomska; 40) Olejniczak Leon z Sieradza; 41) Opawski Józef z Łodzi; 42) Olszowy Józef z Radomska; 43) Pacho Aleksander z Brzezin; 44) Prochocki Zbigniew Ignacy z Łodzi; 45) Prusski Wacław z Łodzi; 46) Pietrzyk Tadeusz z Piotrkowa; 47) Piejek Kazimierz z Piotrkowa; 48) Rozwen Tadeusz Mateusz z Chech; 49) Rotblat Abram z Konstantynowa; 50) Rabęda Stanisław z Opojowic; 51) Ślusarski Longin z Łodzi; 52) Sikora Zenon z Kalisza; 53) Śmigielski Władysław z Sokołowa; 54) Sawicki Władysław z Woli Dzierlińskiej; 55) Skulimowski Jan z Słostowic; 56) Szymczyk Roman z Piotrkowa; 57) Tomczyk Józef z Łodzi; 58) Wajszczyk Władysław z Łodzi; 59) Winkiel Stanisław z Wierzelina; 60) Wojciechowski Józef z Łodzi; 61) Woźnicki Wacław z Piotrkowa; 62) Zakrzewski Tadeusz ze Słupcy.

stolarskim: 1) Frontczak Stefan z Ciążenia; 2) Falcman Binem z Łodzi; 3) Gersztenowicz Izak z Łodzi; 4) Galert Leon z Zd. Woli; 5) Goldberg Ber z Łodzi; 6) Jachemczyk Piotr ze Śmiałek; 7) Kaczmarek Józef z Żychlina; 8) Kłobuch Stanisław z Rzetni; 9) Kozerawski Arkadjusz Hilary z Cieciołowa; 10) Królikowski Stanisław z Strykowa; 11) Kosiorek Józef z Łodzi; 12) Klukas Wilhelm z Aleksandrowa; 13) Karmioł Symcha z Łodzi; 14) Lewy Jan z Antoniewa; 15) Lisik Kazimierz z Łodzi; 16) Łoboda Zygmunt z Karniszewic; 17) Malczyk Stanisław z Kownat; 18) Nowowiejski Wincenty z Izbicy Kuj.; 19) Olejniczak Antoni Jan z Niezgody; 20) Olszyński Kazimierz z Kazimierza; 21) Pujan Józef z Pabjanic; 22) Rutkowski Stanisław z Złoczewa; 23) Strykowski Izrael Szyja z Łodzi; 24) Sromecki Józef z Aleksandrowa; 25) Stasiak Wacław z Gębic; 26) Skrzypiński Józef z Sieradza; 27) Szkudlarek Tadeusz z Lutomierska; 28) Wesołowski Zygmunt z Izabelina; 29) Wieterski Juljan z Lututowa; 30) Wekwert Rudolf z Nowego Złotna.

szewskim: 1) Arciomczyk Jan z Liskowa; 2) Bartolik Tadeusz z Łodzi; 3) Bączyk Józef z Zd. Woli; 4) Brzozowski Jan z Łodzi; 5) Behring Bruno Emil z Łodzi; 6) Dąbrowski Stanisław z Chebanina; 7) Ficnerski Wiktor z Ostrowa Kaliskiego; 8) Grzegorzewski Stanisław z Błaszek; 9) Kozica Franciszek z Olszowy; 10) Kuś August z Popielina; 11) Kubiak Feliks z Kutna; 12) Kujawa Józef z Kalisza; 13) Lisiecki Czesław ze Zgierza; 14) Michalski Jan z Warty; 15) Polak Józef z Dalachowa; 16) Prozner Stanisław z Łodzi; 17) Puszczyński Antoni z Sieradza; 18) Romanowski Kazimierz z Łodzi; 19) Roth Hugon z Łodzi; 20) Rajewski Stanisław z Błaszek; 21) Subczyński Józef z Łasku; 22) Wawerka Józef z Łasku; 23) Wojciechowski Wojciech z Łodzi.

tapicerskim: 1) Berger Alfred Waldemar z Łodzi; 2) Chodak Józef z Piwonic; 3) Francman Alfons z Łodzi; 4) Grochowski Zygmunt z Łodzi; 5) Pszczólski Edmund z Łodzi; 6) Radke Maks z Łodzi; 7) Szymański Roman z Łodzi; 8) Wrzesiński Tadeusz z Łodzi.

tokarskim w metalu: 1) Górecki Stanisław z Żakowic; 2) Janke Zygmunt z Łodzi; 3) Jeż Stanisław z Łodzi; 4) Jankowski Zenon z Łodzi; 5) Kądziela Eugenjusz z Łodzi; 6) Młodawski Stanisław z Łodzi; 7) Nurkowski Czesław z Łodzi; 8) Nerka Czesław z Kalisza; 9) Potępa Wacław z Łodzi; 10) Pawlik Wacław z Chojen; 11) Rybiński German z Radogoszcza; 12) Rajewski Mieczysław z Łodzi; 13) Świderski Alojzy z Retkini; 14) Strumiło Kazimierz z Łodzi; 15) Szulc Marcin Otto z Łodzi; 16) Tomczyński Franciszek z Łodzi; 17) Tyl Józef z Łodzi; 18) Wieczorek Antoni z Łodzi; 19) Woźniak Czesław z Woli Bałuckiej; 20) Włodarski Jan z Łodzi.

zduńskim: 1) Gruszczyński Józef z Łodzi.

IZBA RZEMIEŚLNICZA W NOWOGRÓDKU.

ODPIS.

URZĄD WOJEWÓDZKI NOWOGRÓDZKI
L. dz. X. 1/13. **Nowogródek,** dnia 18 maja 1932 r.

Nielegalne uprawianie rzemiosła.

Do Wszystkich Panów Starostów Powiatowych Województwa Nowogródzkiego.

I.

Spostrzeżenie ogólne.

Pomimo wydanego zarządzenia tut. z dnia 15 września 1928 L. dz. ZD/PH. 2604 w sprawie uprawiania rzemiosła oraz takiegoż w 1930 r. w sferach rzemieślniczych zaczyna wyraźnie dominować i ustalać się przekonanie, iż obowiązujące prawo przemysłowe nie tylko, że nie stwarza żadnej faktycznej ochrony dla interesów zawodowych rzemiosła, lecz pozbawia rzemiosło nawet tej opieki prawnej, z jakiej korzystało ono na mocy dawniej obowiązujących ustaw zaborczych, **masowo zaś ujawniające się fakty nieprawnego wykonywania przemysłu rzemieślniczego wytwarzają wśród sfer rzemieślniczych rozgoryczenie i są przedmiotem ustawicznych skarg.**

Podobny stan rzeczy nie powinien i nie może być nadal utrzymany, ani też tolerowany, gdyż jest on wysoce szkodliwy nie tylko z punktu widzenia interesów samego rzemiosła, ale i interesu ogólno-państwowego.

W związku z powyższem wzywam Panów Starostów, aby wszczęli bezzwłocznie akcje w kierunku zarówno zlikwidowania stanu niedopuszczalnego ze stanowiska obowiązującego prawa, jak i w kierunku stworzenia radykalnej tamy przeciwko szerzeniu się szkodliwego zjawiska na przyszłość.

II.

Podstawy prawne.

W myśl odnośnych przepisów prawa przemysłowego z roku 1927 (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468), oraz na podstawie obwieszczenia powołanego na wstępie o rejestracji przemysłu:

1) wszyscy samoistni rzemieślnicy, którzy rozpoczęli prowadzenie rzemiosła przed 15 grudnia 1927 r., winni byli złożyć zgłoszenia w Starostwie Powiatowem wraz z odpowiedniemi dowodami, wymaganemi przez art. 145, bądź art. 198 ust. 4, bądź też art. 146 prawa przemysłowego i zaopatrzyć się w potwierdzenie zgłoszenia (art. 7 prawa przemysł.), oraz karty rzemieślnicze (art. 147 pr. przemysł.);

2) wszyscy rzemieślnicy, którzy rozpoczęli prowadzenie rzemiosła smaoistnie po dniu 15 grudnia 1927 r., winni byli złożyć zgłoszenie w Starostwie Powiatowem, dołączając dowody uzdolnienia, wymagane przez art. 145 lub 198 ust. 5 prawa przemysłowego i zaopatrzyć się w potwierdzenie zgłoszenia i karty rzemieślnicze.

Zaznaczam, że nie są przemysłem i przepisom jego nie podlegają:

a) przemysł domowy — zarobkowe zajęcie wytwórcze (rolników) wykonywane ubocznie i wyłącznie przy pomocy osób należących do rodziny lub do służby domowej (art. 2 p. 17 prawa przemysłowego);

b) zajęcie rzemieślnicze (kowalstwo, ślusarstwo, stolarstwo, kołodziejstwo, rymarstwo itp.), wykonywane w lokalach właścicieli majątków lub zakładów przemysłowych, o ile są wykonywane wyłącznie na potrzeby właścicieli majątków lub zakładów przemysłowych.

III.

Zasady akcji.

Ażeby akcja, którą podejmą Panowie Starostowie, osiągnęła cel, powinna być oparta na pewnym planie, który musi przewidywać:

1) **zorganizowanie stałej akcji** na terenie poszczególnych ośrodków powiatu przez zainteresowanie tem zagadnieniem urzędów gminnych i magistratów oraz czynnika obywatelskiego w postaci organizacyj rzemieślniczych, istniejących w danym ośrodku, szczególnie cechów, których zadaniem byłaby współpraca przy zwalczaniu nielegalnego uprawiania rzemiosła, oraz ustawiczna obserwacja danego terenu w omawianym zakresie. Pozatem Izba Rzemieślnicza będzie przesyłała Panom Starostom co pewien czas wykazy osób nielegalnie rzemiosło uprawiających. Warsztaty wskazane przez Izbę Rzemieślniczą, lub organizacje rzemieślnicze winny być sprawdzane przez organy P. P. przy spisaniu odpowiednich protokułów w razie ujawnienia nielegalności.

Podobną kontrolę należy rozciągnąć również nad robotami budowlanemi w kierunku, czy rzemieślnicy (murarze, cieśle, zduni, stolarze itp.), wykonujący roboty na swój rachunek i przy pomocy robotników wynajętych przez siebie, posiadają karty rzemieślnicze;

2) **celowość akcji.** Nie należy traktować wszystkich wypadków w sposób formalny i jednolity, lecz kierować się następującemi wytycznemi:

a) o ile winny jest w danym zawodzie fachowcem i posiada warunki do samoistnego wykonywania rzemiosła, należy pouczyć go o konieczności uczynienia zadość formalnym wymogom prawa (uzyskanie karty rzemieślniczej) i wyznaczyć w tym celu odpowiedni termin z zagrożeniem, że po bezskutecznym upływie tego terminu pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karno-administracyjnej;

b) ostrze podjętej akcji być winno zasadniczo zwrócone przeciw tym, którzy nic wspólnego z zawodem rzemieślniczym nie mają i nie posiadają żadnych kwalifikacyj zawodowych do samoistnego prowadzenia rzemiosła;

c) należy unikać w zasadzie nakładania zbyt niskich kar, co przyczynia się raczej do lekceważenia prawa, i stosować się w tym względzie do postanowień okólnika Min. Spraw Wewnętrznych Nr. 88 z dnia 25. IV. 1929 r. Nr. AD/10152/1 o polityce karno-administracyjnej;

d) stosować w sposób wyraźnie progresywny represje karne w wypadku stwierdzenia recydywy;

e) do świadomie i złośliwie lekceważących obowiązujące przepisy prawne, upomnienia i nakazy władzy stosować rygory z art. 126 i 140 prawa przemysłowego, względnie też i środki przymusowe, przewidziane w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. III. 1928 r. o postępowniu przymusowem w administracji (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 324) celem wyegzekwowania wydanego nakazu dalszego nielegalnego prowadzenia przemysłu.

IV.

Walka z nieprawnem kształceniem terminatorów.

Ze sprawą zwalczania wykonywanego przemysłu rzemieślniczego wiąże się ściśle kwestja nielegalnego przyjmowania na naukę i kształcenia terminatorów przez osoby, nieposiadające do tego uprawnienia w myśl art. 149 prawa przemysłowego (prawo do używania tytułu mistrza danego zawodu — dyplom mistrzowski); legalne kształcenie terminatora winno być wykazane pisemną umową, poświadczoną przez Izbę Rzemieślniczą o jej zarejestrowaniu.

Zagadnienie to na tle obecnego kryzysu gospodarczego oraz związanej z nim kwestji bezrobocia staje się szczególniej aktualne, bowiem wynika stąd tendencja zatrudnienia w warsztatach sił młodocianych, na pracy których opiera się wówczas nieuzasadniona gospodarcza kalkulacja produkcyjna, co w konsekwencji powoduje kurczenie się rynku pracy dla wykwalifikowanych w danym zawodzie pracowników.

Organa P. P. winny co pewien czas sprawdzać warsztaty rzemieślnicze i sporządzać z powodu nieprawnego kształcenia terminatorów protokuły, które następnie należy kierować do Izby Rzemieślniczej w Nowogródku.

Kontrola warsztatów rzemieślniczych, o ile ma przynieść pożądany skutek, winna być dokonywana systematycznie co pewien czas, jednak bez zbytecznego przeciążenia organów Policji Państwowej.

V.

Cudzoziemcy.

Wszyscy cudzoziemcy uprawiający rzemiosło, winni nabyć uprawnienia do wykonywania rzemiosła (karty rzemieślnicze) stosując się do postanowień art. 4 prawa przemysłowego i ust. 2 § 2 rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 7 grudnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. III, poz. 942), przyczem nadmieniam, że sprawy tego rodzaju przy przedkładaniu Urzędowi Wojewódzkiemu winne być zopatrzone informacją i opinją Panów Starostów co do osoby petenta.

Bezpaństwowi i azylanci nie potrzebują dołączać do podania o odnośne dopuszczenie (art. 4 ust. 2 pr. przem.) pisemnego oświadczenia, o którem mowa w ust. 2 § 2 rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 7. XII. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 942) ani wogóle żadnego zaświadczenia o wzajemności.

VI.

Sprawozdanie.

Wyrażam nadzieję, że Panowie Starostowie w zrozumieniu doniosłości poruszonych w ninejszem zagadnień dołożą wszelkich starań w kierunku usunięcia nieprawnego stanu rzeczy w rzemiośle.

Równocześnie zarządzam, aż do odwołania przedkładania mi kwartalnych sprawozdań o wyniku podjętej akcji, w których to sprawozdaniach należy liczbowo uwidocznić:

1) ilość rzemieślników, na których zrobiono protokuły z powodu wykonywania rzemiosła bez kart rzemieślniczych;

2) ilość rzemieślników pociągniętych do odpowiedzialności karno-administracynej za nielegalne uprawianie rzemiosła;

3) ilość zlikwidowanych nielegalnie prowadzonych warsztatów rzemieślniczych;

4) ilość stwierdzonych wypadków naruszenia art. 149 prawa przemysłowego — nieprawne kształcenie uczniów (terminatorów);

5) ilość osób ukaranych za nielegalne kształcenie uczniów.

Za WOJEWODĘ:

(—) Fr. Godlewski, Wicewojewoda

* * *

URZĄD WOJEWÓDZKI NOWOGRÓDZKI

L. dz. AP. X. 1/13.

Nowogródek, dnia 18 maja 1932 r.

Nielegalne uprawianie rzemiosła.

Do

IZBY RZEMIEŚLNICZEJ

w Nowogródku.

do wiadomości.

Za WOJEWODĘ:

(—) E. Strzyżowski, Naczelnik Wydz. Admin.

WOJEWODA NOWOGRÓDZKI

L. dz. AP. III. 2/10.

Nowogródek, dnia 14 czerwca 1932 r.

Nielegalne wykonywanie robót budowlanych.

Do Wszystkich Panów Starostów Powiatowych Województwa Nowogródzkiego.

Istniejący stan rzeczy w dziedzinie budownictwa budzi poważne obawy co do bezpieczeństwa publicznego, gdyż wielka ilość osób nieodpowiedzialnych i nieposiadających dostatecznych kwalifikacyj roboty im powierzone wykonuje wbrew zasadom budownictwa i przepisom budowlanym.

Ze względu na powyższe polecam wydać zarządzenie Zarządom gmin miejskich i wiejskich, by przy udzielaniu pozwoleń na budowę w miastach i miasteczkach zaznaczały w odnośnem zezwoleniu:

1) że roboty budowlane murarskie i ciesielskie oddawane być winny osobom posiadającym prawo do samoistnego ich wykonywania po myśli prawa przemysłowego z r. 1927 (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468) — posiadanie conajmniej karty rzemieślniczej, oraz

2) że na widocznem miejscu budowy od strony ulicy umieszczona być winna przez samoistnych wykonawców robót murarskich i ciesielskich tablica z uwidocznieniem dokładnem i czytelnem na niej ich imienia, nazwiska, adresu zamieszkania oraz rodzaju uprawnienia względnie Nr. karty rzemieślniczej, a to w myśl postanowień art. 33 prawa przemysłowego z roku 1927 (Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 468).

W związku z wydanem zarządzeniem polecam rozciągnąć kontrolę nad robotami budowlanemi w miastach i miasteczkach, zaś winnych niestosowania się pociągnąć do odpowiedzialności na zasadzie art. 126 i 140 prawa przemysłowego stosując w miarę potrzeby środki przymusowe, przewidziane w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. III. 1928 r. o postępowaniu przymusowem w administracji (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 342) celem wyegzekwowania wydanego zakazu dalszego nielegalnego prowadzenia robót.

WOJEWODA:

p. o.

(—) Fr. Godlewski, Wicewojewoda.

IMIENNY WYKAZ RZEMIEŚLNIKÓW
którzy w czasie od dnia 1. I. 1932 r. do 31. VIII. 1932 r.
ZŁOŻYLI EGZAMIN CZELADNICZY.

W zawodzie krawieckim: Abramowicz Józef, Baranowicze, Berkowicz Ela, Nowogródek, Bożych Franc. z Dziatkowicz pow. Baranowickiego, Bujnowski Wincenty ze w. Wojszno p. Lidzki, Leszczyński Ignacy z Nowogródka, Lisówna Henia z Nowogródka, Mowszowicz Hirsz ze Wsielubia pow. Nowogródzki (z zastrzeżeniem wykazania dostatecznej znajomości z języka polskiego i rachunków*), Winerówna Cyla z Nowogródka.

piekarskim: Leonowicz Bolesław z Nowogródka, Łancewicki Icko z Nowogródka, Kwiat Nochim ze Słonima (z zastrzeżeniem wykazania dostatecznej znajomości z języka polskiego i rachunków*), Pupkin Ałter ze Słonima, Sołomiański Szloma ze Słonima (z zastrzeżeniem wykazania dostatecznej znajomości z języka polskiego*), Szapiro Icko ze Słonima.

---

*) Zastrzeżenie oznacza, że do czasu przedłożenia przez kandydata zaświadczenia Kierownika Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej lub Kierownika Publicznej Szkoły Powszechnej o dostatecznej znajomości języka polskiego względnie języka polskiego i rachunków, świadectwo czeladnicze nie będzie wydane.

stolarskim: Dzisko Juljan z Nowogródka, Janczewski Bolesław z Nieświeża, Kaczmarski Mieczysław z Nowogródka.
szewskim: Jackowski Teofil ze Stołpców, Jurkowski Zygmunt z Baranowicz, Polak Andrzej z Baranowicz.

IMIENNY WYKAZ RZEMIEŚLNIKÓW
którzy w czasie od dnia 1. I. 1932 r. do 31. VII. 1932 r.
ZŁOŻYLI EGZAMIN MISTRZOWSKI NORMALNY.

W zawodzie stolarskim: Chorzępa Stanisław z Nowogródka, Nowakowski Jan z Nowogródka.

IMIENNY WYKAZ RZEMIEŚLNIKÓW
którzy w czasie od dnia 1. I. 1932 r. do 31. VIII. 1932 r.
ZŁOŻYLI EGZAMIN CZELADNICZO-MISTRZOWSKI
(uproszczony).

W zawodzie krawieckim: Dua vel Rozenbogen z Iwieńca pow. Wołożyński.
piekarskim: Jogli Fiszel ze Słonima, Jużelewski Morduch z Bytenia pow. Słonimski, Nożnicki Szymel z Żyrowic pow. Słonimski, Wileńczyk Szmul ze Słonima.
stolarskim: Grande Hirsz z Nowogródka, Słonimski Abram ze Słonima.

IZBA RZEMIEŚLNICZA W STANISŁAWOWIE.

IMIENNY WYKAZ RZEMIEŚLNIKÓW
którzy w czasie od 1. I. 1932 do 30. VI. 1932 r.
ZŁOŻYLI EGZAMIN MISTRZOWSKI.

W zawodzie ceisielskim: Gross Wilhelm, Kołomyja; Jankowski Juljan, Stryj; Senus Bazyli, Stryj; Werle Zygmunt, Dolina.
fryzjerskim: Benczer Jonas, Stryj; Dubrawski Włodzimierz, Stryj; Gottesman Feibisch, Stryj; Hoffman Izrael, Stanisławów; Muzykiewicz Antoni, Stryj; Nadel Salamon, Stryj; Ziegel Leib Schulim r. Horowitz, Stryj; Zwilling Benziu, Stryj.
kotlarskim: Aksman Stanisław, Stryj.
kowalskim: Bohacz Józef, Bukaczowce; Krasiński Jakób, Stryj; Lewin Abraham, Stryj.
krawieckim: Bruch Mendel Leib, Otynja; Grün Chaim Hersch, Stanisławów; Jakobi Michał, Stryj; Janik Paweł, Stanisławów.
kuśnierskim: Maulbirt Salamon, Stryj.
lakierniczym: Maczulak Stefan, Stanisławów.
malarskim i lakierniczym: Lilienfeld Abraham r. Jäger, Stryj; Rotbaum Rubin r. Septimus, Stryj.
masarskim: Cisowski Jan, Stryj; Duszara Ferdynand, Stryj; Hutnikiewicz Piotr, Stryj; Jackiewicz Włodzimierz, Stryj; Kozłowski Ferdynand, Stryj; Laner Józef, Bitków; Łohiński Stanisław, Stryj; Szulc Józef, Stryj.
mosiężniczym: Halpern Samuel, Stryj.
mularskim: Abrahamowicz Piotr, Kołomyja; Hanus Franciszek, Nadworna; Kopijczuk Cyprjan, Kałusz; Lutnik Jan, Kołomyja; Szurko Jan, Kałusz; Triszczuk Sylwester, Kałusz.
piekarskim: Schmidt Filip, Bolechów.
rzeźnickim: Schlags Leizer, Stryj.
stolarskim: Nowakiewicz Antoni, Stryj; Beer Mozes, Stryj; Steiner Salamon, Stryj.
szewskim: Dornfeld Mozes Izrael, Stryj; Friedman Eliasz Seiwel r. Reiter, Skole; Krawciów Włodzimierz, Stryj; Przybyło Onufry, Stryj.

IMIENNY WYKAZ RZEMIEŚLNIKÓW
którzy w czasie od 1. I. do 30. VI. 1932 r.
ZŁOŻYLI EGZAMIN CZELADNICZY.

W zawodzie blacharskim: Baron Ludwik, Oleksińce; Gerstenhaber Henzel, Kołomyja; Frankel Nachman, Dolina.
cukierniczym: Młot Ludwik, Stanisławów.
fryzjerskim: Hoffman Izydor, Kołomyja; Teig Jetka, Stanisławów; Turkiewicz Mieczysław, Stryj; Vogel Kalman, Gwoździec; Windwehr Hersch, Kołomyja.
kołodziejskim: Melnyczuk Michał, Kołomyja.
kowalskim: Bojeczko Włodzimierz, Martynów; Gumienny Leon, Stynawa-wyżna; Malarski Jan, Poznań 14 p. a. p.; Pikula Bernard, Izydorówka; Smuk Antoni, Stanisławów; Tarasiuk Wasyl, Kosow; Winkelbauer Franciszek, Kołomyja.
krawieckim: Kemel Judel, Stanisławów.
kuśnierskim: Krinitz Maks, Kołomyja.
lakierniczym: Konrad Karol, Stryj.
masarskim: Budny Piotr, Bursztyn; Kopczyński Stefan, Bursztyn; Laner Józef, Bitków; Malona Zofja, Bukaczowce; Nykołajko Eustachy, Bursztyn; Połowczuk Adam, Kowel.
Piekarskim: Steigman Benzion, Kołomyja.
Rzeźnickim: Weissbard Hilel, Bolechów.
Rymarskim: Kandel Bernard, Tatarów; Święcicki Ignacy, Kołomyja.
ślusarskim: Ahu Józef, Stryj; Iwańciów Teodor, Martynów-nowy.
stolarskim: Bajko Eliasz, Synowódzko-wyżne; Geller Mojżesz Mechel, Stryj; Heinrich Wilhelm Emil, Stryj; Kazimirski Paweł, Stryj; Kruszelnicki Józef, Skole, Sasadeusz Henryk, Stryj.
szewskim: Grünberg Markus, Otynja; Kłenyk Stefan, Stryj.
zduńskim: Konrad Józef, Bolechów.

IZBA RZEMIEŚLNICZA WE WŁOCŁAWKU.

IMIENNY WYKAZ RZEMIEŚLNIKÓW
którzy w czasie od 1 stycznia do 30 czerwca 1932 r.
ZŁOŻYLI EGZAMIN MISTRZOWSKI.

W zawodzie blacharskim: 1) Stołowy Szlama — Kałuszyn; 2) Zylberszporn Godel — Otwock.
cholewkarskim: 3) Frydman Pejsach — Rembertów; 4) Lubraniecki Mosiek — Włocławek; 5) Wielkobroda Lejb — Włocławek.
ciesielskim: 6) Bocian Ludwik — Otwock; 7) Malczyk Adam — Otwock; 8) Szuliński Antoni — Siekluki; 9) Wiśniewski Antoni — Zakroczym.
czapniczym: 10) Holc Lajb — Skierniewice; 11) Wiatrak Eljasz — Włocławek.
fryzjerskim: 12) Kwiatkowski Jan — Strzegowo; 13) Kostrzewa Wolf — Ciechanów; 14) Młodyński Kazimierz — Pułtusk; 15) Prejss Leopold Zygmunt — Mława; 16) Plewiński Władysław — Glinojeck; 17) Safirsztejn Brucha — Mława; 18) Wajntraub Szulim — Pułtusk.
kapeluszniczym: 19) Rozental Ita — Włocławek.
kołodziejskim: 20) Lasiński Stanisław — Opinogóra; 21) Krzyżanowski Stanisław — Dobrzyń n/Drw.; 22) Majchrzak Ignacy — Kąkowa Wola; 23) Siemianowski Czesław — Wiśniewo.
kowalskim: 24) Antoszewski Stanisław — Oleszno; 25) Bystrek Jan — Przemiarów; 26) Chojnacki Józef — Łysaków; 27) Najfeld Szulim Icek — Otwock; 28) Michalik Stanisław — Karczew; 29) Pszczółkowski Józef — Poświętne; 30) Romanowski Józef — Ciechanów; 31) Sieradzki Adam — Kunigowo; 32) Skibicki Konstanty — Skępe; 33) Sapiejko Roman — Krośniewice; 34) Świetlikowski Antoni — Okuniew; 35) Szymański Serafin — Chodecz; 36) Szymański Juljan — Ujazdówek; 37) Turowski Henryk — Zniewo; 38) Wyjciechowski Juljan — Świedziebna; 39) Wiśniewski Józef — Głodowo; 40) Weiss Karol — Dęby Wielkie; 41) Zawistowski Bolesław — Lechowo; 42) Zakrzewski Wacław Józef — Przywilcze.
krawieckim: 43) Drążek Szulim — Nasielsk; 44) Fersztenberg Moszek — Skierniewice; 45) Junkier Necjon — Nowy Dwór; 46) Kleczewska Sura — Lubień; 47) Kawka Jankiel — Lubień; 48) Lubowska Antonina — Cegłów; 49) Rosol Noech — Nasielsk; 50; Rosenberg Juda — Mława; Rotsztejn Chaim B. — Nowy Dwór; 52) Skałka Hersz — Nasielsk; 5;) Sołdański Berek — Mława; 54) Tenenbaum Jechuda — Jadów.

malarskim: 55) Ogródek Menasze — Mława.

murarskim: 56) Grzegorzewski Józef - Rembertów; 57) Kornalewski Polikarp - Mława; 58) Kuźmierski Józef - Otwock; 59) Kołodziejczyk Stanisław - Otwock; 60) Krzysztoszek Michał - Otwock; 61) Morawski Wacław - Pułtusk; 62) Matera Roman - Radzymin; 63) Nadaj Władysław - Wołomin.

piekarskim: 64) Hiller Leonard - Włocławek; 65) Skowroński Faustyn - Dzierzgowo.

rzeźnicko-wędliniarskim: 66) Bielawski Ryszard - Ząbki; 67) Dyszel Abram - Włocławek; 68) Fasyński Mateusz — St. Marki; 69) Jaworski Władysław - Gąsocin; 70) Kowancki Roman - Ciechanów; 71) Lauger Szulim W. - Włocławek; 72) Merski Antoni - Włochy; 73) Pogorzała Tadeusz - Piotrków Kuj.; 74) Przybysz Bonifacy - Lubraniec; 75) Romanowski Aleksander - Marki; 76) Walczak Jan - Ząbki; 77) Walczak Franciszek - Ząbki; 78) Wałęga Zygmunt - Ciechanów; 79) Zadrowski Edmund - Ciechanów; 80) Zaboklicki Konstanty - Bożewo; 81) Żelazek Stefan - Brześć Kuj.

siodlarskim: 82) Ptaszyński Franciszek - Osięciny.

ślusarskim: 83) Biernacki Edward - Ciechanów; 84) Frydman Aron H. - Otwock; 85) Kamiński Władysław - Mława; 86) Szwarc Hersz Dawid - Otwock; 87) Zalewski Henryk - Aleksandrów Kuj.

stolarskim: 88) Chorzempa Wiktor - Grójec; 89) Krajzelman Michel - Jadów; 90) Krym Szlama H. - Otwock; 91) Murawiecki Józef - Jastrzębia Łąka; 92) Papier Mendel - Nowy Dwór; 93) Topor Icek - Kołbiel; 94) Wiśniewski Antoni - Zakroczym.

szewskim: 95) Brzozowski Bronisław - Ciechanów; 96) Trot Władysław - Wołomin; 97) Wisznia Jankiel - Otwock; 78) Zelmanowicz Lejzer - Pułtusk.

zegarmistrzowskim: 99) Gorodziński Herszek - Włocławek; 100) Hercberg Aron - Włocławek; 101; Siwiński Juljan - Radziejów; 102) Tarło Szulim - Lubień.

IMIENNY WYKAZ CZELADNIKÓW
którzy w czasie od 1. I. do 30. VII. 1932 r.
ZŁOŻYLI EGZAMIN CZELADNICZY.

W zawodzie blacharskim: 1) Budzyński Jan z Brwina.

cholewkarskim: 2) Grodka Jakób Josek z Sierpca; 3) Grodka Załma z Sierpca; 4) Laparski Mieczysław - Bydgoszcz.

fryzjerskim: 5) Cybulski Franciszek - Gąbin; 6) Garbaliński Stanisław - Piastowo; 7) Kruczyk Nuta - Gąbin; 8) Liszewski Bronisław - Sierpc; 9) Olesiak Ignacy - Bieżuń; 10) Płuciennik Antoni - Rawa Maz.; 11) Sobieśniewski Henryk - Sierpc; 12) Suliński Klemens Andrzej - Kutno; 13) Sokół Janina - Mińsk Maz.; 14) Sawicki Stanisław - Rembertów; 15) Wąs Chaim - Warszawa.

introligatorskim: 16) Chyliński Wacław - Włocławek; 17) Taraś Aleksander - Białystok; 18) Tekienia Antoni - Nowe Miasto.

kołodziejskim: 19) Angowski Wincenty - Rypin; 20) Banasiak Jan - Szewcy - Walentynowo; 21) Bogacki Bolesław - Nowa Wieś; 22) Bablicki Aleksander - Stasilas; 23) Fuss Jan - Domanikowo; 24) Kupniewski Stanisław - Wilamowo; 25) Łuczak Stanisław - Wroczyny; 26; Materka Józef - Trąbki; 27) Mielczarski Jan - Zarembowo; 28) Milarski Jan - Rypin; 29) Sobczyk Franciszek - Niedrzewo; 30) Studziński Stanisław - Sochocin; 31) Szrejbert Czesław - Piotrków; 32) Wyrzykowski Władysław - Raciąż.

kotlarskim: 33) Bugalski Józef - Nowe Ostrowy.

kowalskim: 34) Auguściński Czesław - Dobrowo; 35) Aniszewski Heronim - Jakubów; 36; Bruszczak Jan - Borucinek; 37) Byczkowski Feliks - Siemieniczki; 38) Beezmer Czesław - Kowalki; 39) Boguszewski Bolesław - Rypin; 40) Brauła Tadeusz - Wielgolas; 41) Boczko Czesław - Szydłówek; 42; Brodowski Aleksander - Skierniewice; 43) Bielski Franciszek - Rutki; 44) Czachor Józef - Starorypin; 45) Ciesielski Kazimierz - Nowa Rzadka; 46) Dąbrowski Jan - Wygnaniec; 47) Dalmer Fryderyk - Wisendorf; 48) Fedorowicz Zygmunt - Przywitowo; 49) Fadecki Stanisław - Żelazna; 50) Głowacki Władysław - Mańkowo; 51) Gramiński Władysław - Nacpolsk; 52) Grabowski Anastazy - Mdzewo; 53) Grochalski Leon - Grzybowo; 54) Gołębiowski Józef - Gogole; 55) Hernes Jan - Pałajewo; 56) Jaworski Władysław - Majnowo; 57; Jaworski Stanisław - Czyżewo; 58) Jabłoński Wincenty - Rusinowo; 59) Jaguszewski Stanisław - Karwacz; 60) Januszewski Jan - Chrycymin; 61) Jakóbczak Stanisław - Brzezie; 62) Kozaczewski Władysław - Hornówko; 63) Kotas Czesław - Przyborowo; 64) Kozłowski Adolf - Rypin; 65) Klonowski Stefan - Radziki Duże; 66) Krajewski Józef - Kleszczyn; 67) Kamiński Stanisław - Przeowdowo; 68) Kawecki Roman - Rutki; 69) Kosiński Władysław - Skarszyn; 70) Kacprzak Zygmunt - Pułtusk; 71) Kosewski Stanisław - Kasiorwo; 72) Kacprzak Stanisław - Wężowo; 73) Kozna Stefan - Jackowo Górne; 74) Krebs Alfons - Lwówek; 75) Lach Franciszek - wieś Grodno; 76) Lipowski Hipolit - Ciechanów; 77) Lisicki Tadeusz - Długołąka; 78) Łodygowski Stanisław - Borucinek; 79) Łabędzki Stanisław - Ochabajewo; 80) Łasiński Stefan - Lukocin; 81) Mantaj Rudolf - Ryszewek; 82) Mleczewski Wincenty - Tadajewo; 83) Matusiak Józef - Śmiecień; 84) Mazurek Stanisław - Sierpc; 85) Mataszek Jan - Wólka; 86) Markiewicz Stanisław - Rudki Suterskie; 87) Matuszewski Stefan - Żychlin; 88) Oldach Ferdynand — Płock; 89) Olkowski Wacław - Karniewo; 90) Olszewski Antoni - Zebry Kordy; 91) Paśniewski Edward - Sierpc; 92) Pawlak Jan - Gogole; 93) Pichał Marjan - Szwejki; 94) Pydt Henryk - Piaseczno; 95) Polak Jan - Jarantowice; 96) Reszka Stanisłw - Lesznowola; 97) Radziszewski Zygmunt - Arcelin; 98) Sielecki Bolesław - Studzień; 99) Sobczak Kazimierz - Lipiny; 100) Szcześniak Józef - Rokitnice - Kąty; 101) Skura Jan - Rawa Maz.; 102) Szczęśniak Wincenty - Ciechanów; 103) Smolak Marjan - Konik Nowy; 104) Smoliński Stanisław - Ujazdów; 105) Freichel Artur Marcin - Somsiory; 106) Trojanowski Jan - Sobowo; 107) Tęgowski Henryk Wacław - Puszcza Marjańska; 109) Toporowski Stanisław - Młodymin; 110) Tröhlich Robert Ludwik - Chmielewo; 111) Tetkowski Stanisław - Drążewo; 112) Urbański Bronisław - Koserze; 113) Walerski Stanisław - Zasady; 114) Werner Feliks - Kretki Duże; 115) Walas Stanisław - Adamowiec; 116) Wojnarowski Wacław - Nacpolsk; 117) Wociala Stefan - Mistów; 118) Wójcik Jan - Zawady; 119) Zdziński Józef, Stanisław; 129) Zdziarski Zygmunt - Osiek; 121) Zajączkowski Adam - Kajewo; 122) Zemojda Jan - Radziejów; 123) Żbikowski Dominik Roman - Pajewo Króle; 124) Żelech Józef - Kołaki Kware.

(Ciąg dalszy w następnym numerze „Rzemiosła".

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
WARSZAWA, UL. ŚW. TERESY 2/4
Telefon 9-17-40
Konto P. K. O.: Rada Izb Rzemieślniczych R. P. Nr. 2345

PRENUMERATA: kwartalnie zł 2, półrocznie zł 4, rocznie zł 8. **Cena numeru 80 gr.**
CENY OGŁOSZEŃ: II, III, IV str. okładki zł 400. W tekście: cała strona zł 300, pół strony zł 160, 1/4 strony zł 90. Tabelaryczne i fantazyjne plus 30%.

Redaktor naczelny: MIECZYSŁAW GRZYBOWSKI

Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH **Sekretarz Redakcji: KAZIMIERZ JAROSZEWSKI**

Wydawca: RADA IZB RZEMIEŚLNICZYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ